

# ŁŁOCK NOTICES

QUARTERLY OF THE SCIENTIFIC  
SOCIETY OF ŁŁOCK  
(published since July 1956)

2/279  
APRIL – JUNE  
2024

## EDITORIAL BOARD

DR GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI  
(EDITOR-IN-CHIEF)

MGR AGNIESZKA CIECHOMSKA  
(EDITORIAL SECRETARY)

MGR MAŁGORZATA DUCH  
(LANGUAGE EDITOR)

DR AGNIESZKA KRZĘTOWSKA  
(STATISTICAL EDITOR)

DR ANDRZEJ DWOJNYCH  
DR RAFAŁ KANIA

DR TOMASZ PIEKARSKI  
DR WALDEMAR PODEL

PROF. UCZ. DR HAB. SC. RENATA WALCZAK

## SCIENTIFIC COUNCIL

PROF. UCZ. DR HAB. SC. ZBIGNIEW KRUSZEWSKI  
(CHAIRMAN)

REV. PROF. DR HAB. AMANTIUS AKIMJAK (Slovakia)

PROF. DR HAB. ROMUALD BRAZIS (Lithuania)  
DR MARIAN CHUDZYŃSKI

REV. PROF. DR HAB. DANIEL BRZEZIŃSKI

DR HAB. HENRYKA ILGIEWICZ (Lithuania)

PROF. DR HAB. HENRYK MALEWSKI (Lithuania)

DOC. DR OLEKSII SYSOIEV (Ukraine)

PROF. DR HAB. SC. JANUSZ ZIELIŃSKI

PROF. DR HAB. LUBOW ŻWANKO (Ukraine)

## EDITORIAL ADDRESS:

pl. Narutowicza 8  
09-402 ŁŁock

tel. (0-24) 366 99 53, (0-24) 262 26 04

e-mail: [notatkiplockie@wp.pl](mailto:notatkiplockie@wp.pl)  
[www.tnp.org.pl](http://www.tnp.org.pl)

# NOTATKI ŁŁOCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA  
NAUKOWEGO ŁŁOCKIEGO  
(ukazuje się od lipca 1956 r.)

2/279  
KWIECIEŃ – CZERWIEC  
2024

## KOLEGIUM REDAKCYJNE

DR GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI  
(REDAKTOR NACZELNY)

MGR AGNIESZKA CIECHOMSKA  
(SEKRETARZ REDAKCJI)

MGR MAŁGORZATA DUCH  
(REDAKTOR JĘZYKOWY)

DR AGNIESZKA KRZĘTOWSKA  
(REDAKTOR STATYSTYCZNY)

DR ANDRZEJ DWOJNYCH  
DR RAFAŁ KANIA

DR TOMASZ PIEKARSKI  
DR WALDEMAR PODEL

PROF. UCZ. DR HAB. INŻ. RENATA WALCZAK

## RADA NAUKOWA

PROF. UCZ. DR HAB. INŻ. ZBIGNIEW KRUSZEWSKI  
(PRZEWODNICZĄCY)

KS. PROF. DR HAB. AMANTIUS AKIMJAK (Słowacja)

PROF. DR HAB. ROMUALD BRAZIS (Litwa)  
DR MARIAN CHUDZYŃSKI

KS. PROF. DR HAB. DANIEL BRZEZIŃSKI

DR HAB. HENRYKA ILGIEWICZ (Litwa)

PROF. DR HAB. HENRYK MALEWSKI (Litwa)

DOC. DR OLEKSII SYSOIEV (Ukraina)

PROF. DR HAB. INŻ. JANUSZ ZIELIŃSKI

PROF. DR HAB. LUBOW ŻWANKO (Ukraina)

## ADRES REDAKCJI:

pl. Narutowicza 8  
09-402 ŁŁock

tel. (0-24) 366 99 53, (0-24) 262 26 04

e-mail: [notatkiplockie@wp.pl](mailto:notatkiplockie@wp.pl)  
[www.tnp.org.pl](http://www.tnp.org.pl)

## SPIS TREŚCI

<b>WOJCIECH JERZY GÓRCZYK</b> OPINOGÓRA W ZIEMI CIECHANOWSKIEJ. OD WŁASNOŚCI KSIĄŻĘCEJ PRZEZ TENUTĘ DO ORDYNACJI .....	5
<b>MARIA WICHOWA</b> MACIEJ STRYJKOWSKI I JEGO GŁÓWNE DZIEŁA HISTORYCZNE. RENEANSOWY WARSZTAT NAUKOWY DZIEJOPISA .....	31
<b>BARBARA KONARSKA-PABINIAK</b> MARIAN CZESŁAW BUDZYŃSKI (1889–1939), KOMENDANT POWIATOWY POLICJI PAŃSTWOWEJ W GOSTYNINIE – OFIARA NIEMIECKIEGO OKRUCIEŃSTWA W 1939 R. ....	52
<b>GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI</b> MARCELI, STANISŁAW I JAN NOWOGÓRSCY – ZASŁUŻENI PEOWIACY I ŻOŁNIERZE WOJSKA POLSKIEGO Z GOSTYNINA .....	70
<b>GRZEGORZ MAJCHRZAK</b> CASUS SĘDZI DANUTY SANDOMIERSKIEJ. KULISY UTRATY STANOWISKA PREZESA SĄDU WOJEWÓDZKIEGO W PŁOCKU W 1983 R. ....	97
RECENZJA <b>ANETA NIEWĘGŁOWSKA, ILONA ZALESKA</b> <i>TA WOJNA ZMIENI WSZYSTKO...</i> <i>OBRAZ I WOJNY ŚWIATOWEJ W LITERATURZE WSPOMNIENIOWEJ KOBIET.</i> <i>WYBÓR TEKSTÓW ŹRÓDŁOWYCH</i> Rec. Anna Maria Stogowska .....	107
<b>NASI AUTORZY</b> .....	115

Wersja cyfrowa „Notatek Płockich” dostępna jest w internetowych bazach:  
The Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH),  
Biblioteka Nauki, BazHum oraz na stronie Towarzystwa Naukowego Płockiego

## LIST OF CONTENTS

### **WOJCIECH JERZY GÓRCZYK**

OPINOGÓRA IN THE REGION OF CIECHANÓW.

FROM DUKE'S PROPERTY THROUGH AN ESTATE TO AN ENTAIL ..... 5

### **MARIA WICHOWA**

MACIEJ STRYJKOWSKI AND HIS MAIN HISTORICAL WORKS.

THE RENAISSANCE SCHOLARLY APPROACH TO HISTORIOGRAPHY ..... 31

### **BARBARA KONARSKA-PABINIAK**

MARIAN CZESŁAW BUDZYŃSKI (1886-1939).

THE COMMANDER OF STATE POLICE IN GOSTYNIN –

THE VICTIM OF GERMAN CRUELTY IN 1939 ..... 52

### **GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI**

MARCELI, STANISŁAW AND JAN NOWOGÓRSKI –

MERITABLE PEOWIANS AND SOLDIERS OF THE POLISH ARMY FROM GOSTYNIN ..... 70

### **GRZEGORZ MAJCHRZAK**

THE CASUS OF JUDGE DANUTA SANDOMIERSKA.

BACKGROUND OF THE LOSS OF THE POST PRESIDENT

OF THE PROVINCIAL COURT IN PŁOCK IN 1983 ..... 97

REVIEW

### **ANETA NIEWĘGŁOWSKA, ILONA ZALESKA**

*THIS WAR WILL CHANGE EVERYTHING...*

*THE IMAGE OF WORLD WAR I IN WOMEN'S MEMOIR LITERATURE.*

*SELECTION OF SOURCE TEXTS*

Rev. Anna Maria Stogowska ..... 107

OUR AUTHORS ..... 115





## OPINOGÓRA W ZIEMI CIECHANOWSKIEJ. OD WŁASNOŚCI KSIĄŻĘCEJ PRZEZ TENUTĘ DO ORDYNACJI

### Abstrakt

Pierwszą wzmiankę o Opinogórze znajdziemy w dokumencie wystawianym w 1185 r. W 1401 r. z Opinogóry została wydzielona wieś Kąty, w tym samym roku obie wsie zostały lokowane na prawie chełmińskim. W 1421 r. Opinogóra stała się własnością księcia mazowieckiego Janusza I, który wystawił tam dwór myśliwski. Po włączeniu Mazowsza do Królestwa Polskiego wieś była uposażeniem starostów ciechanowskich. Krzysztof Niszczycki wydzielił tenutę opinogórską i przekazał ją synowi Pawłowi. Od 1654 r. była w rękach Krasieńskich. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego Napoleon przekazał Opinogórę jako majorat marszałkowi Janowi Bernadotte, który zwrócił ją gdy obejmował tron szwedzki. Wówczas otrzymał ją Wincenty Krasieński, dowódca 1 Pułku szwoleżerów, który w 1844 r. utworzył ordynację opinogórską.

**Słowa kluczowe:** starostwo opinogórskie, ordynacja opinogórska, majorat, Krasieńscy, zespół pałacowo-parkowy

Opinogóra to wieś na Mazowszu w ziemi ciechanowskiej, leżąca o trzy ćwierci mili od Ciechanowa, do XIX w. należąca do parafii pw. Świętego Gotarda w Pałukach. Pierwszą wzmiankę o Opinogórze znajdziemy w dokumencie wystawionym w 1185 r. przez wojewodę Żyro z rodu Powatów – Ogończyków (dokument ten znany z XV-wiecznego odpisu z klasztoru Neuwerk), w którym powierza on w opiekę kościół Najświętszej Marii Panny w Płocku kanonikom regularnym św. Augustyna z prepozytury w Neuwerk koło Halle w Saksonii – filii bawarskiego klasztoru w Rottenbuch<sup>1</sup>. Wśród miejscowości wymienionych przez wojewodę jako uposażenie kościoła NMP w Płocku jest: *Opinegote cum terminis suis*, według lekcji kopiariusza magdeburgskiego dokonanej przez E. Strehlkego zapis ten brzmi *Opmegote*<sup>2</sup>. Za identyfikacją *Opinegote* z dzisiejszą Opinogórą koło Ciechanowa optuje Stella Maria Szacherska i Michał Marian Grzybowski<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*, wyd. S. M. Szacherska, t. 1. Warszawa 1975, s. 7 (nr 3); *Zbiór ogólny przywilejów i spominków Mazowieckich*, wyd. i oprac. J.K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919, s. 112-113.

<sup>2</sup> *Zbiór ogólny przywilejów i spominków Mazowieckich...*, s. 112, 114.

<sup>3</sup> *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka...*, s. 6, p. 8 i s. 386; M.M. Grzybowski, *Parafia*

Władysław Makowski Opinegote, wydaje się że błędnie, identyfikował z nieznaną dzisiaj miejscowością na Kujawach<sup>4</sup>. Z przywołanego dokumentu wynika, że Opinogóra przed 1185 r. była własnością Dobromiły córki Kiełcza, pierwszej żony Wojstawa z rodu Powatów – Ogończyków, komesa wrocławskiego, piastu na Bolesława Krzywoustego<sup>5</sup>.

Opinogóra nie stała się własnością kanoników z klasztoru Neuwerk, ale ciągle była uposażeniem kościoła NMP, którym kanonicy tylko zarządzali. Następnie kościół wraz z uposażeniem został przejęty przez norbertanki, które przybyły do Płocka prawdopodobnie ok. 1190–1195 (wzmiankowane po raz pierwszy w 1218 r.) i przejęły od kanoników w zarząd kościół NMP<sup>6</sup>. Zapewne ok. 1206–1207 otrzymały kościół już na własność, a więc inaczej niż w przypadku kanoników, którzy tylko zarządzali kościołem, Opinogóra stała się ich własnością<sup>7</sup>. Norbertanki wymieniły Opinogórę na inną wieś dążąc do scalenia swoich dóbr w jednym kluczu (Troszyn, który wraz z Opinogórą stanowił uposażenie kościoła norbertanek, był własnością księżęcą już w 1260 r.<sup>8</sup>).

W 1401 r. z Opinogóry została wydzielona wieś Kąty, która wówczas była w rękach Arnolda – prepozyta katedry płockiej<sup>9</sup>. Zarówno Opinogóra jak i Kąty zostały lokowane na prawie chełmińskim w 1401 r.<sup>10</sup> Możliwe, że sam akt lokacji był związany z podziałem Opinogóry. W obu tych wsiach przy okazji nadania prawa chełmińskiego mamy poświęconego tego samego sołtysa wywodzącego się z plebsu – prawdopodobnie mieszczanina ciechanowskiego – Bartłomieja *providus Bartholomeus*<sup>11</sup>. W 1421 r. Opinogóra i Kąty będąc wówczas własnością Borzyma z Opinogóry zostały przekazane Januszowi I w zamian za kilka innych wsi<sup>12</sup>. Znamy też okoliczności w jakich doszło do wspomnianej wymiany.

---

św. Zygmunta w Opinogórze, Płock 2014, s. 7.

<sup>4</sup> W. Mąkowski, *Kościół św. Marii Magdaleny i klasztor panien norbertanek zakonu premonstratenskiego za murami miasta Płocka*, [w:] A.J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930, s. 586, p. 2.

<sup>5</sup> Por. W.J. Górczyk, *Początki Opinogóry w świetle dokumentu wojewody Żyry z 1185 r. i dokumentu biskupa płockiego Gedki z XIII w.*, „Notatki Płockie” 2018, nr 3, s. 3; S. Kostanecki, *Stosunek dokumentu biskupa Gedki do aktu wojewody Żyrona (przyczynek do najdawniejszych dziejów kolegiaty św. Michała i szkoły płockiej)*, „Notatki Płockie” 1964, nr 3, s. 22.

<sup>6</sup> Por. W.J. Górczyk, op. cit., s. 5.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 6, p. 36.

<sup>8</sup> Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Archiwum Działu Wydawnictw Edukacji i Promocji, K. Pacuski, *Uwagi o dziejach Opinogóry do końca XIV w.*

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Metryka Mazowiecka, sygn. MK 5, k. 101 v; A. Borkiewicz-Celińska, *Osadnictwo ziemi ciechanowskiej w XV wieku: (1370–1526)*, Warszawa 1970, s.104.

<sup>11</sup> A. Borkiewicz-Celińska, op. cit., s.117.

<sup>12</sup> AGAD, Metryka Mazowiecka, sygn. MK 3, k. 72-72v.

Otóż Borzym zastawił u dziedziców z Trąbek swoje wsie w powiecie sochocińskim: Szymaki, Sarbiewo i Dziegietnię, jednak nie był w stanie spłacić długu w terminie, więc ksiązę wykupił te wsie i zwrócił je Borzymowi, ale ten w zamian za to musiał oddać księciu Opinogórę i Kąty<sup>13</sup>. Te ostatnie były odtąd nieprzerwanie w domenie książecej. Obie te wsie mogły być atrakcyjne dla Janusza I ze względu na swe położenie, bowiem leżały w pobliżu (niecałą milę) od Ciechanowa, któremu ksiązę w 1400 r. nadał prawa miejskie i gdzie miał swój zamek<sup>14</sup>. Obie wsie były otoczone lasami, co czyniło je atrakcyjnym miejscem polowań, toteż tuż po przejściu Opinogóry ksiązę wzniósł tam kurię, która pełniła funkcję dworu myśliwskiego<sup>15</sup>.

Z okresu panowania Janusza I znany jest Nadbor z Opinogóry herbu Bolesta, chorąży ciechanowski (od 1397 r. do 1421 r.) i cześnik ciechanowski (do 1433 r.)<sup>16</sup>. W Metryce Janusza I poświadczony jest także Mikołaj z Opinogóry oraz, wspomniany już, Borzym z Opinogóry<sup>17</sup>. Kolejne znane zapisy dotyczące Opinogóry mówią, że w 1448 r. Stanisław s. Piotra z Setropi odstąpił stryjowi Janowi z Opinogóry wszystkie części, swoje i swoich siostr w Opinogórze i ten sam Stanisław w 1462 r najpierw otrzymał od swej siostry Nastki, żony Wacława z Przedborza, kolejną część Opinogóry, a następnie odstąpił ją Jakubowi z Gołymina<sup>18</sup>. Tenże Jakub w 1469 r. otrzymał immunitet książeży na Opinogórę<sup>19</sup>. To sugeruje, że Janusz I, po 1421 r., podzielił Opinogórę na dwie części. W jednej wzniósł swoją kurię o konstrukcji ziemno-drewnianej, ta była zwana Opinogórą Książęcą (lub Wielką, później Królewską, a obecnie Górną). To właśnie w Opinogórze Książęcą w wyniku odniesionych ran na polowaniu, 10 września 1454 r. zmarł ksiązę Bolesław IV<sup>20</sup>. Druga część znajdowała się w rękach

<sup>13</sup> A. Borkiewicz-Celińska, op. cit., s.111.

<sup>14</sup> W drugiej połowie XIV w. wsie należące do księcia zaczęto przenosić na prawo chełmińskie – W.J. Górczyk, *Ciechanów – od prawa targu do miasta lokowanego. Wokół problematyki lokacji miasta*, „Rocznik Mazowiecki” 2019–2020, t. 29, s. 135-157; A. Borkiewicz-Celińska, op. cit., s. 115.

<sup>15</sup> Kurie Janusza I zwykle składały się z kilku budynków (od dwóch do czterech) na czele z domem mieszkalnym, zazwyczaj dwukondygnacyjnym, opasanych wałem – U. Celińska, *Działalność gospodarcza i kulturowa ksiąg mazowieckich Janusza I Starszego oraz Siemowita IV*, „Saeculum Christianum: pismo historyczne” 2014, nr 21, s. 91; I. Galicka, *Z mecenatu książecego na Mazowszu*, [w:] *Mecenas, kolekcjoner, odbiorca: materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. E. Karwowska, A. Maczak-Krupa, Warszawa 1984, s. 67.

<sup>16</sup> AGAD, Metryka Mazowiecka, sygn. MK 3.

<sup>17</sup> AGAD, Metryka Mazowiecka, sygn. MK3, k. 72-72v, 124r, 239r.

<sup>18</sup> AGAD, Metryka Mazowiecka, sygn. MK 4, 25v; MK 337, k. 5; por. *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, <http://www.sloownik.ihpan.edu.pl/search.php?q=opinog%C3%B3ra&d=0&t=0> [dostęp: 08.03.2024].

<sup>19</sup> AGAD, Metryka Mazowiecka, sygn. MK 5, s. 85v.

<sup>20</sup> K. Maleczyński, *Bolesław IV*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), red. W. Konopczyński,

Boleściców z Chamska, a później Prawdziców z Gołymina, ta była zwana Opinogórą Rycerską (także Szlachecką, a obecnie Dolną) i to ona była przedmiotem umowy Stanisława ze Steropi z Piotrem z Gołymina, na którą immunitet otrzymał Jakub z Gołymina. Kolejnym poświadczonym sołtysem Opinogóry jest, także plebejusz ciechanowski (?), Klemens providus Clemens (1471 r.)<sup>21</sup>.

W 1522 r. Jakub z Ciemniewa wymienił się na część Opinogóry w zamian za część miasta Uhnów z kilkoma wsiami w ziemi bełskiej<sup>22</sup>. Następnie była w rękach Stanisława z Nieborowa (zm. 1576), chorążego zakroczymskiego<sup>23</sup>. Opinogóra Książęca w 1525 r. była określana jako *predium*, obok wsi: Przążewo, Ruda, Chrzanówek i były to jedyne folwarki wśród znanych nam wsi książęcych, aczkolwiek, jak słusznie twierdzi Anna Borkiewicz-Celińska, *było to jednak dopiero stadium początkowe organizacji folwarku*<sup>24</sup>. Opinogóra w XV w. stała się typową wsią zagrodniczą związaną z folwarkiem, której mieszkańcy byli zobowiązani do świadczenia pracy na folwarku i pełnienia tzw. przewodu (tutaj zamiennie używano tej nazwy z podwodem), nie świadczyli renty ani w naturze ani w pieniądzu<sup>25</sup>. W lustracjach z 1564 r. znajdziemy informację, że w folwarku opinogórskim znajdowała się największa hodowla owiec na Mazowszu (168 sztuk)<sup>26</sup>.

10 września 1526 r. Zygmunt Stary odebrał przysięgę wierności od stanów mazowieckich, zgromadzonych na sejmie w Warszawie. 24 grudnia 1529 r. sejm walny w Piotrkowie oficjalnie ogłosił inkorporację Mazowsza do Królestwa Polskiego. Księstwo Mazowieckie zostało podzielone na trzy województwa: rawskie, płockie i mazowieckie, a Opinogóra Książęca wraz z całą ziemią ciechanowską znalazła się w województwie mazowieckim i jako dawna własność książęca przeszła w ręce królewskie (jako Opinogóra Królewska), wówczas król przekazał ją na uposażenie starostów ciechanowskich.

### Starostwo Opinogórskie

Początki tenuty opinogórskiej (starostwa niegrodowego) należy łączyć z Krzysztofem Niszczycym herbu Prawdzic<sup>27</sup>. Pochodził z kalwińskiej rodziny, jego ojcem był Stanisław Niszczycy z Radzanowa, wojewoda płocki (1550 r.),

t. 2, Kraków 1936, s. 281; K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, Wrocław 1998, s. 15.

<sup>21</sup> A. Borkiewicz-Celińska, op. cit., s.117.

<sup>22</sup> AGAD, Metryka Mazowiecka, sygn. MK 8, k. 31v.

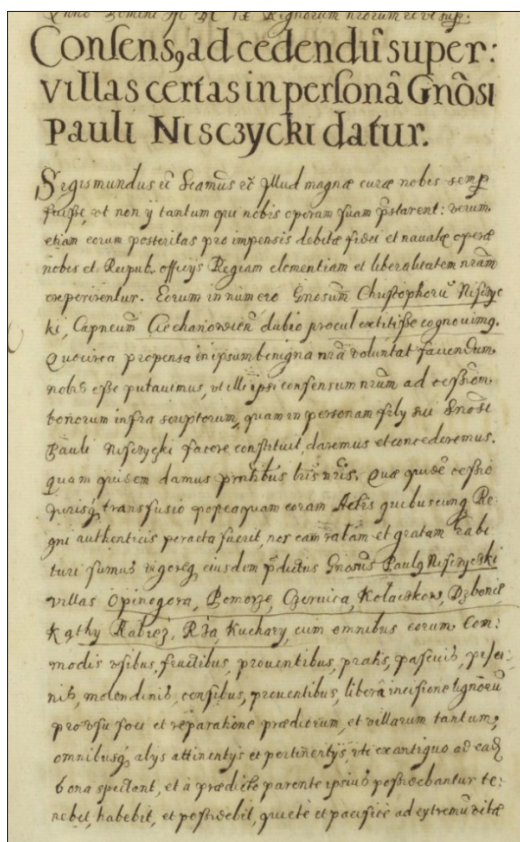
<sup>23</sup> A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 10, Warszawa 1907, s. 254.

<sup>24</sup> Por. A. Borkiewicz-Celińska, op. cit., s.102, p. 36.

<sup>25</sup> Por. Ibidem, s.114.

<sup>26</sup> A. Mączak, *Sukiennictwo Wielkopolskie XIV-XVII wiek*, Warszawa 1955, s. 29.

<sup>27</sup> AGAD, Metryka Koronna, Księga wpisów, sygn. MK 180, k. 234-234v.



Konsens dla Pawła Niszczyckiego na starostwo opinogórskie  
Źródło: AGAD, Metryka Koronna, Księga wpisów, sygn. MK 153, k. 82v

matką Agnieszka z Sienieńskich z Sienna herbu Dębno<sup>28</sup>. Krzysztof w 1576 r. objął starostwo przasnyskie, a w 1580 r. starostwo ciechanowskie. W 1589 r. otrzymał dożywocie na starostwo przasnyskie dla żony Katarzyny Kucińskiej i zgodę na przekazanie starostwa ciechanowskiego synowi Piotrowi<sup>29</sup>. Ze starostwa ciechanowskiego wyłączył tenutę opinogórską i za konsensem królewskim przekazał ją kolejnemu synowi Pawłowi 24 lutego 1609 r. i tym samym Paweł był pierwszym tenutariuszem (starostą) opinogórskim<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Nazwiska Niszczycki konsekwentnie, jako pierwszy używał Andrzej, wojewoda płocki (1517 r.), syn Andrzeja z Radzanowa wojewody bełskiego – J. Łempicki, *Herbarz mazowiecki*, t. 3, Poznań 1998, s. 473.

<sup>29</sup> W 1613 r. starostwo przasnyskie objął jego syn Zygmunt – K. Chłapowski, *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795. Materiały źródłowe*, Warszawa, Bellerive-sur-Allier 2017, s. 292; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 12, Warszawa 1915, s. 159.

<sup>30</sup> AGAD, Metryka Koronna, Księga wpisów, sygn. MK 153, k. 82v-83; S. Uruski, op. cit., s. 159; K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*,

Wraz z Opinogórą otrzymał wsie: Pomorze<sup>31</sup>, Czernice<sup>32</sup>, Kołaczków<sup>33</sup>, Dzbonie<sup>34</sup>, Kąty, Rabież<sup>35</sup>, Rzy<sup>36</sup> i Kuchary<sup>37</sup>, które wcześniej należały do starostwa ciechanowskiego, a odtąd stałe wchodziły w skład tenuty opinogórskiej, tworząc klucz opinogórski<sup>38</sup>. Przy czym wszystkie miejscowości graniczyły ze sobą, poza dwiema wsiami z powiatu sochocińskiego: Rzy i Kuchary, te graniczyły tylko ze sobą, nie granicząc z pozostałymi wsiami starostwa opinogórskiego.

Z lustracji przeprowadzonej w 1616 r. wiemy, że w Opinogórze były zabudowania folwarczne: budynek z izbą, komorą i sienią, naprzeciw tego zabudowania oddzielony podwórzem stał budynek składający się z trzech izb, dwóch komnat i dwóch sieni. W izbach stały piece kaflowe. Za tymi zabudowaniami była stajnia kryta słomą z izbą dla woźnicow i kuchnia kryta gontem, z jedną izbą. Hodowano bydło, dużą grupę stanowiły owce i jagnięta, których było 60 sztuk<sup>39</sup>. Nie było gruntów kmiecych.

W Kątach było ogółem 12 włók z czego półtora wójtowskiej i 10 i pół włóki kmiecej, z której płacono czynsz 40 gr, we wsi była karczma.

W Dzboniach było 21 włók, w tym jedna wójtowska, a pozostałe kmiece, czynszu płacono przez dwa lata 40 gr, a trzeciego roku 30 gr. We wsi była także karczma, karczmarz płacił za grunt 18 gr czynszu.

O Rabieżu zapisano: *Ten folwark osadzony na nowinach gdzie las grabowy bywał dzieli się na trzy pola, z zabudowań folwarcznych była tam obora, najliczniejszą grupę bydła stanowiły owce i jagnięta – 70 sztuk*<sup>40</sup>.

---

Warszawa 1996, s. 87.

<sup>31</sup> W powiecie ciechanowskim. Pomorze było wsią nieprzerwanie w rękach książęcych, później królewskich. Prawo niemieckie otrzymało w 1435 r.

<sup>32</sup> W powiecie ciechanowskim. Również były wsią nieprzerwanie w rękach książęcych, później królewskich. Prawo niemieckie otrzymały w 1429 r.

<sup>33</sup> W powiecie ciechanowskim. Także wsią nieprzerwanie w rękach książęcych, później królewskich. Prawo niemieckie otrzymał w 1421 r.

<sup>34</sup> W powiecie ciechanowskim. Były w rękach książęcych od 1414-1425, później królewskich. Prawo niemieckie od 1463 r.

<sup>35</sup> W powiecie ciechanowskim. Była to wieś, która dopiero była zakładana poprzez wyrąb lasu grabowego.

<sup>36</sup> W powiecie sochocińskim, w rękach książęcych od 1480 r., przejęta przez Janusza II na drodze konfiskaty wraz z całym kluczem sochocińskim, później królewskich, brak informacji na temat prawa niemieckiego.

<sup>37</sup> W powiecie sochocińskim, w rękach książęcych od 1480 r., przejęta tak jak Rzy, prawo niemieckie w 1473 r.

<sup>38</sup> AGAD, Metryka Koronna, Księga wpisów, sygn. MK 153, k. 82v; AGAD, Metryka Koronna, Księga wpisów, sygn. MK 180, k. 372v–373; AGAD, Metryka Koronna, Księgi Pieczętne (Sigillata) Metryki Koronnej, sygn. S. 27, s. 282; AGAD, *Archiwum Skarbu Koronnego* (dalej: ASK XLVI), sygn. 142, k. 160-162.

<sup>39</sup> AGAD, ASK XLVI, sygn. 149, k. 234.

<sup>40</sup> Ibidem, k. 237-238.



W Czernicach zaś było łącznie 30 włości z czego dwie wójtowskie, a pozostałe czynszowe, oprócz czynszu kmiecie byli zobowiązani do pańszczyzny, która również była zamieniona na czynsz.

We wsi Pomorze było ogółem 48 włości, z czego pięć wójtowskich, do których miał prawo Stanisław Kanigowski, sędzia ziemski płocki, pozostałe czynszowe (w tym pustych 23 włości), z których płacono czynszu 35 gr z osiadłej włości. Włościanie byli zobowiązani do pańszczyzny z 22, zaś z 23 włości pańszczyznę zamieniono na czynsz (włości puste były obsiewane przez pozostałych kmieci w zamian za czynsz). Wcześniej były także trzy karczmy: dwie dworskie i jedna wójtowska, jednak w momencie lustracji funkcjonowała już tylko jedna karczma z ogrodem, zaopatrująca się w piwo dworskie.

W Kołaczkowie było 40 włości, w tym cztery wójtowskie i jedna plebańska (plebana kościoła w Pałukach) i 33 czynszowe. Tutaj czynsz płacono na św. Marcina w wysokości 42 gr z włości. Zaznaczono także, że część gruntów jest pusta (nie podając dokładnie ile włości). Było także ośmiu ogrodników, którzy płacili po 17 i pół grosza czynszu. Kmiecie byli zobowiązani do pańszczyzny, ale i tutaj zamieniono ją na czynsz.

Wieś Rzy miała 24 włości, jak zaznaczono *gruntu piaszczystego*, z którego płacono 23 gr czynszu od włości, zabudowania folwarczne: budynek z dwiema izbami, jedną sienią i komorą, browar, stajnia na 8 koni i dwie stodoły, wszystkie budynki kryte słomą, tutaj również najliczniejszą grupę bydła stanowiły owce – 14 sztuk. Karczmarz płacił czynszu 18 gr.

Kuchary miały 21 włości *gruntu nędznego* z czego 2 wójtowskie, których posesosem był Szymon Zdanowski. Osiadłych włości było 13 za które płacono 23 gr czynszu od włości.

Do wszystkich dochodów ze starostwa należy doliczyć rentę w naturze, którą wypłacały wszystkie wsie oraz gajowe. Ogółem dochody ze starostwa opinogórskiego wynosiły 3126 zł<sup>41</sup>. W tym czasie, a także w późniejszym okresie tenuta ta należała do jedenastu królewskich w województwie mazowieckim, których dochód roczny przekraczał 3 tys. złotych<sup>42</sup>.

Po śmierci Pawła Niszczycykiego w 1631 r. opinogórskie starostwo niegrodowe w dożywociu miała wdowa po nim Leonora Eulalia z Radziejowic, córka Stanisława Radziejowskiego, wojewody łęczyckiego. Po jej śmierci w 1633 r. starostwo wakowało do grudnia tego roku, kiedy to w obozie pod Smoleńskiem otrzymał je 13 października tenże Stanisław Radziejowski, ojciec Leonory Eulalii<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> Por. *ibidem*, k. 244.

<sup>42</sup> K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony...*, s. 87.

<sup>43</sup> AGAD, Metryka Koronna, Księga wpisów, sygn. MK 180, k. 234-234v; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 15, Warszawa 1931, s. 133.

W 1634 r. król Władysław IV rozszerzył prawo do dożywocia na tenucie na Krystynę Sapieżankę, starościankę uświacką, żonę Stanisława, która po jego śmierci w 1637 r. została posesorską starostwa opinogórskiego. Po jej powtórny zamążpójściu starostwo w dożywocie dostał Krzysztof Gembicki, burgrabia krakowski, kasztelan gnieźnieński<sup>44</sup>. Zgodnie z konsensem wystawionym przez Władysława IV w grudniu 1639 r., ze starostwa opinogórskiego miała być wypłacana podwójna kwarta do skarbu w Rawie<sup>45</sup>.

We wrześniu 1654 r. król Jan Kazimierz powierzył tenutę opinogórską Janowi Kazimierzowi Krasińskiemu (zm. 1669 r.), wojewodzie płockiemu, podskarbiemu wielkiemu koronnemu *in solidum* z jego drugą małżonką Amatą Andream Andrault, hrabianką de Langeron<sup>46</sup>. Kolejno Opinogóra, za konsensem królewskim, przeszła na jego syna Jana Dobrogosta Krasińskiego (zm. 1717 r.), referendarza koronnego i wojewodę płockiego, a później na jego prawnuka Błażeja Krasińskiego<sup>47</sup>. Ten ostatni zmarł prawdopodobnie w 1750 r. nie pozostawiając po sobie dzieci. W związku z tym doszło do podziału majątku po Błażeju, który to podział nie przebiegał bezkonfliktowo. Dopiero w 1753 r. został wydany wyrok w sprawie sukcesji po Błażeju Krasińskim.

W 1751 r. tenutę opinogórską, z ramienia skarbu koronnego, otrzymał Eustachy Potocki, starosta tłumacki, wraz z żoną Marianną z Kątskich, starościanką lwowską. Jednak nie mógł objąć starostwa, bowiem zarówno Antoni Krasiński (zm. 1762 r.), kasztelan zakroczymski, jak i Zofia z Karsieńskich Tarłowa, wojewodzina sandomierska nie wydali królewskiej Potockim. Eustachy Potocki w 1751 r. wytoczył proces manifestując przeciw Krasińskim w sprawie blokowania dostępu do królewskiej (tutaj w aktach procesowych podano, że Opinogóra była w rękach Krasińskich od 1653 r.)<sup>48</sup>. Jeszcze w 1751 r. ogłoszono intromisję Opinogóry przez Potockiego<sup>49</sup>. Co jednak niewiele zmieniło i w 1752 r. Michał Hieronim Krasiński wraz z żoną Aleksandrą z Załuskich otrzymał konsens królewski na tenutę opinogórską, po śmierci Błażeja Krasińskiego<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> AGAD, Metryka Koronna, *Księga wpisów*, sygn. MK 186, k. 87v-88, 113-113v; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 6, Warszawa 1903, s. 23.

<sup>45</sup> AGAD, Metryka Koronna, *Księga wpisów*, sygn. MK 186, k. 113r-113v.

<sup>46</sup> AGAD, Metryka Koronna, *Lustracje*, dz. XVIII, sygn. 64, s. 507.

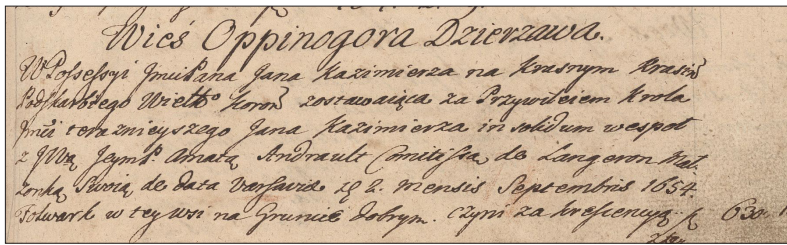
<sup>47</sup> Syn Jana Dobrogosta Krasińskiego Stanisław Bonifacy zmarł w styczniu 1717 r., niespełna trzy miesiące przed ojcem. Za życia ojca w 1700 r. uzyskał po nim starostwo warszawskie, a później został kasztelanem płockim.

<sup>48</sup> AGAD, Archiwum Potockich z Radzyna, *Akta procesowe Eustachego Potockiego przeciwko Krasińskim o tamowanie dostępu do objęcia królewskiej Opinogóra*, sygn. 1/334/0/-/168, s. 1-9.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 8-9.

<sup>50</sup> AGAD, Metryka Koronna, *Księgi Pieczętne (Sigillata) Metryki Koronnej*, sygn. S. 27, s. 282.





Ilustracja województwa mazowieckiego

Źródło: AGAD, Metryka Koronna, *Lustracje*, dz. XVIII, sygn. 64, s. 507

Zdaniem Adama Bonieckiego w 1773 r. Michał Hieronim odsprzedał prawa do tenuty opinogórskiej (oraz Krasnego) Kazimierzowi Krasińskiemu, który w 1775 r. odstąpił tenutę Adamowi Stanisławowi Krasińskiemu, biskupowi kamienieckiemu<sup>51</sup>. Wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że nie chodziło tutaj o sprzedaż, a powierzenie zarządu majątkiem. Michał Hieronim i Adam Stanisław, biskup kamieniecki byli jednymi z przywódców konfederacji barskiej. Po jej upadku w 1772 r. pierwszy nie mógł powrócić do Polski, a biskup kamieniecki został aresztowany (przebywał w areszcie domowym w Zegrzu u Kazimierza Krasińskiego). Jan Krasiński (ur. 1756 r.), młodszy syn Michała Hieronima, miał w tym czasie szesnaście lat, zaś najbliższym krewnym, który mógł przejąć zarząd nad majątkiem Jana był właśnie Kazimierz. Około 1774–1775 r. Adam Stanisław został zwolniony z aresztu domowego, więc zapewne w tym czasie przejął zarząd nad majątkiem swojego brata Michała Hieronima (i jego synów)<sup>52</sup>. Nie tylko Jan, ale i starszy syn Michała Hieronima Adam znajdowali się pod kuratelą biskupa Adama Stanisława Krasińskiego i obożnego królewskiego Kazimierza Krasińskiego. Michał Hieronim powrócił do kraju w 1776/1777 r. i być może dopiero wówczas Jan, w wieku 21 lat, wziął we własny zarząd Opinogórę<sup>53</sup>. Świadczy o tym fakt, że w styczniu 1776 r. Michał Hieronim scedował swoje prawa do tenuty opinogórskiej na syna Jana<sup>54</sup>. Przejęcie Opinogóry następowało już w innych warunkach prawnych, bowiem sejm rozbiorowy w 1775 r. przeprowadził emfiteutyczną reformę starostw i królewszczyzn<sup>55</sup>.

<sup>51</sup> A. Boniecki, *Herbarz...*, t. 12, s. 204-205.

<sup>52</sup> Por. W.J. Górczyk, *Diecezja kamieniecka w drugiej połowie XVIII w. Czasy pontyfikatu biskupa Adama Stanisława Krasińskiego*, „*Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*” 2018, t. 130, s. 101.

<sup>53</sup> W. Szczygielski, *Krasiński Michał Hieronim*, [w:] PSB, red. B. Leśnodorski, t. 15, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1970, s. 190; J. Falkowski, *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. 1, Poznań 1887, s. 51.

<sup>54</sup> AGAD, Metryka Koronna, Księgi Spraw Publicznych (Księgi Kanclerskie), sygn. KK 40, s. 45; *Ibidem*, sygn. KK 37, s. 564-566.

<sup>55</sup> *Volumina Legum*, t. 8, Petersburg 1860, s. 91-93, f. 137-144.

Podziału majątku pomiędzy synów Michała Hieronima, starszego Adama i młodszego Jana, dokonano w Zegrzu przy udziale Kazimierza Krasińskiego i Adama Stanisława Krasińskiego. W podziale majątku dużą aktywność wykazywała także Zofia z Krasińskich księżna Lubomirska. Opinogóra i Krasne przypadły Janowi, a jego brat Adam, starosta ciechanowski miał otrzymać rekompensatę za Krasne<sup>56</sup>. W 1783 r. Jan, nie mogąc wypłacić rekompensaty, zrezygnował z Krasnego, sytuacja uległa zmianie, teraz to Adam wypłacił Janowi 300 tys. florenów i został właścicielem Krasnego<sup>57</sup>. Jest to moment, w którym ród Krasińskich rozdzielił się na linię opinogórską i krasneńską.

Z lustracji starostwa opinogórskiego przeprowadzonej w obecności ekonomy starostwa Antoniego Sienickiego w 1789 r. wiemy, że w samej Opinogórze znajdowały się tylko zabudowania dworskie, wzniesione przez Jana Dobrogosta, i folwarczne, nie było zabudowań chłopskich. Ziemia należała tylko do dworu i była uprawiana w ramach pańszczyzny przez chłopów z innych wsi należących do starostwa, ale należy wspomnieć, że Jan wprowadził częściowe oczynszowanie włości<sup>58</sup>.

W Pomorzu było ośmiu kmieci, którzy mieli całą włókę, za pół włóki odrabiali oni pańszczyznę w Opinogórze, zaprzęgiem trzy dni, zaś pieszo pięć dni, a za drugą połowę włóki płacili czynsz w naturze i pieniężny w wysokości 40 zł. Dwaj pozostali kmiecie posiadający gospodarstwa półwłókowe zobowiązani byli tylko do pańszczyzny i czynszu w naturze (w takiej samej wysokości), zaś pięciu kmieci kontraktowych płaciło po 50 zł od każdego półwłóczka, natomiast byli całkowicie zwolnieni od pańszczyzny i czynszu w naturze. Wieś była zobowiązana do tłoków w okresie żniw<sup>59</sup>. Był także wybraniec, który płacił dwiema ratami do

---

<sup>56</sup> Por. J. Falkowski, op. cit., s. 52-53; A.J. Rolle, *Opowiadania historyczne*, Lwów 1891, s. 248.

<sup>57</sup> Por. A.J. Rolle, op. cit., s. 253.

<sup>58</sup> Można przyjąć, że Jan Krasiński wprowadził oczynszowanie kmieci pod wpływem bpa kamienieckiego Adama Stanisława Krasińskiego, który był zwolennikiem takiego rozwiązania i postulaty takie zawarł w traktacie politycznym „O naprawie Rzeczypospolitej” – W.J. Górczyk, *Biskup kamieniecki Adam Stanisław Krasiński (1714–1800). Szkic do studium biograficznego*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne” 2017, nr 31, s. 86; J. Piotrowski, *Oczynszowanie w dobrach Andrzeja Zamoyskiego na tle prób reform włościńskich w Polsce w XVIII wieku*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne” 2017, nr 31, s. 33.

<sup>59</sup> Tłoki miały z zasady charakter samopomocowy, ale faktycznie stały się obligatoryjnym świadczeniem pracy przez wieś na rzecz dworu i na Mazowszu jako takie funkcjonowały nawet do 1846 r. W przypadku Opinogóry, tak jak i gdzie indziej, były to dni dodatkowej pracy świadczonej przez wieś w okresie wzmózonych prac, najczęściej w okresie żniw, w starostwie opinogórskim ilość dni tłoków przypadających na jedną wieś w roku nie przekraczała czterech – Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 4, Warszawa 1903, s. 366-367; J. Wyrozumski, *Tłoka (powaba) w gospodarce i kulturze dawnej wsi polskiej*, [w:] *Celem nauki jest człowiek... Studia historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*,

skarbu państwa 268 zł i 26 groszy. Do karczmy był dostarczany trunek z dworu.

Nowością w lustracji jest pojawienie się wsi Pomorek, wcześniej nie ujętej w żadnych lustracjach, a obecnie zaliczonej do starostwa opinogórskiego. Była to wieś, która powstała przez oddzielenie się części osady od wsi macierzystej Pomorze. Było tam zakontraktowanych 9 gospodarzy, którzy płacili czynsz; trzech mieszkających w zabudowaniach wiejskich – po 70 zł, a pozostałych sześciu mieszkających we własnych zabudowaniach płacili tylko za grunt – 50 zł.

W Czernicach odnotowano karczmę należącą do starosty opinogórskiego sprzedającą trunek dworski, gospodarzyło tam dziewiętnastu kmieci posiadających gospodarstwa jednowłókowe, oraz sześciu półwłóczników – ich obciążenia były takie same jak w Pomorzu, tylko jeden półwłócznik płacił czynszu 50 zł, zaś nie odrabiał pańszczyzny. Było także czterech kmieci posiadających gospodarstwa ćwierćwłókowe, ci płacili 25 zł, nie odrabiali pańszczyzny. Kowal dostał pół włóki i był zwolniony z czynszu na trzy lata, w zamian za to miał obowiązek wystawić zabudowania. Wieś była zobowiązana do trzech dni łtoków w okresie żniw, co wywoływało niezadowolenie chłopów. Wybraniec wpłacał do skarbu państwa 99 zł i 12 groszy, retenta wynosiły 56 zł rocznie.

W Dzboniach było osiem gospodarstw jednowłókowych i trzy półwłókowe – tutaj również z każdej półwłóki gospodarze byli zobowiązani do 3 dni pańszczyzny w przypadku zaprzęgu lub pięciu w przypadku pracy pieszej i opłaty za drugą połowę w wysokości 40 zł. Były także trzy gospodarstwa ćwierćwłókowe, dwóch gospodarzy odrabiało pańszczyznę 3 dni w tygodniu, zaś jeden płacił tylko czynsz w wysokości 25 zł. Ponadto wieś była zobowiązana do 3 dni łtoków (ilość dni została podniesiona z dwóch do trzech, co wywołało niezadowolenie jak w Czernicach). Wieś ta miała zatarg z Opinogórą Szlacheczką, o grunty należne kowalowi w Dzboniach.

W Kątach było sześciu kmieci mających gospodarstwo jednowłókowe, dziewięciu półwłókowe i jeden gospodarz kontraktowy – pierwsi ponosili obciążenie identyczne jak w Dzboniach, zaś kontraktowy płacił 50 zł. Wszyscy byli zobowiązani do łtoków w wymiarze takim jak w Dzboniach. Wybraniec płacił do skarbu państwa 51 zł i 16 gr, retenta wynosiła 50 zł rocznie. Karczma podobnie jak wcześniej zbywała trunki dworskie.

W Kołaczkowie byli tylko półwłócznicy (13 gospodarstw), byli zobowiązani tylko do pańszczyzny w takim samym wymiarze jak w Dzboniach, bez świadczeń pieniężnych. Pleban w Pałukach nadal posiadał tutaj włókę ziemi. Pół włóki otrzymał zakontraktowany kowal. Były także budynki dworskie należące do starosty

opinogórskiego. Grunty wybranieckie pozostawały, bezprawnie, w rękach Tomasz Damięckiego, który oddał te grunty w dzierżawę Andrzejowi Kierzkowskiemu i Maciejowi Pajewskiemu, chociaż prawa do nich posiadał Jakub Kuc.

We wsi Rzy było siedmiu półwłóczników i tyłuż ćwierćwłóczników, tutaj wszyscy odrabiali pańszczyznę. Z półwłóki były to dwa dni zaprzęgiem, bądź cztery dni pieszo. Tłoki były naznaczone w wymiarze czterech dni, również i tutaj skarżono się na tę powinność. Karczma była puszczone w arendę Żydowi, który płacił 400 zł. Były tutaj także zabudowania folwarczne o dwóch izbach i browar.

W Kucharach było pięciu gospodarzy na połowie włóki i dwóch na ćwierci, wszyscy oni odrabiali pańszczyznę w takim wymiarze jak we wsi Rzy. Ogółem dochody ze starostwa opinogórskiego (bez gruntów wybranieckich) wynosiły 18 692 zł i 7 gr<sup>60</sup>.

W XVIII w. (po 1736 r.) ze starostwa opinogórskiego wraz z wsiami: Pomorze, Czernice, Kołaczkowo, Dzbonie, Kąty płacono kwarty i nowej kwarty 105 florenów i 9 i 5/9 grosza, a hyberny 917 florenów<sup>61</sup>. Oddzielnie był płacony podatek od należących do tenuty folwarków Rzy i Kuchary, za które płacono kwarty 17 gr<sup>62</sup>.

W kwietniu 1790 r. król Stanisław August Poniatowski wydał przywilej dzierżawy dożywotniej Opinogóry Wincentemu Krasieńskiemu, po śmierci jego ojca Jana<sup>63</sup>. Tak więc ostatnim starostą opinogórskim był Jan Krasieński, zaś Wincenty był już tylko dzierżawcą<sup>64</sup>.

### Pruski amt i francuski majorat

Po III Rozbiorze Opinogóra znalazła się w zaborze pruskim i wróciła do skarbu państwa stając się amtem. Jednak dopiero w 1800 r. nastąpił nowy podział dóbr, które teraz znalazły się w posiadaniu króla pruskiego tworząc domeny. Zarządcą domeny opinogórskiej został naddzierżawca Melchior Neuman<sup>65</sup>. Do domeny opinogórskiej włączono Ciechanów, na czym ucierpiał nie tylko prestiż miasta, ale poniosło ono faktyczne szkody materialne. Neuman polecił rozebrać mury wewnętrzne zamku książęcego w Ciechanowie, popadającego już w ruinę i z odzyskanych cegieł wystawił browar w Opinogórze.

<sup>60</sup> Por. AGAD, ASK XLVI, sygn. 165, s. 37-46.

<sup>61</sup> Hyberna była danina pieniężną pobieraną na opłacenie żołdu wojska zimą.

<sup>62</sup> AGAD, Metryka Koronna, *Lustracje*, dz. XVIII, sygn. 14, k. 78.

<sup>63</sup> AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 1/358/0/-/2966, s. 20-21.

<sup>64</sup> Zgodnie z emfiteutyczną reformą starostw i królewszczyzn oddawano je teraz w dzierżawę na 50 lat tym, którzy zapewniali najwyższy czynsz i mogły przechodzić w tym czasie na spadkobierców. Kolejne reformy w tej materii wprowadziły ustawy sejmowe z 23 grudnia 1791 r. i z 26 kwietnia 1792 r., która już nie weszła w życie.

<sup>65</sup> A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1984, s. 36, 39.

Po wkroczeniu wojsk francuskich na Mazowsze i utworzeniu Księstwa Warszawskiego Opinogóra, jako dominium, została oddana przez Napoleona 30 czerwca 1807 r., wraz z Ciechanowem, marszałkowi Janowi Bernadotte. Wartość donacji opinogórskiej była szacowana na 972 360 franków, zaś roczne dochody z donacji szacowano na 45 000 franków<sup>66</sup>. Oczywiście nie było to już starostwo niegrodowe, a więc nie było też tytułu starosty, ale do Opinogóry przypisano tytuł hrabiowski.

30 stycznia 1810 r. powołano instytucję Domeny Nadzwyczajnej Korony, co spowodowało przekształcenie sytuacji prawnej i donacje były de facto lennami francuskimi, a ich status zaczęło określać nie prawo polskie, a francuskie o majoratach. Tym samym Opinogóra stała się majoratem<sup>67</sup>. Kiedy Bernadotte został królem Szwecji (król Karol XIV) zwrócił domenę opinogórską, która ponownie została włączona do Domeny Nadzwyczajnej Królestwa. Napoleon 20 maja 1811 r. oddał majorat opinogórski dowódcy 1 Pułku Szwoleżerów, który zasłynął brawurą szarżą pod Somosierrą, pułkownikowi Wincentemu Krasieńskiemu, późniejszemu generałowi, synowi Jana – ostatniego starosty opinogórskiego – który wraz z majoratem zyskał tytuł hrabiowski.

### Ordynacja opinogórska

Po klęsce Napoleona Opinogóra znalazła się w granicach Królestwa Polskiego. Majoraty powróciły do skarbu państwa, przy czym polscy donatariusze zachowali swoje prawo własności. Car Aleksander I zatwierdził nadanie majątku opinogórskiego Wincentemu Krasieńskiemu, ale na potwierdzenie od władz Królestwa Polskiego musiał czekać do 28 stycznia 1818 r., kiedy to sporządzono akt darowizny, w którym Kajetan Kozłowski jako pełnomocnik Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu darował na własność Wincentemu Krasieńskiemu amt opinogórski łącznie z Ciechanowem<sup>68</sup>. 9 czerwca 1819 r. doprecyzowano co oznacza włączenie Ciechanowa do domeny opinogórskiej, a mianowicie Krasieński mógł tylko pobierać dochody z młyna miejskiego, czynsz osepny i opłaty od Żydów<sup>69</sup>.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 237.

<sup>67</sup> M. Kowalski, *Księstwa Rzeczypospolitej: państwo magnackie jako region polityczny*, Warszawa 2013, s. 258-261.

<sup>68</sup> „Amt Opinogórski” składające, jako to: miasto Ciechanów, tudzież folwarki i wsie Opinogóra [...], Rembisze [...], Kuchary w województwie płockim obwodzie przasnyskim leżące, ze wszystkimi do nich należącymi przynależnościami, przyległościami i prawem, jako to propinacją, borami lasami i młynami cum iure patronatus w granicach i obwodach [...] – cytata za: W. Huba, *Własność nieruchomości w miastach rządowych w okresie Królestwa Kongresowego: (1815–1866): na przykładzie województwa płockiego*, Warszawa 1978, s. 94.

<sup>69</sup> Czynsz roczny z osepny wynosił 1000 zł, później miasto starało się obniżyć czynsz do 400 zł – AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn.1/191/0/-/4314, s. 76-77; S. Pazyra, *Dzieje Ciechanowa i Ziemi Ciechanowskiej*, Ciechanów 1976, s. 372-373.



Wincenty hrabia Krasieński w mundurze szwoleżerów – fundator ordynacji opinogórskiej. Okres Księstwa Warszawskiego (ok. 1812 r.)

Źródło: zbiory Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

Własnością Krasieńskiego pozostawał także zamek ciechanowski (a raczej to co z niego pozostało).

Na czasy Wincentego Krasieńskiego przypadają największe zmiany w Opinogórze. Rozpoczął on wraz ze swoją małżonką Marią Urszulą z Radziwiłłów przebudowę siedziby opinogórskiej. Wówczas to powstał zespół pałacowo-parkowy składający się z pałacu ogrodowego i oficyny dworskiej wzniesionych w stylu neogotyckim oraz parku w stylu angielskim. Architekt tych obiektów pozostaje nieznany, ale wiemy, że ozdoby do kominków z czarnego marmuru w pałacu wykonał w 1837 r. Jakub Tatarkiewicz<sup>70</sup>.

Wincenty wystawił także kościół w formie klasycystycznej rotundy pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP oraz odłączył Opinogórę, za zgodą biskupa płockiego Adama Prażmowskiego, od parafii w Pałukach i przekazał ją, jako filię, parafii w Ciechanowie (której był kolatorem) wraz z wsiami: Czernice, Kąty, Dzbonie i Rabeź, przy zdecydowanym sprzeciwie proboszcza z Pałuk<sup>71</sup>. Pierwszymi

<sup>70</sup> W. Tatarkiewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1966, s. 496.

<sup>71</sup> W.J. Górczyk, *Kościół w Opinogórze ufundowany przez generała Wincentego Krasieńskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2018, t. 10, s. 162-163.



komendantzami kościoła opinogórskiego byli augustianie ciechanowscy<sup>72</sup>. Adam Prażmowski wystawił akt erekcyjny dla opinogórskiego kościoła filialnego 18 października 1822 r.<sup>73</sup> Już po wydaniu aktu erekcyjnego Wincenty Krasieński w porozumieniu z proboszczem ciechanowskim Rajmundem Bagińskim i za wiedzą i zgodą biskupa, postanowił włączyć Opinogórę Szlachecką i wieś Bacze do nowo utworzonej filii parafii ciechanowskiej<sup>74</sup>. Wiązało się to z pobieraniem przez Bagińskiego dziesięcin z obu wymienionych wsi, a to z kolei skutkowało nowym protestem wniesionym 4 lutego 1823 r. przez proboszcza pałuckiego do konsystorza pułtuskiego<sup>75</sup>. W tym czasie Opinogóra Szlachecka, zadłużona przez Tadeusza Rolę na sumę 40 tys. zł, była pod zarządem Jana Siegfrieda z ramienia Banku Berlińskiego, który – teraz już formalnie – wyraził zgodę na włączenie Opinogóry Szlacheckiej do filii opinogórskiej, co zaakceptował biskup płocki, a ostatecznie Krasieński wykupił Opinogórę Szlachecką<sup>76</sup>. Kaplica opinogórska stała się miejscem sepulkralnym gałęzi opinogórskiej Krasieńskich<sup>77</sup>. 22 czerwca 1824 r. Wincenty Krasieński uzyskał zgodę na utworzenie cmentarza w Opinogórze<sup>78</sup>.

W tym samym roku w Opinogórze Hrabskiej została utworzona gmina, a urzędnikiem stanu cywilnego został komendantz kościoła opinogórskiego, któ-

---

<sup>72</sup> W.J. Górczyk, *Augustianie w Ciechanowie. Zarys dziejów konwentu do kasaty w 1864 r.*, „Notatki Płockie” 2021, nr 1, s. 19.

<sup>73</sup> *Erekcja filii w Opinogórze*, [w:] *Materiały do dziejów Opinogóry na podstawie archiwaliów diecezjalnych 1820–1885*, zebrał i do druku przygotował M.M. Grzybowski, Płock 2014, s. 18-21; M.M. Grzybowski, *Parafia św. Zygmunta w Opinogórze...*, s. 15.

<sup>74</sup> Biskup A. Prażmowski wiedział o włączeniu przez Krasieńskiego i Bagińskiego Opinogóry Szlacheckiej i wsi Bacze do filii, co dobitnie potwierdza brudnopis z 1822 r., podpisany przez Prażmowskiego, w którym udziela odpowiedzi Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – *Biskup A. Prażmowski do Komisji Rządowej*, [w:] *Materiały do dziejów Opinogóry...*, s. 21.

<sup>75</sup> *Ksiądz Freszkowski do Konsystorza pułtuskiego*, [w:] *Materiały do dziejów Opinogóry...*, s. 23.

<sup>76</sup> *Erekcja kościoła filialnego w Opinogórze*, [w:] *Ibidem*, s. 40-41.

<sup>77</sup> W kryptach kościoła opinogórskiego spoczywają: Maria Urszula z Radziwiłłów Krasieńska, gen. Wincenty hrabia Krasieński, jego syn, wieszcz, autor „Nie-Boskiej Komedii” – hrabia Zygmunt Krasieński, synowie Zygmunta: hrabia Władysław – ordynat opinogórski, Zygmunt (młodszy brat Władysława), wnuk wieszcz – hrabia Adam Krasieński (syn Władysława, ostatni ordynat opinogórski z linii opinogórskiej Krasieńskich), hrabia Józef Krasieński (pierwszy ordynat z linii radziejowickiej Krasieńskich), przeniesiono tam także ciała rodziców Wincentego: Jana i Antoniny z Czackich. Ponadto w kryptach spoczęło ciało Amelii Zaluskiej oraz serca: gen. Mikołaja Bronikowskiego i barona Franciszka Girardota, a także ciała Heleny ze Stadnickich Krasieńskiej i Karoliny z Mycielskich Krasieńskiej – por. W.J. Górczyk, *Kościół w Opinogórze...*, s. 167; *Idem, Cmentarz opinogórski. Ślady ludzkich życiorysów*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. 10, *W zwierciadle rzeczy*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2022, s. 355.

<sup>78</sup> *Idem, Cmentarz parafialny w Opinogórze, kościół i kaplica grobowa hrabiów Krasieńskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2017, R. 65, nr 1, s. 39.

rym wówczas był Franciszek Cymerman – augustianin ciechanowski. Pierwszy wójt opinogórski, Karol Jeżewski, jest poświadczony w 1838 r., był to dawny sługa generała Krasińskiego, któremu generał zapisał w testamencie 10 tys. zł<sup>79</sup>.

W 1839 r. Wincenty Krasiński rozpoczął starania o utworzenie ordynacji opinogórskiej. Prośba w tej sprawie została przekazana przez namiestnika Iwana Paskiewicza do p.o. ministra sekretarza stanu Królestwa Polskiego Ignacego Turkułła w grudniu tego roku. Po wyrażeniu przez cara Mikołaja I zgody na utworzenie ordynacji sprawą ze strony rządu zajęł się, w styczniu 1840 r., dyrektor prezydujący w Komisji Sprawiedliwości Antoni Wyczechowski. Sama procedura zajęła kilka lat, ale też z winy samego Wincentego, który dopiero 7 marca 1843 r. przedstawił wymagany spis dóbr, które miały wchodzić w skład ordynacji, a do tego spisu pojawiły się uwagi i fundator musiał wprowadzić korekty. Konieczna była także oddzielna deklaracja jego syna Zygmunta (poety, autora *Nie-Boskiej komedii*), że ten przystępuje do majoratu, a także naprostowanie kilku innych prawnych zagadnień i dopiero 5 lipca 1844 r. Wincenty uzyskał ukaz ze zgodą na powołanie ordynacji opinogórskiej, a 30 sierpnia tego roku ukaz ten ogłoszono w *Dzienniku Praw*<sup>80</sup>. Zgodnie z art. 5 właścicielem wszystkich dóbr pozostawał Wincenty Krasiński, a majorat zaczynał się z chwilą śmierci Wincentego i pierwszym ordynatem zostawał jego syn Zygmunt<sup>81</sup>. Ważne tutaj jest spostrzeżenie Mariusza Kowalskiego:

*Powstające, w ramach monarchii zaborczych, nowe ordynacje (m.in. przygodzicka, sienawska, opinogórska) pomimo tego, że korzystały z tradycyjnej nazwy, były już tylko zwykłymi prywatnymi posiadłościami ziemiańskimi, cieszącymi się jedynie przywilejem korzystania z prawa fideikomisu (majoratu)*<sup>82</sup>.

Ze wszystkich donacji napoleońskich swoją odrębną instancjonalność zachowały tylko Opinogóra (jako ordynacja) i księstwo łowickie<sup>83</sup>. Ordynacja Opinogórska miała powierzchnię 8478 ha. Nie należała więc do największych ordynacji, dla porównania Ordynacja Zamojska miała powierzchnię 190 838 ha,

<sup>79</sup> Archiwum Państwowe w Warszawie, *Akta stanu cywilnego parafii rzymsko-katolickiej Opinogóra*, UMZ 1838, sygn. 0150/D, k. 24; *Testament Wincentego Krasińskiego*, [w:] Z. Krasiński, *Listy do plenipotenta i oficjalistów*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1994, s. 409; ibidem, s. 223, p. 1.

<sup>80</sup> „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1844, t. 35, nr 111, Wypis z protokołu Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego, s. 197-227; Por. S. Askenazy, *Ordynacja Opinogórska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 7, s. 132.

<sup>81</sup> „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1844, t. 35, nr 111, Wypis z protokołu Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego, s. 205.

<sup>82</sup> M. Kowalski, op. cit., s. 173.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 261.



nieświeska – 75 000 ha, średniej wielkości ordynacje np. poturzycka Dzieduszyckich – 20 000 ha, sieniawska Czartoryskich – 19 161 ha.<sup>84</sup> Z woli Wincentego Krasińskiego została powołana Biblioteka Ordynacji Krasińskich, której siedziba znajdowała się w Warszawie. Obowiązkiem każdego z ordynatów opinogórskich było dbać o zasoby biblioteki, która wkrótce stała się jedną z ważniejszych bibliotek naukowych w kraju, a w 1860 r. zyskała status biblioteki publicznej.

W 1848 r. Wincenty Krasiński zmienił nazwę wsi Pomorek (po raz pierwszy wzmiankowanej w XVIII w.) na Władysławowo, a także wydzielił z Opinogóry i Kąt nowe folwarki m.in.: Zygmuntowo, Rozalin, Marynin, Urszulin, Wincentowo, Przyrówek, Brzozówek, Rajgras i Zwierzonka. Wincenty zmarł w listopadzie 1858 r., kilka miesięcy później - w lutym 1859 r. - zmarł jego syn Zygmunt i ordynacja przeszła w ręce Władysława, syna Zygmunta. W okresie małoletności Władysława majątkiem zarządzał Ludwik Krasiński, który poślubił wdowę po Zygmuncie Krasińskim Elizę z Branickich. Po osiągnięciu pełnoletności Władysław Krasiński przejął zarząd ordynacją.

W lipcu 1866 r. Opinogóra stała się samodzielną parafią pod wezwaniem św. Zygmunta, kościół nadal pozostał pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP<sup>85</sup>. W latach siedemdziesiątych XIX w. rotundę opinogórską zastąpiono, zgodnie z testamentem generała, obecnie stojącą, klasycystyczną świątynią, której architektem był Wincenty Rakiewicz<sup>86</sup>. Fundatorką nowej budowli była hrabina Róża z Potockich Krasińska (secundo voto Raczyńska), wdowa po zmarłym w 1873 r. Władysławie Krasińskim. Po śmierci Władysława ordynacja ponownie znalazła się pod zarządem Ludwika Krasińskiego, do czasu uzyskania pełnoletności przez Adam Krasińskiego – syna Władysława. Z tego okresu pochodzi opis stanu ordynacji:

*Ordynacja ta staraniem generała Wincentego Krasińskiego założona składa się z 35-u folwarków. [...] Ordynatem jest obecnie małoletni syn Władysława [Adam Krasiński – przyp. W.J.G.]. Folwarki do ordynacji opinogórskiej należące wypuszczone są wszystkie w długoletnią dzierżawę. Ziemia w nich dobra, po większej części pszenna. Zabudowania gospodarcze porządne. Znaczne jeszcze*

<sup>84</sup> Ibidem, s. 274.

<sup>85</sup> Nie była to inicjatywa Krasińskich, ale skutek sytuacji politycznej po powstaniu styczniowym. Parafie straciły część swoich dóbr, w tym także parafia ciechanowska, co spowodowało, że proboszczowie pozbywali się filii, których nie byli w stanie utrzymać. Po ukazie carskim przy parafii opinogórskiej, jako uposażenie proboszcza, pozostało 3 morgi i 284 pręty gruntu ornego, ogród warzywny i owocowy, zaś proboszcz opinogórski, jako zakwalifikowany do klasy trzeciej, otrzymywał pensję 300 rubli rocznie – W.J. Górczyk, *Kościół w Opinogórze...*, s. 181; M.M. Grzybowski, *Parafia św. Zygmunta w Opinogórze...*, s. 17-18; „Przegląd Katolicki” 1890, nr 50, s. 796.

<sup>86</sup> Kościół ten został ozdobiony rzeźbami i płaskorzeźbami o charakterze epitafijnym wykonanymi przez wybitnych artystów: Lugięgo Pampalonię, Julesa Franceschię i Konstantego Laszczkę.



Pałac ogrodowy w Opinogórze, pierwsza poł. XIX w. (obecnie Muzeum Romantyzmu w Opinogórze)  
Fot. W.J. Górczyk.

*przestrzenie lasów do dóbr należących utrzymane są w dobrym stanie. Bór sosnowy na kilku folwarkach się znajdujący jest podług zasad gospodarstwa leśnego urządzony<sup>87</sup>.*

Uwłaszczenie chłopów w ordynacji opinogórskiej, tak jak w całym Królestwie Polskim, przeprowadzono w latach 1867–1868. Jak pisze Waldemar Łątkowski ordynacja w momencie przeprowadzania akcji uwłaszczeniowej liczyła:

*16 folwarków, 33 tzw. sekcji i obejmowała obszar 14,514 morgów ziemi, w tym 6269 morgów lasu, co stawiało ten majątek w rzędzie większych latyfundiów na Północnym Mazowszu. Ogółem – zgodnie z ukazem carskim z 1864 r. – uwłaszczono w całym majątku 890 osad chłopskich w 40 wsiach, wyznaczając im 10 779 morgów ziemi, w tym 275 morgów nieużytków. Średnio na jedną osadę włościańską wypadło tu ponad 12 morgów gruntu oraz liczne tzw. »dogodności« w tym serwituty: pastwiska, opał, budulec, ściółka i inne<sup>88</sup>.*

<sup>87</sup> „Korespondent Płocki” 1866, nr 51, s. 2.

<sup>88</sup> W. Łątkowski, *Uwłaszczenie chłopów w Ordynacji Opinogórskiej*, „Rocznik Mazowiecki” 2003, t. 15, s. 233.

Olbrzymie zmiany w ordynacji nastąpiły za czasów Adama Krasieńskiego, który znacznie poprawił stan majątku, po przejęciu samodzielnych rządów w ordynacji na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. W Opinogórze założył szkołę i ochronkę, w celu prowadzenia tej ostatniej sponowadził, przed 1908 r., siostry ze Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek Maryi od Najświętszego Serca Jezusa<sup>89</sup>. Zainicjował działalność koła Macierzy Szkolnej w Opinogórze, utworzył kasę „Przezorności i Pomocy” i przeprowadził meliorację w swoich dobrach. Oczywiście palącym problemem była kwestia włościńska. Wspomniana ochronka i szkoła miały podnieść jakość życia dzieci włościńskich, ale także poprzez wykształcenie podnieść jakość małych gospodarstw chłopskich<sup>90</sup>. Innym problemem, którym musiał zająć się ordynat była kwestia wykupu serwitutów, który rozpoczął się w ordynacji jeszcze 1888 r., ale to właśnie za czasów Adama Krasieńskiego znacznie przyspieszył, a zakończył się dopiero po jego śmierci, a tuż przed I wojną światową. Jak konstatuje W. Łątkowski:

[...] uwłaszczenie chłopów i wykup serwitutów przyniosło obu stronom (tj. właścicielom dóbr Opinogóra jak i licznym rzeszom chłopów) namacalne korzyści. Dwór od tej pory mógł w pełni dysponować tak ziemią, jak i lasami, zaś wieś uczyła się stopniowo samowystarczalności i kapitalistycznej rywalizacji<sup>91</sup>.

W 1894 r. pałac ogrodowy został przebudowany pod kierunkiem Józefa Husa, a w 1895 r. został przekomponowany park opinogórski, autorami projektu byli Walerian Kronenberg i Franciszek Szanior<sup>92</sup>.

Adam Krasieński w celu podniesienia wydajności produkcji rolnej w swojej ordynacji wydzierżawił majątek w Chruszczewie w 1904 r. na Stację Doświadczalną, a ściślej mówiąc przeniesiono tam już działającą pod kierunkiem Kazimierza Rogowskiego Stację w Chojnowie. Kierownictwo Stacji w Chruszczewie objął dr Ignacy Kosiński, który założył tam pracownię selekcyjną oraz, obok hodowli zbóż, uruchomił selekcję nasion buraków cukrowych. Badania tam prowadzone

---

<sup>89</sup> M. H. Mazurek, *Działalność oświatowo-wychowawcza Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek Maryi od Najświętszego Serca Jezusa w latach 1874–1908*, „Nasza Przyszłość. Studia z Dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej w Polsce” 1990, t. 74, s. 67.

<sup>90</sup> W. J. Górczyk, *Hrabia Adam Krasieński – ordynat, Działacz Rolniczy i Polityk Ziemi ciechanowskiej*, [w:] Maksymilian Jackowski: *organicznik, działacz ruchu ludowego, edukator i wydawca pism dla rolników*, red. L. Szajdak, Poznań 2020.

<sup>91</sup> W. Łątkowski, op. cit., s. 236-237.

<sup>92</sup> S. Łoza, *Architekci i Budowniczości w Polsce*, Warszawa 1955, s. 124, 160, 299; Idem, *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*, Warszawa 1930, s. 137.

dotyczyły szczegółowych zagadnień hodowli i uprawy roślin oraz metodyki doświadczalnictwa.

Krasiński zaangażował się także w dwie wystawy rolnicze zorganizowane w Ciechanowie. Pierwszą była wystawa koni wierzchowych i włościańskich w 1905 r., drugą zaś była wystawa rolnicza w 1907 r. pod patronatem ordynata opinogórskiego, który też tę wystawę otwierał<sup>93</sup>. Krasiński zaprezentował wówczas pawilon leśnictwa ordynacji opinogórskiej, a także budynki włościańskie z ordynacji opinogórskiej, przy tej okazji sporządzono opis włościańskiej chaty opinogórskiej:

*Ordynacja troszczy się nieustannie o różnorodność budynków i szuka najlepszych wzorców. Chata włościańska jest wskrzeszeniem starego typu chaty podsieniowej, z powodu podniesienia werandy, tam, gdzie ten typ się przyjął, rodziny włościańskie wykonują cały szereg czynności gospodarskich na świeżym powietrzu<sup>94</sup>.*

Za jego czasów nastąpiła poprawa relacji ordynacji z Ciechanowem. Jeszcze w latach osiemdziesiątych XIX w. stosunki ordynacji z miastem były napięte. Zarzucano, nie bezzasadnie, że ordynacja wzniosła młyn w pobliżu Szczurzyzna na gruntach miejskich, który zatruwa rzekę i nie stosuje się do przepisów miejskich, podnoszono kwestię, że cegielnia ordynacji nie chce wspierać rozwoju Ciechanowa, zaś przy budowie koszarów w Ciechanowie, co prawda pozwolono zbierać kamienie z pól ordynacji, ale zażądano tak wygórowanej ceny, że było to nieopłacalne<sup>95</sup>. Mieszczanie ciechanowscy płacili osep na rzecz ordynacji w zamian za co mieli mieć prawo wolnego wyrębu w lasach opinogórskich, ale odmówiono im tego prawa<sup>96</sup>. Napięcia na linii Ciechanów – Ordynacja Opinogórska nie zostały zlikwidowane w całości, ale znacznie złagodzone. Adam Krasiński nie tylko zabezpieczył ruiny zamku w Ciechanowie, ale przekazał je straży pożarnej w Ciechanowie. W 1907 r. wspólnie z Polską Sztuką Stosowaną ogłosił konkurs na projekt nowego dworu w Opinogórze. Konkurs został rozstrzygnięty w maju 1908 r., a zwycięzcą został architekt Józef Gałęzowski. W tym samym roku Jan Heurich (młodszy) wykonał projekt budynku gospodarskiego w Opinogórze i przebudował krypty rodowe Krasińskich w kościele opinogórskim, wcześniej projekt krypty wykonał Julian Łubieński (1871 r.)<sup>97</sup>.

<sup>93</sup> W.J. Górczyk, *Hrabia Adam Krasiński...*, s. 188.

<sup>94</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1907, nr 38, s. 775.

<sup>95</sup> Por. „Korespondent Płocki” 1887, nr 30, s. 1; „Korespondent Płocki” 1887, nr 53, s. 1; „Korespondent Płocki” 1888, nr 71, s. 2.

<sup>96</sup> W. Huba, op. cit., s. 80.

<sup>97</sup> S. Łoza, *Słownik architektów i budowniczych Polaków...*, s. 125, 200.

Adam Krasiński zmarł bezpotomnie 17 stycznia 1909 r. Po jego śmierci ordynacja przeszła w ręce Krasińskich z linii radziejowickiej. Pierwszym ordynatem z tej linii był hrabia Józef Krasiński, po którym ordynację przejął jego syn hrabia Edward. Ten ostatni w 1914 r. ufundował nową siedzibę Biblioteki Ordynacji Krasińskich na ulicy Okólnik 9 w Warszawie, ukończoną w 1930 r. Musiał także podnieść ordynację ze zniszczeń, które były skutkiem I wojny światowej, szczególnie bitwy jaka rozegrała się w Opinogórze w lipcu 1915 r., gdy starły się tutaj nacierające niemieckie pułki piechoty 341 i 342 wspierane przez 7 Pułk Turyngski na broniące się rosyjskie pułki 44 i 42 Strzelców Syberyjskich. Straty w zabudowaniach w Opinogórze Górnej wynosiły 50%, w Opinogórze Dolnej 90%<sup>98</sup>.

### Likwidacja Ordynacji Opinogórskiej

Sejm RP ustawą z dnia 13 lipca 1939 r. znosił ordynacje na terenie RP. Jednak art. 3 p. 1, tej ustawy wymagał, aby zniesienie ordynacji, która ma szczególne znaczenie dla kultury narodowej odbywało się za zgodą Rady Ministrów<sup>99</sup>. W załączniku do tej samej ustawy Ordynacja Opinogórska została wymieniona jako ordynacja, z którą związane są instytucje o dużym znaczeniu dla kultury narodowej<sup>100</sup>. Oczywiście miało to związek z Biblioteką Ordynacji Krasińskich, która posiadała bogate zbiory. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił wejście ustawy w życie.

W 1939 r., po klęsce wrześniowej, północne Mazowsze zostało włączone do Prus wschodnich jako rejencja ciechanowska (Regierungsbezirk Zichenau). Na ziemiach włączonych do Rzeszy przeprowadzono konfiskatę majątków polskich. Odpowiadał za to między innymi, utworzony 19 października 1939 r., Główny Urząd Powierniczy Wschodu (Haupttreuhandstelle Ost) z siedzibą w Berlinie, zaś na terenie poszczególnych jednostek administracyjnych, jako oddziały GUPW, utworzono Urzędy Powiernicze (Treuhandstellen), powołane rozporządzeniem przewodniczącego Rady Ministerialnej do Spraw Obrony Rzeszy i Pełnomocnika Spraw Planu Czteroletniego z 1 listopada 1939 r. Na czele Urzędu Powierniczego (Treuhandstellen) w rejencji ciechanowskiej, który przejął Ordynację Opinogórską stał Horst-Hildebrandt von Einsiedel, on też pełnił obowiązki landrata ciechanowskiego do lipca 1940 r. i wyznaczył zarządcę opinogórskiego z ramienia III Rzeszy<sup>101</sup>. Nie mamy dokumentów dotyczących tej ostatniej osoby, ale

<sup>98</sup> Por. W.J. Górczyk, *Krasińscy i Opinogóra w drodze do Niepodległej*, Opinogóra 2018, s. 31-34, 41; Idem, *Opinogóra w czasie I wojny światowej*, „Bieżeńskie Zeszyty Historyczne” 2018, nr 32, s. 197-222.

<sup>99</sup> „Dziennik Ustaw” 1939, nr 63, poz. 417, Ustawa z dnia 13 lipca 1939 r. o znoszeniu ordynacji rodowych.

<sup>100</sup> Ibidem.

<sup>101</sup> *Polen: Die eingegliederten Gebiete August 1941–1945*, [w:] *Die Verfolgung und Ermordung*





Portret hrabiego Edwarda Krasińskiego – ostatniego ordynata opinogórskiego.  
Stanisław Lentz, własność Muzeum Narodowe w Warszawie

o niemieckim zarządcy Skelu (nazwisko brzmiało Skel lub Skell) wspomina Edward Krasiński oraz relacje świadków<sup>102</sup>. Ordynat Edward hrabia Krasiński mógł pozostać w Opinogórze, ale musiał zamieszkać jako rezydent w domu dawnego zarządcy majątku Jakuba Krupeckiego, gdzie faktycznie obaj przebywali w areszcie domowym. 12 kwietnia 1940 r. Krasiński i Krupecki zostali już formalnie aresztowani i przewiezieni do obozu koncentracyjnego w Działdowie, skąd zostali zwolnieni 21 kwietnia<sup>103</sup>. Jednak we wrześniu 1940 r. Edward

---

*der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, red. I. Losse, t. 10, 2020, s. 108, p. 4.; R. Meindl, *Ostpreußens Gauleiter Erich Koch – eine politische Biographie*, Osnabrück 2007, s. 309.

<sup>102</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie, E. Krasiński, *Relacja z Opinogóry i Działdowa*, sygn. Rps 7927 III, s.4-5; Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Archiwum Działu Wydawnictw Edukacji i Promocji, *Relacja Edwarda Hikierta spisana 11 lutego 1975 r.*, s. 3.

<sup>103</sup> Kulisy zwolnienia Krasińskiego znamy z relacji inż. Edwarda Hikierta, nadleśniczego Krasińskich, który w czasie okupacji działał w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego: *Hr. Krasiński aresztowany był dwukrotnie. W kwietniu 1940 i wywieziony do Działdowa, skąd udało mi się go uwolnić za pośrednictwem dra Bülowa, który był lekarzem wojskowym w Ciechanowie – por. W.J. Górczyk, Ordynat Edward Krasiński – więzień niemieckich obozów w Działdowie i Dachau, jako przykład martyrologii inteligencji polskiej w rejencji ciechanowskiej (Regierungsbezirk Zichenau) w czasie II wojny światowej, „Amor Patriae Nostra Lex” 2020, z. 7, s. 47.*

Krasiński został ponownie aresztowany i znowu wywieziony do obozu w Działdowie, a później do KL. Dachau, gdzie został zamordowany w grudniu 1940 r.<sup>104</sup> Dodajmy, że w tym samym roku został zamordowany ostatni komendant posterunku policji w Opinogórze Aleksander Korzybski, ale ten był więźniem w Ostaszewie i został zamordowany przez NKWD w Kalininie, pochowany w Miednoje.

Po 1945 r. dokonano parcelacji majątku dawnej Ordynacji Opinogórskiej, z części ziem utworzono Państwowe Gospodarstwo Rolne (PGR) w Opinogórze, do tego czasu w Opinogórze Górnej nie było gospodarstw włościańskich<sup>105</sup>. W 1961 r. w dawnym pałacu ogrodowym otwarto Muzeum Romantyzmu, które stopniowo przejmowało kolejne budynki i dawny park Krasińskich. Obecnie Muzeum Romantyzmu posiada kilka budynków (w tym zabytkowy pałac ogrodowy i oficynę) oraz ogród w stylu angielskim (22 ha), w którym zachowano założenie z 1895 r.

---

<sup>104</sup> Obozowy urząd stanu cywilnego 23 grudnia 1940 r. wystawił akt zgonu nr 1420/1940, w którym podano datę śmierci i dokładną godzinę śmierci 10:25, zaś jako przyczynę zgonu wpisano niewydolność serca. Oczywiście i godzina i przyczyna śmierci są całkowicie fikcyjne – Arolsen Archives, International Center on Nazi Persecution.

<sup>105</sup> E. Goidzamt, *Przemiany sieci osadniczej powiatu pod wpływem uprzemysłowienia i intensyfikacji rolnictwa na przykładzie powiatu ciechanowskiego*, Warszawa 1974, s. 168.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych

Metryka Koronna:

*Archiwum Skarbu Koronnego XLVI*, sygn.: 142; 149; 165

*Księgi Pieczętne (Sigillata) Metryki Koronnej*, sygn. S. 27.

*Księgi Spraw Publicznych (Księgi Kanclerskie)*, sygn.: KK 37; KK 40.

*Księgi Wpisów (Libri Inscriptionum) Metryki Koronnej*, sygn.: MK 153; MK 180; MK 182; MK 186; MK 337.

*Lustracje*, dz. XVIII, sygn.: 14; 64.

*Metryka Mazowiecka*, sygn.: MK 3, MK 4, MK 5; MK 8.

Archiwum Potockich z Radzyna, sygn. 1/334/0/-/168.

Archiwum Zamoyskich, sygn. 1/358/0/-/2966.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 1/191/0/-/4314.

- Archiwum Miasta st. Warszawa,

Akta stanu cywilnego parafii rzymsko-katolickiej Opinogóra, UMZ 1838, sygn. 0150/D.

• Biblioteka Narodowa

E. Krasiński, *Relacja z Opinogóry i Działdowa*, sygn. Rps 7927 III.

### Źródła drukowane

*Materiały do dziejów Opinogóry na podstawie archiwaliów diecezjalnych 1820–1885*, zebrat i do druku przygotował M. M. Grzybowski, Płock 2014.

*Volumina Legum. Prawa, konstytucje y przywileie Królestwa Polskiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego y wszystkich prowincyi należących na walnych seymiech koronnych od Seymu Wiślickiego roku pańskiego 1347 aż do ostatniego Seymu uchwalone*, t. 8, Petersburg 1860.

*Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*, wydała S. M. Szacherska, t. 1. Warszawa 1975.

*Zbiór ogólny przywilejów i spominków Mazowieckich*, wydał i opracował J. K. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919.

Z. Krasiński, *Listy do plenipotenta i oficjalistów*, opracował Z. Sudolski, Warszawa 1994.

### Akty prawne

Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1844, t. 35, nr 111, Wypis z protokołu Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego.

Dziennik Ustaw 1939, nr 63, poz. 417, Ustawa z dnia 13 lipca 1939 r. o znoszeniu ordynacji rodowych.

### Prasa

„Korespondent Płocki” 1866, 1887, 1880.

„Przegląd Katolicki” 1890.

„Tygodnik Ilustrowany” 1907.

### Opracowania

A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 6, Warszawa 1903.

A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 10, Warszawa 1907.

A. Borkiewicz-Celińska, *Osadnictwo ziemi ciechanowskiej w XV wieku: (1370–1526)*, Warszawa 1970.

K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996.

K. Chłapowski, *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795. Materiały źródłowe*, Warszawa – Bellerive-sur-Allier 2017.

J. Falkowski, *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. 1, Poznań 1887.

Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 4, Warszawa 1903.

E. Goidzamt, *Przemiany sieci osadniczej powiatu pod wpływem uprzemysłowienia i intensyfikacji rolnictwa na przykładzie powiatu ciechanowskiego*, Warszawa 1974.

W. J. Górczyk, *Krasińscy i Opinogóra w drodze do Niepodległej*, Opinogóra 2018.

M. M. Grzybowski, *Parafia św. Zygmunta w Opinogórze*, Płock 2014.

W. Huba, *Własność nieruchoma w miastach rządowych w okresie Królestwa Kongresowego: (1815–1866): na przykładzie województwa płockiego*, Warszawa 1978.

K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*, Wrocław 1998.

A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1984.

M. Kowalski, *Księstwa Rzeczypospolitej: państwo magnackie jako region polityczny*, Warszawa 2013.



- J. Łempicki, *Herbarz mazowiecki*, t. 3, Poznań 1998.
- S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1955.
- S. Łoza, *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*, Warszawa 1930.
- S. Pazyra, *Dzieje Ciechanowa i Ziemi Ciechanowskiej*, Ciechanów 1976.
- A.J. Rolle, *Opowiadania historyczne*, Lwów 1891.
- W. Tatarakiewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1966.
- S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 12, Warszawa 1915.
- S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 15, Warszawa 1931.

## Artykuły

- S. Askenazy, *Ordynacja Opinogórska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1912, nr 7.
- U. Celińska, *Działalność gospodarcza i kulturowa książąt mazowieckich Janusza I Starszego oraz Siemowita IV*, „Saeculum Christianum: Pismo Historyczne” 2014, nr 21.
- I. Galicka, *Z mecenatu książęcego na Mazowszu*, [w:] *Mecenas, kolekcjoner, odbiorca: materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. E. Karwowska, A. Maczak-Krupa, Warszawa 1984.
- W.J. Górczyk, *Augustianie w Ciechanowie. Zarys dziejów konwentu do kasaty w 1864 r.*, „Notatki Płockie” 2021, nr 1.
- W. J. Górczyk, *Ciechanów – od prawa targu do miasta lokowanego. Wokół problematyki lokacji miasta*, „Rocznik Mazowiecki” 2019-2020, t. 29.
- W.J. Górczyk, *Cmentarz opinogórski. Ślady ludzkich zyciorysów*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. 10, *W zwierciadle rzeczy*, red. J. Kita, M. Korybut-Marciniak, Łódź–Olsztyn 2022.
- W.J. Górczyk, *Cmentarz parafialny w Opinogórze, kościół i kaplica grobowa hrabiów Krasińskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2017, R. 65, nr 1.
- W.J. Górczyk, *Diecezja kamieniecka w drugiej połowie XVIII w. Czasy pontyfikatu biskupa Adama Stanisława Krasińskiego*, „Nasza Przeszość. Studia z Dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej w Polsce” 2018, t. 130.
- W.J. Górczyk, *Hrabia Adam Krasiński – ordynat, działacz rolniczy i polityk Ziemi ciechanowskiej*, [w:] *Maksymilian Jackowski: organicznik, działacz ruchu ludowego, edukator i wydawca pism dla rolników*, red. L. Szajdak, Poznań 2020.
- W.J. Górczyk, *Kościół w Opinogórze ufundowany przez generała Wincentego Krasińskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2018, t. 10.
- W.J. Górczyk, *Opinogóra w czasie I wojny światowej*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne” 2018, nr 32.
- W.J. Górczyk, *Ordynat Edward Krasiński – więzień niemieckich obozów w Działdowie i Dachau, jako przykład martyrologii inteligencji polskiej w rejencji ciechanowskiej (Regierungsbezirk Zichenau) w czasie II wojny światowej*, „Amor Patriae Nostra Lex” 2020, z. 7.
- W.J. Górczyk, *Początki Opinogóry w świetle dokumentu wojewody Żyry z 1185 r. i dokumentu biskupa płockiego Gedki z XIII w.*, „Notatki Płockie” 2018, nr 3.
- S. Kostanecki, *Stosunek dokumentu biskupa Gedki do aktu wojewody Żyrona (przyczynek do najdawniejszych dziejów kolegiaty św. Michała i szkoły płockiej)*, „Notatki Płockie” 1964, nr 3.
- W. Łątkowski, *Uwłaszczenie chłopów w Ordynacji Opinogórskiej*, „Rocznik Mazowiecki” 2003, t. 15.

- K. Maleczyński, *Bolesław IV*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. W. Konopczyński, t. 2, Kraków 1936.
- M. H. Mazurek, *Działalność oświatowo – wychowawcza Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek Maryi od Najświętszego Serca Jezusa w latach 1874–1908*, „*Nasza Przeszłość. Studia z Dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej w Polsce*” 1990, t. 74.
- W. Mąkowski, *Kościół św. Marii Magdaleny i klasztor panien norbertanek zakonu premonstraterskiego za murami miasta Płocka*, [w:] A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1930.
- J. Piotrowski, *Oczynszowanie w dobrach Andrzeja Zamoyskiego na tle prób reform włościańskich w Polsce w XVIII wieku*, „*Bieżuńskie Zeszyty Historyczne*” 2017, nr 31.
- W. Szczygielski, *Krasiński Michał Hieronim*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. B. Leśnodorski, t. 15, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970.
- J. Wyrozumski, *Tłoka (powaba) w gospodarce i kulturze dawnej wsi polskiej*, [w:] *Celem nauki jest człowiek... Studia historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, red. P. Franaszek, Kraków 2000.

### Netografia

*Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, <http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?q=opinog%C3%B3ra&d=0&t=0>

## OPINOGÓRA IN THE REGION OF CIECHANÓW. FROM DUKE'S PROPERTY THROUGH AN ESTATE TO AN ENTAIL

### Summary

Opinogóra was first mentioned in a document published in 1185. In 1401, the village of Kąty was established and separated from Opinogóra. Both Opinogóra and Kąty were founded under the law of Chełmno in 1401. In 1421, Opinogóra became the property of Duke Janusz I of Masovia, who erected a hunting manor there. After the incorporation of Mazovia into the Kingdom of Poland, the village belonged to the starosts of Ciechanów. Krzysztof Niszczycki founded a separate Opinogóra estate and donated it to his son Paweł. From 1654, it was in the hands of the Krasiński family. After the establishment of the Duchy of Warsaw, Napoleon passed Opinogóra down as an entail to Marshal Jan Bernadotte, who returned it after assuming the Swedish throne. It was then donated to Wincenty Krasiński, commander of the 1st Cavalry Regiment, who established the Opinogóra entail in 1844.

**Keywords:** Opinogóra starost, Opinogóra entail, right of primogeniture, the Krasiński Family, palace and park complex

**MACIEJ STRYJKOWSKI  
I JEGO GŁÓWNE DZIEŁA HISTORYCZNE.  
RENEANSOWY WARSZTAT NAUKOWY DZIEJOPISA**

**Abstrakt**

Maciej Strykowski był znakomitym historykiem doby polskiego renesansu. Odrodzenie wypracowało dwa modele historiograficzne. Pierwszy, którego podstawy stworzył Leonardo Bruni z Arezzo (ok. 1369 – ok. 1470), włoski humanista, historyk, który postrzegał uprawianie historii jako badanie przeszłości, którą należy opisywać z dbałością o walory artystyczne narracji o minionych czasach. Drugi model, erudycyjno-krytyczny, reprezentowany przez włoskiego historyka Flavia Bionda (1392–1463), stawiał przede wszystkim na prowadzenie badań poznawczych, na krytyczną weryfikację przez historyka zdobywanych i podawanych w dziele wiadomości. Strykowski brał pod uwagę zarówno antyczne wzorce historiografii, jak również dzieła polskiego dziejopisarstwa. Wykorzystywał także legendy i podania o prastarych dziejach i wywody genealogii starych rodów. Jego warsztat cechował dydaktyzm dyskursu historycznego, nauczanie i propagowanie patriotyzmu oraz pragmatyczne ujęcie dziejów.

**Słowa kluczowe:** Maciej Strykowski, historiografia renesansowa

Maciej Strykowski opracowywał swe dzieła historyczne w pełni rozkwitu życia intelektualnego doby renesansu. Kształtował swoją osobowość i warsztat badacza w kontakcie z wybitnymi osobowościami swojej epoki i z dziełami nowoczesnej historiografii. Pozostawił po sobie autobiografię – utwór wierszowany, o kunsztownej budowie, w którym prezentował się jako poeta i historyk zarazem. Dzieło to<sup>1</sup> jest źródłem wielu istotnych informacji o życiu i twórczości autora. Jako rzetelny dziejopis rozpoczął opowieść o *sobie i przygodach swoich* od wywodu genealogicznego swego rodu. Czytamy tam, że pieczętował się herbem Leliwa. Wymienił swych przodków herbowych, a więc Thulków bądź Tłuków, rodzinę

---

<sup>1</sup> Autobiografia umieszczona jest na czele *Kroniki*, zatytułowana jest *Maciej Strykowski Osostevicius sam o sobie i przygodach swoich w zwiedzeniu rozmaitych krain świata* [w:] M. Strykowski, *Która nigdy przedtym światła nie widziała, Kronika polska, litewska, zmożdka i wszystkiej Rusi Kijowskiej, Moskiewskiej, Wołhinskiej, Podolskiej, Podgorskiej, Podlaskiej etc.* Królewiec 1582.

Piorunowskich i Osostów. Z omawianego tu wierszowanego *curriculum vitae* jednoznacznie wynika, że Strykowski urodził się w roku 1547, zmarł zaś między 21 października 1586 a 1593 r. Jego ojcem był Jakub, drobny szlachcic. Miał dochody z majątku ziemskiego, z uprawy roli, a dodatkowo z pełnienia obowiązków woźnego sądowego, dlatego w niektórych dziełach drukowanych Macieja pojawia się przydomek Praeconides. Zachował się staropolski biogram Strykowskiego w dziele Szymona Starowolskiego *Setnik pisarzy polskich*<sup>2</sup>. Są tam wiadomości o podróżach i zapewne studiach zagranicznych, o kontaktach z wybitnymi humanistami doby renesansu, a także została podana bibliografia jego dorobku literackiego. Lecz współcześni badacze<sup>3</sup> kwestionują odbycie studiów w Akademii Krakowskiej i podają w wątpliwość informacje o jego edukacji w uczelniach europejskich. Jednak z powodu braku dokumentów poświadczających studia Praeconidesa nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć tej kwestii, natomiast z uznaniem trzeba się wypowiedzieć o jego imponującej erudycji humanistycznej i o talencie literackim oraz o ogromnym dorobku w zakresie prac historycznych. Jeśli rzeczywiście odbył zagraniczną peregrynację edukacyjną, to po powrocie do kraju być może przebywał w dworach magnackich, przypuszczalnie korzystał z mecenatu łaskich, ówczesnych właścicieli Strykowa<sup>4</sup>.

Następnie, około roku 1565 przeniósł się na Litwę, gdzie zyskał nowych mecenasów. Rozpoczął służbę wojskową w roku 1565, m.in. w Witebsku pod komendą Włocha, rotmistrza Aleksandra Gwagnina (1534–1614). Gwagnin (Guagnino) z Werony<sup>5</sup> to oficer wojska polskiego, który przywłaszczył sobie dzieło Strykowskiego *Sarmacji europejskiej krajów opisanie*. Była to wyjątkowo bezceremonialna kradzież literackiego dorobku Strykowskiego. Gwagnin od 1561 roku służył jako żołnierz polski. Uczestniczył w wyprawach wołoskiej i moskiewskiej. Ten opis Sarmacji europejskiej powstał pod piórem Strykowskiego w Witebsku przed rokiem 1573. Dzieło Strykowskiego, przerobione, Gwagnin wydał po łacinie pod tytułem *Sarmatiae Europaeae descriptio, quae Regnum Poloniae, Lituaniam, Samogitaiam, Russiam, Masoviam, Prussiam, Pomeraniam,*

---

<sup>2</sup> S. Starowolski, *Setnik pisarzy polskich albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzy polskich*, przełożył i komentarzem opatrzył J. Starnawski, wstęp napisali F. Bielak i J. Starnawski, Kraków 1970, s. 114-115.

<sup>3</sup> M. Malinowski, *Wiadomość o życiu i pismach Macieja Strykowskiego*, [w:] Maciej Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi*, Warszawa 1846; J. Radziszewska, *Maciej Strykowski i jego dzieło*, [w:] M. Strykowski, *O początkach, wywodach i dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978, s. 5-6.

<sup>4</sup> Por. J. Radziszewska, *Maciej Strykowski i jego dzieło*, Warszawa 1978, s. 5-6.

<sup>5</sup> Szerzej na temat kradzieży dokonanej przez Gwagnina pisał Tadeusz Ulewicz w książce *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950, s. 115-120.

*Livoniam, et Moschoviae, Tartariaeque partem complecitur* w Krakowie, w roku 1578 w drukarni Macieja Wirzbięty. Co gorsza, nie przejmując się zupełnie tym, że dokonał plagiatu, postarał się o następne edycje w Spirze i Bazylei w 1582 r. oraz we Frankfurcie w roku 1584. Zadbał też o opracowanie przekładu polskiego dzieła zrabowanego Strykowskiemu. Przygotował je Marcin Paszkowski w 1611 r. Skradziony utwór w wersji łacińskiej, pod nazwiskiem Gwagnina doczekał się przekładu czeskiego, rosyjskiego i włoskiego, a autor plagiatu nie przejmując się zupełnie tym, że dokonał kradzieży czerpał satysfakcję z popularności tej książki. Strykowski zorientował się, że został okradziony, więc złożył skargę na Gwagnina, skierowaną do króla. Autorstwo Strykowskiego poświadczył Stanisław Pac, wojewoda miński ok. roku 1600 i rycerstwo litewskie. Król uznał prawa Strykowskiego w przywileju z 14 lipca 1580 roku, lecz Gwagnin nic sobie z tego nie robił i propagował w całej Europie skradzione dzieło jako własne<sup>6</sup>.

W latach 1574–1575 Strykowski posłował do Turcji wraz z dyplomatą Andrzejem Taranowskim, przy tej okazji zwiedzał Grecję kontynentalną i wyspy archipelagu. W roku 1575 w kwietniu był już w ojczyźnie. W 1579 roku przyjął niższe święcenia kapłańskie i został kanonikiem żmudzkiem w Miednikach. Przed 21 września 1586 r. został proboszczem w Jurborku. Był wybitnym polskim historykiem, najcenniejsze jego dzieła to dwie kroniki. Pierwsza została opatrzona długim tytułem: *Która nigdy przedtym światła nie widziała, Kronika polska, litewska, zmodzka i wszystkiej Rusi Kijowskiej, Moskiewskiej, Wołhinskiej, Podolskiej, Podgorskiej, Podlaskiej etc. i rozmaite przypadki wojenne i domowe pruskich, mazowieckich i inszych krain Królestwu Polskiemu i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu przyległych, według istotnego i gruntownego zniesienia pewnych dowodów z rozmaitych historyków i autorów postronnych i domowych, i kijowskich, moskiewskich, sławiańskich, liflandskich, pruskich starych, dotąd ciemnochmurną nocą zakrytych kronik i latopisów ruskich, litewskich i Długosza, ojca dziejów polskich z inszymi z wielką pilnością i węzłowatą pracą (osobliwie około dziejów litewskich i ruskich od żadnego przedtym niekuszonych) przez Macieja Osostewiciusa Strijkowskiego dostatecznie napisana, złożona i na pierwsze światło z wybadaniem prawdziwie dowodnej starodawności własnym wynalezieniem, przeważnym dochcipem i nakładem nowo wydzwigniona przez wszystkie starożytne*

---

<sup>6</sup> Zob.: M. Kuran, *Spór o autorstwo „Sarmatiae Europaeae” a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Litteraria Polonica” 2011, t. XIV, „Literaturoznawstwo”, t. 2; M. Kuran, *Marcin Paszkowski i jego książki – czytane oraz publikowane*, [w:], „Sarmackie Theatrum. Między tekstami”, red. M. Jarczykowska, A. Sitkowska, Katowice 2012, s. 46-61; Z. Wojtkowiak, *Aleksander Gwagnin i Maciej Strykowski – dwaj autorzy jednego dzieła*, Poznań 2014.

wieki aż do dzisiejszego roku 1582, a naprzód ile ich kolwiek jest na świecie narodów gruntowne wywody, z taską i przywilejem Kro[la] J[ego] M[ości] drukowano w Królewcu u Jerzego Osterbergera M.D.LXXXII (1582).

Prozaiczne partie *Kroniki* są przeplatane fragmentami wierszowanymi, np. *Bitwa pod Zawichostem, O sławnej wojnie i szczęśliwej bitwie Jagiełłowej i Witołdowej... roku 1410*.

Druga z kronik nie doczekała się druku za życia autora. Została wydana pod koniec XX wieku, nosi tytuł *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, a edycję tę opracowała Julia Radziszewska (Warszawa 1978).

Historiografia renesansowa ma swoje korzenie w wieku XV, ale refleksja teoretyczna pojawiła się w dobie późnego renesansu. Odrodzenie wypracowało dwa modele historiograficzne. Pierwszy, którego podstawy stworzył Leonardo Bruni z Arezzo (ok. 1369 – ok.1470), włoski humanista, historyk, kanclerz Republiki Florenckiej, który postrzegał uprawianie historii jako badanie przeszłości, którą należy opisywać z dbałością o walory artystyczne narracji o minionych czasach. Był pełen podziwu dla Cycerona intelektualisty i stylisty, a wykazywał sceptycyzm wobec scholastyki<sup>7</sup>. Bruno jest autorem dzieła *Historiarum florentini populi libri XII (Historia ludu florenckiego w 12 księgach)*. Dzieło to zostało uznane za pierwszą za życia autora, nowoczesną książkę historyczną, powstałą z użyciem nowych metod badawczych. Bruni prowadził krytyczne analizy i oceny materiałów źródłowych i dbał o piękno stylu wypowiedzi. Uważany był za najwybitniejszego historyka wczesnego renesansu. W roku 1548 we Florencji ukazał się tom zbiorowy studiów wybitnego padewskiego profesora, Francesca Robortella, a wśród nich traktat *De historica facultate*. *Facultas* oznacza tu talent krasomówczy. Uczony twierdził, że historiografii ma towarzyszyć sztuka oratorska, że prace z tego obszaru mają odznaczać się wysokim artyzmem. Celem tworzenia dzieła historycznego jest opowiadanie (*narratio*) wydarzeń, ich objaśnianie, aby czytelnik wynosił z jego lektury pożytek, zarówno w zakresie dydaktycznym, jak i estetycznym. Relacja historyczna musi być zgodna z prawdą i nie zawierać pochlebstw pod adresem współczesnych wielmożów, a troską piszącego ma być przekazywanie prawdy historycznej, faktów rzeczywistych i ich interpretacja, wyjaśnianie<sup>8</sup>, oczywiście w pełni obiektywne.

<sup>7</sup> Zob. S.I. Camporeale, *Lorenzo Valla i jego traktat o donacji Konstantyna*, przeł. A. Duzińska-Facca, Warszawa 1997, s. 10.

<sup>8</sup> Por.: A. Dziuba, *Teoria historiografii w „De historica facultate” Francesco Robortello*, „Roczniki Humanistyczne” 2001, t. XLIX, z. 3, s. 51-59.

Drugi model, erudycyjno-krytyczny, reprezentowany przez włoskiego historyka Flavia Bionda (1392–1463), stawiał przede wszystkim na prowadzenie badań poznawczych, na krytyczną weryfikację przez historyka zdobywanych podawanych w dziele wiadomości. Flavio Biondo był wybitnym badaczem starożytnego Rzymu. Jego najważniejsze dzieło to *De Roma instaurata (O przywróceniu Rzymu)*, powstałe w latach 1444–1446. Głosił tam przekonanie, że dokonania rzymskiego imperium mają być wzorem dla współcześnie rządzących. Napisał także obszernie dzieło *Historiarum* w 32 księgach. W tej publikacji zawarł omówienie dziejów Europy i chrześcijaństwa od najazdu Gotów na Rzym w r. 400 aż po jego czasy, uwzględniając powstanie niezależnych politycznie włoskich miast handlowych, niezależnych republik i księstw na terenie Italii, określił czas trwania średniowiecza od starożytnego Rzymu po współczesność, wskazując, że było to około 1000 lat. Badania prowadził bardzo solidnie, opierając się na najbardziej wiarygodnych źródłach.

Tak właśnie zadania historyka pojmował Maciej Strykowski, stosując w swych pracach oba modele. Był rzetelnym badaczem–erudyta, krytycznie oceniającym dostępne mu źródła i na ich podstawie korygującym w razie potrzeby dotychczasową wiedzę, a równolegle dbał o piękno narracji, wiele partii jego dzieł ma postać wierszowaną. Renesansowe oblicze naszego dziejopisa można charakteryzować w kilku aspektach.

### **Antyczne wzorce historiografii w twórczości dziejopisarskiej Strykowskiego**

Ustalony i skonwencjonalizowany w starożytności kanon historiografii, a w dobie renesansu kontynuowany, poniekąd został „udoskonalony” i zrewaloryzowany, gdyż pisarze–historycy sięgając do antycznych źródeł podchodzili do swych prac historycznych jak do dzieł sztuki<sup>9</sup>, stąd u Strykowskiego obszernie części wierszowane. Jednocześnie rodzi się powoli dziejopisarstwo krytyczne, co też jest obecne w warsztacie naukowym polskiego kronikarza. Ważny jest zarówno talent literacki, jak i warsztat naukowy historyka.

*Najbardziej [...] charakterystycznym składnikiem renesansowego modelu historii wydaje się być gorące pragnienie do nawiązania bezpośredniej więzi intelektualnej z dorobkiem umysłowym antyku za pośrednictwem literatury pięknej (tzn. bonae litterae). Ten wzorzec ciągłości historyczno – kulturowej oparty na literaturze był dziełem humanistów [...]*<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI–XVIII*, Wrocław 1981, s. 6.

<sup>10</sup> A. Borowski, *Renesans*, Warszawa 1992, s. 14.



Strykowski na szeroką skalę nawiązywał w swej narracji do autorów klasycznych, wskazując ich jako wielkie autorytety i źródła wiedzy historycznej:

*Muza niech Homerowa sławi Trojańczyki,  
Niech Maro Eneasa, Lucjusz Rzymiany  
Sławią, Naso z Wenerą Kupidowe rany, [...]  
Z poetów to pogańskich pozna, komu trzeba*<sup>11</sup>.

Polski dziejopis jednak wyżej ceni wiedzę przekazaną przez antycznych historiografów niż poetów, np. wymienionego w cytacie Lucjusa Annaeusa Florusa (historyk rzymski z II wieku), zazwyczaj na początku narracji na dany temat wymienia autorów i dzieła wraz z podaniem lokalizacji miejsc, które wykorzystywał w prezentowanym rozdziale: *Stadyjuszowo, Plutarchowo, Decyjuszowo świadectwo z moim przydaniem na potrzebnych miejscach o Cymbrach* (s. 48). Zatem czytał dzieło Juliusa Stadiusa, autora komentarzy do zarysu historii Rzymu wspomnianego Florusa, korzystał z *Żywotów sławnych mężów* (*Vitae illustrium virorum*) Plutarcha z Cheronei, a także z najnowszej wiedzy czyli z pracy sekretarza królewskiego Jodoka Ludwika Decjusza (1484–1545). Napisał on trzyczęściowe dzieło obejmujące dzieje Polski od czasów najdawniejszych do jemu współczesnych<sup>12</sup>. Komentował przeszłość w duchu swojej epoki. Renesansowa historiografia postulowała, jak już wspomniano, obiektywizm badań przeszłości i zarzucenie moralizowania w pracach o przeszłości, krytykowała wprowadzanie elementów fikcyjnych do dzieła historycznego, gdyż powodują one zatarcie granic między historiografią a poezją, nagannie ocenia panegiryzm i inne pochlebstwa, gromadzenie dokumentów źródłowych<sup>13</sup>.

Jednak nurt krytyczny w tej dyscyplinie, wraz z początkami tzw. nauk pomocniczych historii, stał się charakterystyczny dopiero dla historiografii nowożytnej. Pod wpływem kruszenia się uniwersalizmu papieskiego i cesarskiego oraz rozwoju nowożytnych państw, zgodnie z ich racjami stanu oraz w związku z rozłamem reformacyjnym w Kościele, historiografia zainteresowała się w większym stopniu treściami świeckimi. Pod wpływem kruszenia się uniwersalizmu papieskiego i cesarskiego oraz rozwoju nowożytnych państw, z ich racjami stanu, oraz w związku z rozłamem reformacyjnym w Kościele, badacze przeszłości zainteresowali się w większym stopniu treściami świeckimi, zaś dzieje Kościoła stały się

<sup>11</sup> M. Strykowski, *O początkach...*, s. 43.

<sup>12</sup> Zob. [https://historia.interia.pl/historia-polski-biografie/news-decjusz-jost-ludwik-wlasciwe-ludwik-jodok-dietz-1485-1545,nld,2360428#utm\\_source=paste&utm\\_medium=paste&utm\\_campaign=firefox](https://historia.interia.pl/historia-polski-biografie/news-decjusz-jost-ludwik-wlasciwe-ludwik-jodok-dietz-1485-1545,nld,2360428#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox) [dostęp: 10.06.24].

<sup>13</sup> H. Dziechcińska, *Historiografia, [w:] Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, pod red. T. Michałowskiej przy udziale B. Otwinowskiej i E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1998, s. 304-305.



przedmiotem polemik. Do ogromnego wzrostu zainteresowania historią przyczyniło się rozpowszechnienie druku w drugiej połowie XV wieku. Historiografię tego okresu można nazwać erudycyjną, gromadziła bowiem wiedzę o przeszłości, doskonaląc zarazem metody jej badania. Do jej rozwoju przyczynili się m.in. francuski prawnik, zwolennik absolutyzmu – Jean Bodin i niderlandzki historyk Gerardus Joannes Vossius. Paradoksalnie – najpełniej krytykę źródeł prowadziły w tamtym okresie ośrodki kościelne, dokonując reinterpretacji dziejów Kościoła i historii świętych.

### Dzieła polskiej historiografii na warsztacie pisarskim Strykowskiemu

Dobra znajomość średniowiecznych i renesansowych dzieł z zakresu historiografii polskiej w pracach Strykowskiemu jest bardzo często poświadczana przez niego na kartach jego prac dziejopisarskich, w glosach marginalnych odnoszących się do tekstu głównego. Czasem historyk podaje lokalizację dzieła, z którego zaczerpnął zamieszczone w swych kronikach wiadomości, czasem korektę podawanych przez wcześniejszych autorów informacji. W kronice *O początkach...* raz po raz pojawiają się takie noty marginesowe, ewidentnie pełniące funkcję przypisów. Rozdział *O zjeździe litewskim z Krzyżaki* [...] autor opatrzył glosą zawierającą wiadomość o wykorzystanych źródłach: Długossus et Cromerus fol. 280, lib 18., a relacjonując *O podawaniu carów tatarskich przez Witolda* poświadczył, że korzystał z kilku dzieł: Miechowita, fol. 317, lib. 4 et Długossus, Vapovius fol. 273. Wspominał Herburta, Bielskiego, korzystał z *Pamiętników Janeczara Konstantego z Ostrowicy*<sup>14</sup>. Pisząc *O czwartym małżeństwie Jagiełłowym* skorygował błąd w wykorzystanym materiale źródłowym: Miechowius, fol. 285 i w *Nowogródku* powiada, a Vapovius omyliwszy się „w Gródku” przechrzczoną. Zapewne dysponował jakimś odpisem dzieła Długosza, skoro mówił w autobiografii o zamiarze wydania przez Strykowskiemu tej kroniki:

*Potym mało wytchnąwszy Musa nasza z pracej  
Wielką rzecz przedsię wzięta, znowu a bez płacej,  
Gdy Długosza polskiego wydaćm gotował,  
Lecz rzecz naszą przypadek indziej nakierował* (w. 113-117)<sup>15</sup>.

Miał dostęp do dzieł historyków, korzystał z księgozbiorów swych mecenasów: Chodkiewiczów i Olelkowiczów. Tam zapewne przechowywano odpis *Annales* Długosza, na podstawie którego zamierzał sporządzić polski przekład

<sup>14</sup> J. Radziszewska, *Maciej Strykowski i jego dzieło*, s. 16.

<sup>15</sup> Autobiografia umieszczona jest na czole *Kroniki polskiej, litewskiej, zmodzkiej (1582)*, zatytułowana jest *Maciej Strykowski, Osostevicius sam o sobie i przygodach swoich w zwiedzeniu rozmaitych krain świata*.

tego dzieła. Ustalono, że za pośrednictwem Długosza wprowadzał wiadomości z książki Eneasza Sylwiusza Piccolominiego *De Europa*<sup>16</sup>.

### Wykorzystanie dostępnych źródeł historycznych przez Strykowskiego. Renesansowy warsztat uczonego

Dziejopisarstwo odrodzenia rozwinęło się na bazie przenikających do polskiej myśli włoskiego humanizmu, szybko de facto przyswojonych. Głównym założeniem pojęcia dziejów było rozumienie ich jako rezultatu świadomych i celowych działań władzy politycznej, rozpatrywanie ich z punktu widzenia motywacji oraz skuteczności w osiągnięciu założonych celów.

Strykowski zabiegał w swej pracy o to, aby dotrzeć do wszystkich dostępnych mu źródeł, nie tylko podglądał warsztat historyków antycznych i współczesnych europejskich, ale też skrupulatnie korzystał z kronik polskich, latopisów litewskich i zachowanych dokumentów. W liście dedykacyjnym do Jurija Olelkowicza, poprzedzających kronikę dziejów Litwy *O początkach, wywodach, dzielnościach [...] narodu litewskiego* wymienił bogaty zestaw dzieł, z których pozyskiwał materiał do swoich kronik, pisanych z Bożą pomocą, co wyraźnie podkreślał:

*Ale Pan Bóg, który mię do tej pracy sam wzbudził, zaraz mi dodał pewnych autorów starodawnych, prawie z nieba spuszczonych, zwłaszcza Eneasza Silwiusa Sieneńskiego, który od papieżów w tych stronach północnych legatem bywając przed lat dwiema sty, wiele rzeczy tym karajom należącym wypisał. Potem Krantuisa, Reasmusa Stellę, Seastyjana Brandta, Kallimacha Florentyna, nauczyciela synów Kazimierza Jagiellończyka, Wincentego Kadłubka, Długosza, Bonfinusa, Miechoviusa, Olaum Magnum, Wapowskiego i Kromera*<sup>17</sup>.

Tytuł rozdziału: *Stadyjusowo, Plutarchowo, Decyjusowo świadectwo z moim przydaniem na potrzebnych miejscach o Cymbrach* (s. 48) odśladania bogaty zestaw pozycji bibliograficznych wykorzystanych przez Strykowskiego oraz wskazuje na samodzielne, krytyczne opracowanie zawartych tam informacji.

Polski historyk konsekwentnie kładł nacisk na wskazywanie wykorzystywanych źródeł: [...] „*Ludovicus Decyjus fol. 35: O familiej Jagiełłowej*” pisząc, kładzie być z tej krainy, gdzie dziś Lublin i Brzeście „*statum post Ombrones, id est Lublinsensem palatinatum [...]*” (w miejscu dawnych ombronów jest dziś województwo lubelskie) (s. 50).

Informując w marginalium, że Włoszy w Prusiech Rzym nowy założyli, w tekście głównym szczegółowo to relacjonował, prowadząc wnikliwą analizę dzieł historyków antycznych. Opowiadał o przybyciu na tereny Litwy, Żmudzi

<sup>16</sup> J. Radziszewska, op. cit., s. 16., w. 113-117.

<sup>17</sup> M. Strykowski, *O początkach...*, s. 34.

i Łotwy włoskiego księcia Libona. Przy tej okazji przedstawił wywód etymologiczny: marg. *Litwa i Łotwa od Libona nazwane. Libonia potym ipsius succesum Livonia et Litwonia* (s. 71). W tekście głównym wyjaśniał szerzej:

*A do tego dowodu pomoże mi rzeka Liba i miasteczko tegoż przewiska na uściu, gdzie wpada w Bałtyckie albo Pruskie morze, które według domnimania od tego Libona fundowane być mogło.*

Następnie przytoczył fragmenty prac rzymskich historyków na ten temat, krytycznie je oceniając, a na podstawie analizy tych przekazów zrehabilitował omawiany fragment kroniki *O początkach...*, dając obiektywną wersję opisywanych wydarzeń.

### **Legends i podania o prastarych dziejach i wywody genealogii starych rodów**

Strykowski – historyk wykorzystywał bardzo różne źródła o przeszłości, początkach państwa polskiego i Litwy. Nie były to tylko dzieła historiograficzne o najdawniejszych dziejach kraju, ale także czerpał informacje ze źródeł pisanych, archiwalnych. W liście dedykacyjnym do Jerzego Olelkowicza, poprzedzającą kronikę *O początkach...*, wyjaśniał:

*[...] począłem gruntownie z zakrytogłębokich ciemności krojnikę litewską, ruską i zmojdzką na światło pierwsze, którego nigdy przedtem nie widziała, z wielką pracą wywodzić, polerować i dowodnie wydzwigać. Takżem wszystkie starodawne historyje litewskie zebrał i w te księgi [...] porządkiem zgromadził* (s. 35).

Dzieje Litwy wywodził od czasów legendarnych, od Palemona, księcia rzymskiego senatu. W dobie renesansu wyprowadzanie pochodzenia rodów od czasów rzymskich było na porządku dziennym. Rozpowszechniły się liczne legendy genealogiczne, które przyjmowano bezkrytycznie, a dotarły one do polskich herbarzy, np. Bartosza Paprockiego czy Kaspra Niesieckiego, co zostało uwidocznione już w tytule jego dzieła *Korona Polska przy złotej wolności starożytnymi wszystkich katedr, prowincji i rycerstwa klejnotami [...] ozdobiona, potomnym zaś wiekom na zaszczyt i nieśmiertelną sławę podana*<sup>18</sup>. Strykowski często uznawał wiadomości zawarte w legendach i podaniach za prawdę historyczną. Julia Radziszewska ustaliła, że idąc za wersją legendarną kronikarz podawał, iż Attyla i jego żołnierze zamordowali św. Urszulę razem z 10 tysiącami dziewczyc, koło Kolonii, *starej osady germańskich Ubiów*<sup>19</sup>. Współczesne badania pozwalają

<sup>18</sup> Lwów 1728–1743; zob. H. Barycz, op. cit., s. 32-33.

<sup>19</sup> J. Radziszewska, op. cit., s. 112.

przyjąć, że początki kultu św. Urszuli nie są znane, pojawiają się różne hipotezy na ten temat. Uznawano ją za męczenniczkę. Z biegiem czasu jej postać pojawia się w zbiorach hagiograficznych (*Passio I* z X w. i *Passio II* z XI w.). Cieszyły się one wielkim powodzeniem u odbiorców tych hagiograficznych opowieści, ale nie miały nic wspólnego z prawdą obiektywną. Według legendy Urszula była brytyjską królową, córką Deonata, a o jej rękę starał się poganin Etereus (Eteriusz), jednak musiała odmówić, gdyż wcześniej złożyła ślub czystości. Z drugiej strony nieprzyjęcie propozycji małżeństwa oznaczało ściągnięcie na kraj pomsty odrzuconego sąsiada. Anioł jej poradził, żeby zaproponowała trzyletnią zwłokę z odpowiedzią. Przebywała w towarzystwie dziesięciu dziewic, które posiadały własne tysięczne orszaki i własne statki. Gdy nadszedł termin udzielenia odpowiedzi, nastąpił gwałtowny sztorm i zapędził statki z dziewicami do ujścia Renu, w rejonie Kolonii. Tam pod murami miasta trafiły na najazd Hunów i zostały zamordowane. Dzięki tej ofierze dziewczyny Kolonia ocalała<sup>20</sup>. Strykowski prawdopodobnie znał tę legendę, ale potraktował ją sceptycznie i komentował ten przekaz jako historyk, zwięźle, podając nazwisko postaci autentycznej. Wprowadził do opowieści o Urszuli postać Attyli, króla Hunów w latach 434–453, który uderzył na Galię w r.451, ale został pokonany przez wodza rzymskiego Aecjusza na Polach Katalaunijskich w pobliżu dzisiejszego miasta Metz, około X wieku włączanego do odrodzonego cesarstwa rzymskiego pod wodzą Niemiec. Miał do opowiedzianych wydarzeń duży dystans, pisząc:

*Tą historiją dlatego rzecz przerwał, iż też w litewskich starych latopisach (chcę rzec bajlatopisach) około burzenia Atyle i pobicia tych jedenaście tysięcy dziewic a przyczyny przyścia Włochów z Palemonem do Litwy, jakoby przez sen ladażako wspominają. Przetom to inter parentes (miedzy przodkami) im położył<sup>21</sup>.*

Genealogią narodów i rodów szlacheckich historycy renesansowi zajmowali się niejako „z obowiązku”. Strykowski, często powołując się na poprzedników dziejopisów, deklarując np. w tytule rozdziału: *Opinio albo domniemnie Miechoviusowo o wywodzie Litwy, ale snać staroświeckie, z moją korekturą*, zatem źródła historyczne poddawał krytycznej ocenie uwzględniając swoje własne badania, ponowne odczytywanie materiałów źródłowych oraz tekstów nieznanymi poprzednikom. Dostarczał czytelnikom szczegółowych informacji o *potomkach sławnych książąt litewskich, zmojdzkich i niektórych ruskich z narodu Palemona, patrycjusza i książęcia rzymskiego*<sup>22</sup> oraz przedstawiał genealogię rodów

<sup>20</sup> Podaję za: H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1995, s. 515-516.

<sup>21</sup> M. Strykowski, *O początkach...*, s. 65-68.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 90.

możnowładców: *O rodzinie książąt Druckich z monarchów kijowskich, z których Ostroskie z Ostrogu i Dubna, Zasławskie z Zasławia wołyńskiego, k temu Sokolińskie z Sokolniej etc. książęta idą*<sup>23</sup>.

Ustalanie i powszechne kultywowanie tradycji rodowej, podawanie genealogii narodu to jeden z aspektów pracy sarmackiego historyzmu.

*Stąd wyrastało z jednej strony zapotrzebowanie na wywód genealogiczny z czasów legendarnych, adaptację mitologii narodowej dla historii rodowej, z drugiej zaś strony utwierdzenie w świadomości społecznej legendarnych wyobrażeń historycznych, w szczególności o najdawniejszych dziejach Polski. Stąd wreszcie wywodzenie się z obcych krajów, mianowicie z tych, o których wiadomości zawierała sarmacka świadomość historyczna*<sup>24</sup>.

Pokazywanie „starożytności” rodu dogadzało próżności magnatów i szlachty, dowodzone pochodzenia rodów ze świata pozasarmackiego, szukano swych praojców w czasach biblijnych, nawet przy budowie arki Noego lub w odległej starożytności rzymskiej, według tych fantazji historycznych podobno Juliusz Cezar dotarł aż do Lublina, stąd pierwotna nazwa miasta Julinum, która z biegiem czasu przeszła metamorfozę i przyjęła postać Lublinum.

Zatem Strykowski był badaczem preferującym wiedzę opartą na źródłach historycznych, ale czasem korzystał z przekazów zawartych w legendach starając się osadzać je w realiach historycznych, stąd połączył śmierć Urszuli z najazdem Attyli.

### ***Historia magistra vitae est***

Na marginesie dzieła *O początkach...* Strykowski umieścił maksymę *Historija mistrzynią żywota*<sup>25</sup>. Sentencja *Historia magistra vitae est* była powszechnie przywoływana przez intelektualistów doby renesansu. W pełnej wersji jest to cytata z dzieła Cyncerona *De oratore* (*O mówcy*, 2, 9, 36): *Historia testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, magistra vitae* (*historia jest świadkiem czasów, świadkiem prawdy, życiem pamięci, nauczycielką życia*). Strykowski jako historyk w pełni ten imperatyw realizował w swych dziełach.

*Od narodów wytrwali wielkich częste wojny,  
Zna to Moskwa, Tatarzyn z Rusią, Krzyżak zbrojny.  
Za co w ojczyźnie całej mieszkają bezpiecznie,*

<sup>23</sup> Ibidem, s. 167.

<sup>24</sup> A. F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, s. 31.

<sup>25</sup> M. Strykowski, *O początkach, wywodach i dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane...*, s. 33.

Lecz k temu nie dostawa, skąd sława trwa wiecznie,  
Że ich przeważna dzielność ona w prochu leży,  
Gdyż przez historyi każdy wiek jak mdły cień zbieży.  
Ty są świadkiem dawności, żywota mistrzynią,  
Wszelkich cnót, przygód dziwnych przykładem i skrzynią [...]  
Ale ja tu z prosta brnę pisać rzecz prawdziwą,  
Gdyż historyja gardzi powieścią fałszywą,  
Którą Cycero mistrzem żywota wyznawa,  
Bo nam drogę przykładów rozmaitych dawa.  
Ta jest wodzem cnót świętych i godnych dzielności,  
I przestrogą przypadków, i darem wieczności.  
Bez tych sprawy przeważnych mężów w prochu siedzą,  
Bez tych pewnych wywodów naszy swych nie wiedzą<sup>26</sup>.

Humanistyczna teoria historiografii podkreślała szczególną wartość tej dyscypliny naukowej wśród innych dziedzin pracy umysłowej i doświadczeń życiowych odbiorcy dzieła.

*A jakie i jak wielkie historyj domowych wiadomość pożytki w każdej rzeczy-  
pospolitej dobrze postanowionej przynosi, żadnemu nie jest rzecz wątpliwą, bo  
historyja, jak insze wszystkie nauki ozdabia ją, tak też młodych mądrością, roz-  
tropnością i rzeczy porządnie sprawowaniem z starszymi porównywa ją, starzy  
zaś a mądrzy ludzie skosztowaniem przypadków rozmaitych, których sami do-  
świadczyli – bywają potwierdzeni<sup>27</sup>.*

Dbał o to, aby forma nie zaćmiła i nie zdeformowała treści wypowiedzi, bo-  
wiem chciał w tym samym utworze dobrze wypełnić powinności poety i historyka.  
W swej twórczości kierował się szlachetnymi pobudkami: „[...] tę pracę podjął  
z uprzejmej szczyrości” po to, aby „dziennych mężów sława nie mogła zagi-  
nąć”<sup>28</sup>. Gdy odbiorcy dzieła zapoznają się z *Kroniką*, poznają bohaterów,  
i wiele najślawniejszych, mężnych książąt, których sprawy, gdy inszy czytają,  
przykładów cnót z nich się uczą<sup>29</sup>. Historia, jej znajomość, daje wielkie korzyści  
i pożytki:

*Rzeczypospolitej pożyteczne sprawy rozmnaża i gruntuje, [...] historyja, jak  
inne nauki, ozdabia ją, tak też młodych mądrością, roztropnością i rzeczy po-  
rządnie sprawowaniem z starszymi porównywa ją, starzy zaś a mądrzy ludzie  
skosztowaniem przypadków rozmaitych, których sami na sobie doświadczyli –*

<sup>26</sup> Ibidem, s. 42, 43.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 37.



bywają potwierdzeni. A mniej mądrzy niebezpieczności przeszłych wiadomością w mniejszych, przedsięwziętych sprawach, przestrzeżeni bywają<sup>30</sup>.

Stąd przekonanie Strykowskiego, że „jeden przykład historii, tak w rzeczach domowych, jako wojennych, więcej waży, niż tysiąc kwestyj najcelniejszych filozofów<sup>31</sup>”.

### **Imperatyw *imitatio antiquorum***

Kultura staropolska była silnie powiązana z tradycją antyczną. Starożytność postrzegano jako skarbnicę mądrości, źródło przykładów postaw ludzkich i zachowań etycznych, wzorów literackich, poglądów estetycznych a nawet poglądów politycznych. Twórcy literaccy konsekwentnie głosili przekonanie o ciągłości tradycji literackiej korzeniami sięgającej kultury i literatury antyku, z dumą i respektem wobec poprzedników podkreślali „antyczne komparacje”, odwoływanie się i naśladowanie antycznych wzorów literackich, również historiograficznych. Przywoływano Herodota, Tukidydesa, którego model prowadzenia narracji historycznej miał duży wpływ na dalszy rozwój tej gałęzi piśmiennictwa. Celem takich narracji było ukazywanie czynów i wybitnych postaci, głównie wodzów i osób sprawujących władzę. Na ogół styl tych wypowiedzi był podniosły, ale przybierał różne odcienie zależnie od przedmiotu relacji.

W czasach starożytnego Rzymu powstały liczne prace wybitnych historyków, by wymienić Scewolę, Swetoniusza, Scypiona, Rufusa, Katona Starszego, Salustiusza, Liwiusza, Tacyta. Wówczas ukształtowała się kolejna odmiana relacji historycznej, przedstawiającej wydarzenia współczesne, których naczynym świadkiem był autor, albo mających miejsce w niedalekiej przeszłości. Nie była to narracja ciągła, tekst zawierał luźne notatki. Czasem autorami owych *commentarii* były osoby, które opisywały własne czyny, np. dzieło Juliusza Cezara *Commentarii de bello Gallico*<sup>32</sup>. U schyłku starożytności i w średniowieczu zaczęła kształtować się historia Kościoła, np. Euzebiusza z Cezarei *Historia ecclesiastica*. Na podstawie pilnych studiów nad dziełami historyków starożytnych uformowała się historiografia renesansowa we Włoszech, a potem dziejopisarstwo humanistyczne rozpowszechniło się w całej Europie. Autorzy renesansowych kronik bardzo wysoko cenili prace antycznych dziejopisów, a zatem wzorowali się na nich, ale nie było to

<sup>30</sup> Ibidem, s. 38-39.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>32</sup> Zob. H. Dziechcińska, *Historiografia*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, pod redakcją T. Michałowskiej przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1998, s. 303-307.

naśladownictwo niewolnicze. Wypowiadał się na ten temat Juan Luis Vives w traktacie *O podawaniu umiejętności*:

*Jest dla nauk czymś o wiele korzystniejszym krytyczne odnoszenie się do pism wielkich autorów, niż milczące przyjmowanie ich autorytetu i ślepe im zawierzenie*<sup>33</sup>.

Strykowski wskazywał precyzyjnie starożytnych twórców, z których dzieł korzystał, umieszczając informacje o tym na marginesach, rzadziej w tekście głównym, np. w marginalium: *Julius Cesarz zabił, o czym szerzej Titus Livius, Plinius, Svetonius etc. świadczą*<sup>34</sup>. Wzorował się na starożytnych historykach, traktując ich dzieła jako źródła wiedzy oraz obserwując ich warsztat, czerpiąc z ich doświadczeń w takim zakresie, w jakim robiła to współczesna mu historiografia renesansowa.

### **Dydaktyzm dyskursu historycznego, nauczanie i propagowanie patriotyzmu**

Horacy głosił, że *Dulce et decorum est pro patria mori* (*Słodko i zaszczytnie jest umrzeć za ojczyznę*). Strykowski był głęboko przekonany o tym, że cnota, nauczanie poprzez pokazywanie męstwa, bohaterstwa wielkich ludzi, podtrzymywanie pamięci o nich i ich dzielności prowadzi do tego, że historia zapewnia nieśmiertelność, dobrą sławę, która „niech trwa wiecznie”. W tym duchu opisał *ostatnie zwycięstwo i śmierć Giedyminową*. Wódz wojsk litewskich został śmiertelnie postrzelony przez Krzyżaka, upadł na ziemię, ale był przytomny. Nie pozwolił się odnieść w bezpieczne miejsce, nadal dowodził w pozycji leżącej, w końcu Litwini zamek zdobyli, Giedymin z *radością wzdychał, już nie mając mowy. Wzdychał leżąc. Dusza ciało pożegnała*<sup>35</sup>. Synowie wodza i rycerstwo płakali. Potem, zgodnie z obyczajem, urządzili mu uroczysty pogrzeb, ciało spalono na stosie ze „smolnej sośniny”. Zgromadzeni na pogrzebie płaczą, żegnając zmarłego, na płonące żglisko rzucają broje i miecze zdobyte na nieprzyjaciółkach, ale także zabite woły i świnie jako ofiary. Niestety, *i trzech więźniów ubranych w broje pozłociste, w ogień żywych wrzucili, jak był zwyczaj stary/Odprawować pogrzeby i bogom ofiary*<sup>36</sup>. Giedymin został pokazany jako wielki człowiek, bohater, który wobec zbliżającej się śmierci pełnił swe obowiązki wodza

---

<sup>33</sup> J.L. Vives, *O podawaniu umiejętności*, przełożył, wstęp i przypisy A. Kempfi, Wrocław 1968, s. 4.

<sup>34</sup> M. Strykowski, *O początkach...*, s. 70.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 253.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 254.

i *by dzielnie szturmowali, nie przestawał prosić*<sup>37</sup>. Zmarł w aureoli bohaterstwa, oddał życie za ojczyznę, śmiercią potwierdził swą miłość do niej. Historyk pokazał *humanitas* Giedymina, godność, wielkość tego człowieka, wspaniałość jego dzieła przyćmił jednak barbarzyński obrzęd składania ofiary z żywych jeńców. Strykowski poprzez przykłady wielkich ludzi i ich czynów dla ojczyzny budził i umacniał patriotyzm wśród odbiorców swego dzieła.

### Pragmatyczne ujęcie dziejów

Była to powszechnie przyjmowana w dobie renesansu koncepcja prezentowania przeszłości. Była bardzo ważna jako [...] *dokument oddziaływania idei Odrodzenia w historii kultury oraz jako przykład typowego dla tamtej epoki pragmatycznego ujęcia dziejów, które podkreślało dobitnie przyczynowo-skutkowy ciąg sztuki i zarazem do udoskonalenia sprawności artystycznej, czyli do powstania stylu renesansowego*<sup>38</sup>. Ciceron w traktacie *De oratore* (*O mówcy*) nauczał:

*A historia – ten świadek czasów, światło prawdy, życie pamięci, głosicielka dawnej przeszłości, jakimże głosem powierzana jest nieśmiertelności, jeśli nie głosem mówcy? Cic. De orat. II, 8, 34 – 9. 36*<sup>39</sup>.

W omawianym fragmencie traktatu *O mówcy* Ciceron dał miniaturowy wykład *ars historica*, zawierający nie tylko nauki, zalecenia i przestrogi moralne, ale też rady warsztatowe, techniczne i pisarskie<sup>40</sup>. Toteż humaniści renesansowi często odwoływali się do jego autorytetu i cytowali rady zawarte w *De oratore*. Strykowski był przekonany o tym, że Rzymianie dotarli drogą morską do Litwy, a dowodem mają być zapożyczenia językowe, słowa włoskie i latynizmy obecne w litewszczyźnie. Wskazał niektóre latynizmy: *devos – deus, pecus – bydło*, [...], *laucos – las, lucus naszy zowią, donos – donum* (dar), *vespotes – omnipotens* (wszechmocny) *acz zmienioną mową*<sup>41</sup> – ten wywód nie świadczy o dużych kompetencjach językoznawczych historyka, ale chwala mu za to, że kwestie wpływów językowych podjął. Gromadzenie dokumentów i wszelkich materiałów źródłowych, czerpanie wiedzy np. z metryki koronnej, spowodowało uformowanie się pragmatycznego kierunku renesansowej historiografii, polegającego na odkrywaniu łańcucha przyczyn i skutków badanych wydarzeń. Humanistyczna wiedza o dziejach zalecała przedstawianie chronologicznego ciągu zdarzeń,

<sup>37</sup> Ibidem, s. 253.

<sup>38</sup> A. Borowski, *Renesans*, Warszawa 1992, s. 17.

<sup>39</sup> Podaję za: J. Domański, M. Olszewski, *Z dawnych rozważań o ontologii dziejów i aksjologii dziejopisarstwa*, Warszawa 2022, s. 63.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> M. Strykowski, *O początkach...*, s. 89.

elementem centralnym prowadzonego dyskursu często była osoba władcy, skupiającego wokół siebie wszystkie opisywane fakty i osoby. Czasem przedstawiane wydarzenia znane były historykowi z autopsji<sup>42</sup>. Historia była źródłem przykładów, np. postępowania ludzi wielkich, bohaterów i postaci postępujących niegodnie.

Strykowski czerpał *exempla* z dziejów starożytnych i narodowych, na karty historii wprowadzani byli bohaterowie literaccy, a ponadto często pojawiały się w dziełach historycznych cytaty, sentencje zaczerpnięte z klasyków i tak było w tekstach Strykowskiego.

*Najdziesz tu, Miłościwe Książę, litewskie mocne Herkulesy, przeważne, dziełne Hektory, śmiałe Achillesy i stałe Epaminondy, Agezylausy przemyślne, mężne Anibale i fortelem chytre Ulissesy*<sup>43</sup>.

Historia była skarbnicą przykładów godnych naśladowania i godnych potępienia. Ta dyscyplina naukowa miała praktyczne zastosowanie w życiu codziennym. Strykowski był przekonany o tym, że *historyje senatorom najpotrzebniejsze, historyje hetmanom i wodzom wojsk ku nauce barzo są potrzebne*, co głosił w głosach marginalnych<sup>44</sup>, dodając w tekście uwagę, że historycy ocalają od zapomnienia wiedzę o ważnych wydarzeniach z przeszłości:

*Ale historyje – wyjąwszy, by zatracenie ludzkiego narodu uprzędziło – nie zginą nigdy i owszem, sprawy i dzielności wszelkie wieczności i nieśmiertelności oddawają tak, iż w sercach i w pamięci prostych, nieuczonych ludzi z samego słuchania trwać i pamiętane być mogą*<sup>45</sup>.

Zatem po raz kolejny historyk mocno akcentuje niezwykle korzyści z pragmatycznego ujęcia dziejów i oddziaływania pism historiograficznych na społeczeństwo, na odbiorców tekstu zarówno czytanego tradycyjnie, jak i głośno, dla publiczności niepiśmiennej. Bardzo dbał o jasność i przejrzystość relacji pomiędzy nadawcą i odbiorcą prowadzonego dyskursu, o poprawną komunikację literacką między autorem i czytelnikiem tekstu. Jak wiadomo, *dyskurs to ciąg zachowań językowych powiązanych tematem, celem i sposobem ukształtowania wypowiedzi: temat, sposób i cel warunkują zaś i są warunkowane przez styl, gatunek tekstu oraz sytuację komunikacyjną*<sup>46</sup>. Cel dyskursu Strykowskiego w jego

<sup>42</sup> Por. H. Dziechcińska, op. cit. s. 306.

<sup>43</sup> M. Strykowski, *O początkach...*, s. 37.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>46</sup> Cyt. za: E. Laskowska, *Style dyskursu publicznego*, [w:] *Styl. Dyskurs. Media*, red. B. Bogułębska, M. Worsowicz, Łódź 2010, s. 179-195; cyt. s. 179.

kronikach ma dwa aspekty: informacyjno-weryfikacyjny oraz wartościująco-emotywny. Autor dobrze wie, że jest prekursorem opracowującym dzieje Litwy, toteż ma świadomość tego, że *chcąc szczerą prawdę historyjną na światło jawne a porządnie pokazać*<sup>47</sup> musiał jako pierwszy badacz docierać do zachowanych źródeł i je opracowywać. Pisał w liście dedykacyjnym skierowanym do Jurija Olelkowicza:

[...] *począłem gruntownie z zakrytogłębokich ciemności krojnikę litewską, ruską i żmudzka na światło pierwsze, którego przedtym nigdy nie widziata, z wielką pracą wywodzić, polerować i dowodnie wydzwigac*<sup>48</sup>.

Zatem cel informacyjno-weryfikacyjny swej pracy historyk wyraźnie wyartykułował i konsekwentnie realizował. Równolegle realizował cel wartościująco-emotywny, deklarując:

*Dlatego ja, Miłościwe Książę, z pobudzenia Bożego, któremu wszystko przyczytać muszę, dowcipem i zmysłem moim jakimkolwiek w naukach wyzwolonych ku sławie nieśmiertelnej tego starożytnego państwa służyćem umyślił, ponieważ wielu ludzi uczonych, acz dosyć hojnie litewskim chlebem pasiem, mogąc i umiejąc, tego zaniedbali. Przeto darów Bożych i funtu mnie zwierzonego w ziemię nie kryjąc, nie zapłata ani podarkami jakimi, ale z samej chętki mej ku temu państwu, z szczyrości pracy i czujności, jakom mógł najwięcej, około wywodów, początków narodu litewskiego i ruskiego i około spraw, dzielności rycerskich i domowych, starodawnych i niniejszych postępów książąt, rozmnażania ich potomstwa i familij albo domów starożytnych, przyłożyłem*<sup>49</sup>.

Pragmatyczne ujęcie dziejów przez Strykowskiego wymagało stworzenia odpowiedniej sytuacji komunikacyjnej, uwzględnienia kilku czynników w relacjach nadawca – odbiorca tekstu, a więc jasne określenie typu nadawcy, typu odbiorcy tekstu, tworzywa językowego (pismo lub mowa). Nadawca prezentuje się tu jako silna indywidualność, wybitny erudyta, pasjonat historii, duchowny prezentujący aksjologię katolicką, podopieczny wybitnego mecenasa, cieszący się jego uznaniem.

### Recepcja dzieł historycznych Strykowskiego

*Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi z 1582 r.*, wykorzystująca różne źródła historyczne, latopisy litewskie i ruskie, tradycję ustną, kroniki polskie, wywodząca naród litewski od starożytnych Rzymian, była dziełem bardzo popularnym i swego rodzaju autorytetem dla narodu poznającego na jej

<sup>47</sup> M. Strykowski, *O początkach...*, s. 34.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 33 – 34.

podstawie swe dzieje<sup>50</sup>. Ważne dla czytelników były też poetyckie wstawki, które przyczyniły się do tego, że gdy w dobie romantyzmu literaci podejmowali w swej twórczości tematy z przeszłości narodu, zaczęto intensywnie korzystać z dzieła Strykowskiego – skarbnicy wiedzy o przeszłości Litwy ze względu na atrakcyjność stosowanych tam metod komunikacji z czytelnikiem. Dowodem jest twórczość Mickiewicza: *Grażyna*, *Konrad Wallenrod*, a także przywołanie nazwiska Strykowskiego w naszej epopei narodowej.

W poemacie *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza szlachta toczy gorący dyskurs na temat genealogii swoich rodów. Przekonują siebie wzajemnie o swym szlachectwie, czy są *bene nati* (dobrze urodzeni), czyli po mieczu i po kądzieli pochodzili z rodów herbowych, czy też z *pradziadów chłopów uszlachceni* (ks. IV, w. 340), co oznaczało, że pełnych praw szlacheckich nabywało się w trzecim pokoleniu, czy też wywodzą się z kniaziów z mitrą na głowie. Aby zdobyć lub potwierdzić dowody swego szlachectwa, trzeba zajrzeć do Kroniki Strykowskiego:

*Poraj – krzyknął Mickiewicz – z mitrą w polu złotem,  
Herb książęcy; Strykowski gęsto pisze o tem*<sup>51</sup>.

Poważne badania nad recepcją dzieł historycznych Strykowskiego jeszcze nie zostały zainicjowane. Dotąd pojawiają się sporadyczne wzmianki na marginesie innych studiów<sup>52</sup>. Natomiast dla Strykowskiego kwestia odbioru jego dzieł była ważnym imperatywem podczas pracy pisarskiej. Był świadomy wagi budowania relacji między nadawcą a odbiorcą dzieła. Prowadził dyskurs naukowy, dbając o prawidłową komunikację między nadawcą i odbiorcą tekstu. Jak wiadomo, *dyskurs to ciąg zachowań językowych powiązanych tematem, celem i sposobem ukształtowania wypowiedzi: temat, sposób i cel warunkują zaś i są warunkowane przez styl, gatunek tekstu oraz sytuację komunikacyjną*<sup>53</sup>.

Cel dyskursu w kronikach Strykowskiego był po pierwsze informacyjno-weryfikacyjny, po drugie wartościująco-emotywny. Autor informuje, ale także chce mieć wpływ na kształtowanie opinii odbiorcy dzieł. Na sytuację komunikacyjną składa się wiele czynników, m.in. typ nadawcy, typ odbiorcy, rodzaj kontaktu między nadawcą i odbiorcą, tworzywo komunikatu: wypowiedź ustna lub tekst pisany. Nadawcą komunikatu jest erudyta, uczonego historyk i zarazem

<sup>50</sup> Zob. J. Ochmański, *Historia Litwy*, wyd. II, Warszawa 1982, s. 146.

<sup>51</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, oprac. S. Pigoń, Wrocław 1980, BN I 83, ks. IV, s. 221, w. 351-352.

<sup>52</sup> Zob. T. Ulewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950, s. 120; A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2005.

<sup>53</sup> E. Laskowska, op. cit., s. 178.



popularyzator wiedzy o przeszłości, osoba poważana przez mecenasów i ludzi uczonych, adresująca swój komunikat przede wszystkim ludziom wykształconym, ale kierująca go także do maluczkich, niepiśmiennych, co kronikarz podkreślał, pisząc o swoich dziełach,  *iż w sercach i w pamięci prostych, nieuczonych ludzi z samego słuchania trwać i pamiętać być mogą*<sup>54</sup>. Strykowski brał pod uwagę również odbiór swego dzieła przez przyszłe pokolenia. Trudno było w takiej sytuacji eksponować odbiorcę rzeczywistego, raczej myślał o odbiorcy wirtualnym, który interesuje się wiedzą historyczną i być może będzie kontynuował badania o przeszłości, korygował ustalenia poprzednika. Pewnie zakładał, że to będą pasjonaci historii i osoby traktujące tę dyscyplinę w sposób użytkowy, poszukujący np. informacji o dziejach swego rodu. Poświadczą to przywołany przed chwilą cytat z *Pana Tadeusza*.

### Zakończenie

Maciej Strykowski był człowiekiem renesansu, prezentował humanistyczne horyzonty intelektualne, estetyczne, stosował kanon metod badawczych historyka, który wypracowała epoka odrodzenia. Aprobował antyczne wzorce historiografii renesansowej, żywił przekonanie o tym, że *historia magistra vitae est*, nawiązywał do tradycji antycznego dziejopisarstwa jako cennego źródła, uznawał za słuszny imperatyw *imitatio antiquorum*, wykorzystywał źródła historyczne zarówno polskie, jak i antyczne oraz dostępne mu współczesne zagraniczne, litewskie i ruskie latopisy i zachowane dokumenty, również legendy i podania o prastarych dziejach Polski i Litwy i prowadził wywody genealogii starych rodów, prezentował pragmatyczne ujęcie dziejów, zmierzające do analizy zdarzeń w aspekcie łańcucha przyczyn i skutków, jego dyskurs jest nacechowany dydaktyzmem, uczył patriotyzmu, stosował renesansową metodologię badań historycznych oraz obowiązujące historyka dyrektywy warsztatowe, kompozycyjne i estetyczne.

---

<sup>54</sup> M. Strykowski, *O początkach...*, s. 40.

## Bibliografia

### Publikacje Macieja Strykowskiego

- M. Strykowski, *Która nigdy przedtym świata nie widziała, Kronika polska, litewska, zmoźdzka i wszystkiej Rusi Kijowskiej, Moskiewskiej, Wołhinskiej, Podolskiej, Podgorskiej, Podlaskiej etc*, Królewiec 1582.
- M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, zmoźdzka i wszystkiej Rusi*, Warszawa 1846.
- M. Strykowski, *O początkach, wywodach i dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, zemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone*,

ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia, opracowała Julia Radziszewska, Warszawa 1978.

M. Strykowski, *Osostevicius sam o sobie i przygodach swoich w zwiedzeniu rozmaitych krain świata*, [w:] M. Strykowski, *Która nigdy przedtym światła nie widziała, Kronika polska, litewska, zmoźdzka i wszystkiej Rusi Kijowskiej, Moskiewskiej, Wołhinskiej, Podolskiej, Podgorskiej, Podlaskiej etc, Królewiec 1582.*

### Opracowania i artykuły

H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI – XVIII*, Wrocław 1981.

A. Borowski, *Renesans*, Warszawa 1992.

S. I. Camporeale, *Lorenzo Valla i jego traktat o donacji Konstantyna*, przeł. Anna Dudzińska-Facca, Warszawa 1997.

J. Domański, M. Olszewski, *Z dawnych rozważań o ontologii dziejów i aksjologii dziejopisarstwa*, Warszawa 2022.

H. Dziechcińska, *Historiografa*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, pod red. Teresy Michałowskiej przy udziale Barbary Otwinowskiej, Elżbiety Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1998.

A. Dziuba, *Teoria historiografii w „De historuca facultate” Francesco Robortello*, „Roczniki Humanistyczne” 2001, t. XLIX, z. 3.

H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1995.

A. F. Grabski, *Mysł historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976.

A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2005.

M. Kuran, *Spór o autorstwo „Sarmatiae Europaeae” a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, t. XIV.

M. Kuran, *Marcin Paszkowski i jego książki – czytane oraz publikowane*, [w:] „Sarmackie Theatrum, Między tekstami”, red. Mariola Jarczykowa, Anna Siłkowska, Katowice 2012.

E. Laskowska, *Style dyskursu publicznego*, [w:] *Styl. Dyskurs. Media*, red. Barbara Bogołębska, Monika Worsowicz, Łódź 2010.

M. Malinowski, *Wiadomość o życiu i pismach Macieja Strykowskiego*, [w:] Maciej Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmóźdzka i wszystkiej Rusi*, Warszawa 1846.

J. Ochmański, *Historia Litwy*, wyd. II, Warszawa 1982.

J. Radziszewska, *Maciej Strykowski i jego dzieło*, [w:] Maciej Strykowski, *O początkach, wywodach i dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, opracowała Julia Radziszewska, Warszawa 1978.

*Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, pod redakcją Teresy Michałowskiej przy udziale Barbary Otwinowskiej, Elżbiety Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1998.

S. Starowolski, *Setnik pisarzy polskich albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzy polskich*, Kraków 1970.

*Styl. Dyskurs. Media*, red. Barbara Bogołębska, Monika Worsowicz, Łódź 2010.

T. Ulewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950.

J. L. Vives, *O podawaniu umiejętności*, przełożył, wstęp i przypisy Andrzej Kempfi, Wrocław 1968.

Z. Wojtkowiak, *Aleksander Gwagnin i Maciej Strykowski – dwaj autorzy jednego dzieła*, Poznań 2014.

## Netografia

[https://historia.interia.pl/historia-polski-biografie/news-decjust-jost-ludwik-wlasciwie-ludwik-jodok-dietz-1485-1545,nld,2360428#utm\\_source=paste&utm\\_medium=paste&utm\\_campaign=firefox](https://historia.interia.pl/historia-polski-biografie/news-decjust-jost-ludwik-wlasciwie-ludwik-jodok-dietz-1485-1545,nld,2360428#utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox)

## Literatura

A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, oprac. Stanisław Pigoń, Wrocław 1980.

# MACIEJ STRYJKOWSKI AND HIS MAIN HISTORICAL WORKS. THE RENAISSANCE SCHOLARLY APPROACH TO HISTORIOGRAPHY

## Summary

Maciej Strykowski was a remarkable historian of the Polish Renaissance era. The Renaissance developed two historiographical models. The first, whose foundations were laid by Leonardo Bruni of Arezzo (c. 1369 – c. 1470), an Italian humanist and historian, viewed history as an inquiry into the past, which should be described with an emphasis on the artistic qualities of the narrative about by-gone times. The second model, the erudite-critical approach, represented by the Italian historian Flavio Biondo (1392–1463), emphasized research-based knowledge, focusing on the critical verification of the information obtained and presented in historical works. Strykowski took into account both ancient historiographical models and Polish historical writings. He also incorporated legends and tales about ancient history, as well as genealogical derivations of old families. His scholarly approach was characterized by didacticism in historical discourse, teaching and promoting patriotism, and a pragmatic view of history.

**Keywords:** Maciej Strykowski, Renaissance historiography

## MARCELI, STANISŁAW I JAN NOWOGÓRSCY – ZASŁUŻENI PEOWIACY I ŻOŁNIERZE WOJSKA POLSKIEGO Z GOSTYNINA

### Abstrakt

Blisko ze sobą spokrewnieni Marceli, Stanisław i Jan Nowogórcy w latach 1916–1918 należeli do Polskiej Organizacji Wojskowej w Gostyninie, a potem służyli w Wojsku Polskim, uczestnicząc w wojnie polsko-ukraińskiej oraz polsko-bolszewickiej. Za działalność w POW Marceli i Stanisław Nowogórcy otrzymali Medal Niepodległości, a za bohaterskie czyny w wojnie 1920 r. Marceli Nowogórski otrzymał Krzyż Walecznych.

**Słowa kluczowe:** Gostynin, Polska Organizacja Wojskowa, Ignacy Nowogórski, Marceli Nowogórski, Stanisław Nowogórski, Jan Nowogórski, Stefan Nowogórski, odznaczeni Krzyżem Walecznych, odznaczeni Medalem Niepodległości

W 2021 r. opublikowałem w „Notatkach Płockich” artykuł na temat st. żand. Ignacego Nowogórskiego, który 11 sierpnia 1920 r. – bezpośrednio przed zajęciem Sierpca przez wojska rosyjskie – ewakuował z miasta mienie z urzędów państwowych. Ignacy Nowogórski z podległymi mu żandarmami kilkakrotnie wracał do miasta i za każdym razem zabierał na podwodach różny sprzęt z sierpeckich urzędów: maszyny do pisania, akta urzędowe, aparaty telefoniczne, a także konie, wozy, itp. Za ten czyn został odznaczony przez Józefa Piłsudskiego Krzyżem Walecznych, co nastąpiło w czasie wizyty Naczelnika Państwa w Płocku 10 kwietnia 1921 r.<sup>1</sup>

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Ignacy Nowogórski pochodził ze wsi Kozice pod Gostyninem. Rodzina Nowogórskich występuje w Gostyninie i najbliższej okolicy bardzo licznie, o czym można się przekonać, wpisując ich nazwisko do wyszukiwarki w portalu [geneteka.genealodzy.pl](http://geneteka.genealodzy.pl). Przy dokładniejszej kwerendzie archiwalnej w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie okazało się, że kilku spośród Nowogórskich, blisko ze sobą spokrewnionych, w latach 1916–1918 zaangażowało się w działalność niepodległościową w Polskiej

---

<sup>1</sup> Szerzej na temat akcji w Sierpcu zob. G. Gołębiewski, *Starszy żandarm Ignacy Nowogórski, odznaczony Krzyżem za Męstwo i Odwagę oraz Krzyżem Walecznych za ewakuację mienia państwowego w Sierpcu w 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2021, nr 1, s. 39 - 45.

Organizacji Wojskowej, a następnie służyło w Wojsku Polskim. Na podstawie analizy aktów urodzenia wiadomo na pewno, że Marceli i Stanisław Nowogórcy byli braćmi stryjecznymi, bowiem ich ojcowie byli rodzonymi braćmi urodzonymi w Gostyninie w rodzinie Ignacego i Salomei z Marcinkowskich małżonków Nowogórskich<sup>2</sup>. Nie udało się tego potwierdzić w przypadku ojca Jana Nowogórskiego – Adama<sup>3</sup>, jednak Marceli i Jan musieli być również blisko spokrewnieni, bowiem w swoim życiorysie Marceli pisał o wspólnej akcji rozlepiania ulotek i dalej martwił się o „Jasia”, który zabrał do domu nierozlepione ulotki<sup>4</sup>. Z kolei Stanisław Nowogórski pisał do „Jasia” w sprawie wniosku na Medal Niepodległości<sup>5</sup>.

Dzięki zachowanym wnioskom na Medal i Krzyż Niepodległości oraz innym dokumentom można nieco przybliżyć ich sylwetki i zasługi w walkach o niepodległość i granice II Rzeczypospolitej. Może to też stanowić rodzaj uzupełnienia *Gostynińskiego Słownika Biograficznego*, gdzie żaden z Nowogórskich nie występuje<sup>6</sup>. Niestety, próby skontaktowania się z rodzinami Nowogórskich dały pozytywny rezultat tylko w przypadku Stanisława Nowogórskiego, więc biografie pozostałych dwóch Nowogórskich są niepełne. Pewnych informacji udzieliła mi jedynie córka Stanisława Nowogórskiego Jadwiga Krokowska oraz jego prawnuczka Maria Krokowska. Na podstawie portalu grobonet.com zlokalizowała też grób Marcelego Nowogórskiego.

Poza wspomnianym już Ignacym Nowogórskim najbardziej utytułowanym spośród nich był Marceli Nowogórski, odznaczony m.in. Medalem Niepodległości za działalność w gostynińskiej POW i Krzyżem Walecznych za bohaterskie

---

<sup>2</sup> Ojciec Marcelego – Jakub Nowogórski urodził się w 1860 r., natomiast ojciec Stanisława – Jan Nowogórski w 1854 r. Inne dzieci Ignacego i Salomei z Marcinkowskich małżonków Nowogórskich to: Andrzej (ur. 1851), Antoni (ur. 1857) i Józef (ur. 1863) – Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gostyninie za rok 1851, akt ur. nr 177; 1854 r., akt ur. nr 20; 1857 r., akt ur. nr 7; 1860 r., akt ur. nr 136, 1863 r., akt ur. nr 56; Geneteka.genealodzy.pl – mazowieckie – Gostynin – Ignacy Nowogórski – urodzenia w przedziale czasowym 1850–1865.

<sup>3</sup> Adam Nowogórski urodził się 31 lipca 1864 r. w Budach Kozickich w parafii Gostynin w rodzinie Jakuba i Józefy z Nowogórskich (APP, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gostyninie za rok 1864, sygn. 50/210/0/-/39, akt ur. nr 134).

<sup>4</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie (dalej: CAW-WBH), kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych 1918–1939 (dalej: APO), Nowogórski Marceli, sygn. MN-18.10.1932, życiorys z 29 września 1931 r.

<sup>5</sup> CAW-WBH, APO, Nowogórski Stanisław, sygn. MN-21.04.1937, list do „Jasia” z 12 grudnia 1935 r. Adam Nowogórski zgłosił urodzenie syna w towarzystwie Jana Nowogórskiego, mającego 32 lata, więc chodzi prawdopodobnie o Jana Nowogórskiego, ur. w 1865 r. w Ratajach, syna Antoniego i Barbary z Trojanowskich Nowogórskich (APP, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gostyninie za rok 1897, sygn. 50/210/0/-/103, akt ur. nr 10).

<sup>6</sup> *Gostyniński Słownik Biograficzny*, pod red. B. Konarskiej-Pabiniak, Gostynin 2017.

czynny w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Medal Niepodległości otrzymał również Stanisław Nowogórski. Jan Nowogórski także starał się o nadanie Medalu lub Krzyża Niepodległości, jednak Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości jego wnioski odrzucił. W aktach CAW występuje jeszcze Stefan Nowogórski mieszkający w Łodzi. Kim zatem byli Nowogórcy z Gostynina i czym się zastężyli dla niepodległości Polski?

### Marceli Nowogórski

Marceli Nowogórski urodził się 31 marca 1898 r. w Gostyninie w rodzinie rolnika Jakuba i Michaliny z domu Godlewskiej małżonków Nowogórskich, mieszkających przy ul. Olszowej 36. Rodzice wzięli ślub 22 stycznia/3 lutego 1892 r. w pobliskim Gąbinie, skąd pochodziła matka<sup>7</sup>. Małżeństwa dochowało się dzieściorga dzieci urodzonych w latach 1893–1911<sup>8</sup>. Marceli Nowogórski naukę rozpoczął w trzyoddziałowej szkole miejskiej, którą ukończył w 1910 r. W nagrodę za pilność w nauce korzystał później z bezpłatnych korepetycji nauczyciela szkoły Antoniego Lipińskiego. Dzięki temu kontynuował naukę w III klasie gimnazjum, jednak po roku musiał przerwać naukę, aby pomagać ojcu w prowadzeniu zakładu kaflarskiego. Pracował tam do 1914 r. W 1916 r. dowiedział się, że na terenie Gostynina istnieje struktura Polskiej Organizacji Wojskowej<sup>9</sup>. Ponieważ w obiegowej opinii oddziały POW miały być użyte do uzupełnienia stanu wojsk niemieckich, rodzice Marcelego byli kategorycznie przeciwni angażowaniu się syna w działalność POW, grożąc nawet wypędzeniem z domu.

Mimo tego 26 czerwca 1916 r. Marceli Nowogórski wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej, przyjmując pseudonim „Czerwiński”. Wprowadzającym go w szeregi POW był Mateusz Skolasiński, pseudonim „Zamojski”, będący członkiem organizacji już od pół roku. Przysięgę odbierali komendanci obwodu gostyńskiego: Bąkowski, ps. „Rdzawicz” i „Witoń”. Po złożeniu przysięgi „Czerwiński” otrzymał przydział do 3 sekcji 1 plutonu.

Do lipca 1917 r. jego działalność w POW polegała na szkoleniu pod okiem „Rdzawicza”- Bąkowskiego i „Witonia” oraz potem – bardzo krótko – „Kozaka”,

<sup>7</sup> APP, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gostyninie za rok 1898, sygn. 50/210/0/-/104, akt ur. nr 110. Jakub Nowogórski – ur. 22 lipca 1860 r., zm. ? (APP, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gostyninie za rok 1860, sygn. 50/210/0/-/35, akt ur. nr 136); Michalina Godlewska – ur. 10/22 września 1870 r., zm. 28 lipca 1956 r. w Gostyninie (APP, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gąbinie za rok 1870, sygn. 50/209/0/-/50, akt ur. nr 270; akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gąbinie za rok 1892, sygn. 50/209/0/-/70, akt ślubu nr 16, adnotacja o śmierci na akcie urodzenia i akcie ślubu).

<sup>8</sup> Portal Geneteka.genealodzy.pl – Godlewska Michalina – urodzenia – 1890–1915.

<sup>9</sup> Nieco informacji na temat POW na terenie Gostynina zob.: E. Walczak, *Gostynin i powiat gostyński od 1864 roku do odzyskania niepodległości*, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, pod red. B. Konarskiej-Pabiniak, Gostynin 2010, s. 362-366.



który musiał z Gostynina wyjechać wskutek podejrzeń niemieckiego wachmajstra. Od lipca 1917 r. z powodu kryzysu przysięgowego i aresztowania Józefa Piłsudskiego warunki pracy POW znacznie się pogorszyły. Organizacja, zagrożona aresztowaniami, musiała bardziej zejść do podziemia, zbiórki odbywały się rzadziej, przeważnie w mieszkaniu członka POW Tadeusza Rosowieckiego w domu Sadowskiego przy ul. Żychlińskiej.

Na zbiórkach T. Rosowiecki w zastępstwie komendanta Oddziału rozdelał między członków POW zadania, które polegały na zdobywaniu starych karabinów, rozlepianiu i rozrzucaniu odezwy antyniemieckich. Aczkolwiek najtrudniejsze zadania zostawiał sobie, obawiając się o bezpieczeństwo podległych sobie chłopców. Ci jednak mieli o to do niego pretensje, że nie wierzy w ich umiejętności. Ulegając tym naciskom T. Rosowiecki wprowadził losowanie kartek z zadaniami do wykonania.

28 września 1918 r. Marcelego Nowogórskiego wraz ze swoim stryjczym bratem Janem mieli rozkleić w centrum Gostynina odezwy, skierowane do żołnierzy niemieckich. Zadanie było dosyć trudne, ponieważ należało je wykonać do godz. 23.00, kiedy zaczynała się godzina policyjna. Poza tym – mimo ciemności – zawsze istniało ryzyko natknięcia się na niemieckich żołnierzy, bądź żandarmów. Mimo tych niebezpieczeństw powiacy rozlepili odezwy do godz. 22.30. Zostawili sobie jeszcze 10 sztuk, które mieli rozlepić w drodze powrotnej do domu. Jedną z odezwy zamierzali prowokacyjnie nakleić na drzwiach siedziby tajnej żandarmerii przy ul. Żychlińskiej. Jednak kiedy przechodzili przez ulicę napotkali żandarmów, wracających z miasta. Ci – nie zwracając uwagi na młodych ludzi przebywających na ulicy o późnej porze – weszli do zajmowanego przez siebie budynku.

Kiedy następnego dnia zauważyli odezwy rozlepione w mieście, skojarzyli sobie napotkanych wieczorem chłopców. Najpierw wczesnym rankiem przeprowadzili rewizję w domu Marcelego Nowogórskiego, jednak nic nie znaleźli.



Marcelego Nowogórskiego w 1934 r. Widoczne medale i odznaczenia: Krzyż Walecznych, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Medal Niepodległości; niżej: Krzyż Polskiej Organizacji Wojskowej i Odznaka Pamiątkowa 30 Pułku Strzelców Kaniowskich. Na prawej stronie munduru na górze – Państwowa Odznaka Sportowa  
Źródło: Centralne Archiwum Wojskowe)

Pół godziny później zrewidowali dom Jana Nowogórskiego i tego obawiał się Marceli, ponieważ Jan zabrał ze sobą nierozlepione odezwy. Żandarmi weszli do domu, kiedy Jan Nowogórski jeszcze spał. Odezwy miał przy sobie. Nie tracąc zimnej krwi schował je pod pidżamę i poprosił nic nie podejrzewających żandarmów o zgodę na wyjście do toalety. Tam zniszczył odezwy i rewizja nic nie dała<sup>10</sup>.

W przełomowych dniach 9 i 10 listopada 1918 r. Marceli Nowogórski pełnił służbę gońca komendanta obwodu gostynińskiego Edwarda Szyllera, który mieszkał wtedy w domu przy ul. Płockiej. Po odzyskaniu niepodległości została ogłoszona mobilizacja oddziałów POW i M. Nowogórski 4 grudnia 1918 r. został wcielony do II batalionu 30 pułku piechoty w Łowiczu, dowodzonego przez ppłk. Władysława Tarwida. Po niespełna miesięcznym szkoleniu 2 stycznia 1919 r. pułk wyjechał na odsiecz walczącego z wojskami ukraińskimi Lwowa, 18 stycznia 1919 r. biorąc udział w walkach pod Kulparkowem i Persenkówką. Uczestniczył w nich także M. Nowogórski. Następnie walczył z pułkiem aż do wyparcia wojsk ukraińskich za rzekę Zbrucz w lipcu 1919 r.<sup>11</sup> W październiku 1919 r. 30 pp został skierowany na Front Litewsko-Białoruski na odcinek Połock–Lepel, wypierając nieprzyjaciela za Dźwinę. W kwietniu i do połowy maja 1920 r. pułk wypoczywał w Wilnie, by w maju znowu wrócić na front, wobec podjęcia przez bolszewików działań zaczepnych. Marceli Nowogórski przeszedł cały szlak bojowy, walcząc pod Bielkami, Kozianami, Hermanowiczami, Hostobozem i Jamnami.

4 lipca 1920 r. na froncie północno-wschodnim zaczęła się wielka ofensywa wojsk bolszewickich. Pułk wraz z innymi jednostkami toczył ciężkie boje odwrotowe, cofając się na zachód. Po kilkudniowym odpoczynku (11–14 sierpnia 1920 r.) został skierowany w rejon Radzymina, gdzie trwały zażarte walki. Po rozpoczęciu polskiej kontrofensywy 30 p. strz. w niej uczestniczył, dochodząc do Ciechanowa. 26 sierpnia został wycofany z frontu i przerzucony w rejon Zamościa i potem Hrubieszowa, gdzie toczyły się ciężkie walki. Udział w wojnie polsko-bolszewickiej 30 p. strz. zakończył zdobyciem Sokala 13 września 1920 r. We wszystkich tych walkach: pod Radzyminem, Zamościem, Hrubieszowem i Sokalem walczył Marceli Nowogórski, pełniąc funkcję szefa plutonu telefonicznego przy II batalionie<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> Za działalność w POW Marceli Nowogórski otrzymał później Krzyż Polskiej Organizacji Wojskowej (nr 1607).

<sup>11</sup> Na temat walk II batalionu i całego pułku z wojskami ukraińskimi zob. T. Makowski, *Zarys historii wojennej 30-go pułku strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928, s. 7-10.

<sup>12</sup> CAW:WBH, APO, Nowogórski Marceli, sygn. MN-18.10.1932, życiorys z 29 września 1931 r.; kwestionariusz odznaczonego Medalem Niepodległości z 9 marca 1934 r.; T. Makowski, op. cit., s. 11-25.

Za bohaterską postawę w czasie walk odwrotowych nad Narwią w końcu lipca 1920 r. oraz w czasie polskiej ofensywy we wrześniu 1920 r. został odznaczony Krzyżem Walecznych. We wniosku odznaczeniowym, wystawionym przez dowódcę II batalionu kpt. Jana Chodźko-Zajko czytamy:

*Dnia 30 VII 1920 roku w bitwie pod wsią Wólką nad Narwią, kiedy bolszewicy przeprawili się przez rzekę na naszą stronę, połączenie telefoniczne z komp. 11 zostało przerwane i niewiadomym było o sytuacji na lewym skrzydle baonu. Kazałem sierżantowi, wówczas plutonowemu Nowogórskiemu, który był z plutonem telefonicznym obsługiwał batalion, zreperować linię. Szeregowców-telefonistów nie było, więc sierżant Nowogórski poszedł sam z innym szeregowym kompanii 10; w lesie Nowogórski był otoczony przez bolszewików, lecz korzystając z zarośli, nie tracąc spokoju i ostrzeliwując się, uciekł z rąk »czerwonych«, doszedł do kompanii 11-tej, a stamtąd przyniósł meldunek, że kompania stoi na miejscu, a bolszewicy obchodzą jej prawe skrzydło i odcięli ją od innych kompanii (w prawo). Ten meldunek wyjaśnił sytuację i [na jego podstawie – G.G.] był przeprowadzony kontratak, którym bolszewików odrzucono za rzekę.*

*Dnia 11 IX 1920 roku w bitwie przy zdobyciu Sokala, gdy baon przeprawił się przez Bug z pułkiem, a tym samym i z artylerią nie było żadnego połączenia. Z ruchów bolszewików widać było, że przygotowują kontratak. Kazałem Nowogórskiemu nawiązać łączność, by mieć poparcie własnej artylerii. Kabli nie było, więc linię telefoniczną trzeba było urządzić z drutów telegraficznych, które prowadziły w kierunku Opulsk, sztabu pułku. Aby prędzej wykonać rozkaz Nowogórski sam włąził na słupy telegr. łączyć druty. To zauważyli bolszewicy i telefonistów zaczęli ostrzeliwać z K.M. Nie bacząc na silny ogień Nowogórski wykonywał swoją robotę i odpowiedzialny obowiązek żołnierza telefonisty. łączność była nawiązana. Sierż. Nowogórski ze swym plutonem był przy batalionie we wszystkich walkach i zawsze odznaczał się zimną krwią i pogardą do kuł<sup>13</sup>.*

W rubryce podpisy świadków czytamy, że:

*Czynny powyższe stwierdzam w całej [rozciągłości – G.G.] oświad. nadmieniając, iż podobnych podczas wszystkich operacji baonu można by b. wiele wyliczyć, a we wszystkich nadzwyczaj dzielnie zachował się dca plut. przy baonie b. plut. Nowogórski<sup>14</sup>.*

W dodatkowej opinii kpt. J. Chodźko-Zajko napisał:

*Sierżant, wówczas plutonowy, Nowogórski Marceli uczestniczył z baonem we wszystkich walkach roku 1920 i 1919; zawsze zachowywał się dzielnie,*

<sup>13</sup> CAW-WBH, APO, Nowogórski Marceli, sygn. KW-87/N-1016, wniosek na odznaczenie Krzyżem Walecznych z 25 kwietnia 1921 r.

<sup>14</sup> Ibidem, podpisy nieczytelne.



Z lewej: Krzyż Walecznych; z prawej: Odznaka Orleńca  
Źródło: Wikipedia

*rozkazy spełniał sumiennie, nie bacząc na żadne warunki i okoliczności; energiczny, odważny i w krytycznej chwili samodzielny*<sup>15</sup>.

Wniosek zyskał poparcie dowódcy 30 pułku piechoty ppłk. Kazimierza Jacynika, dowódcy XX Brygady Piechoty płk. Franciszka Sikorskiego i dowódcy 10 Dywizji Piechoty gen. Lucjana Żeligowskiego<sup>16</sup>.

Po zakończeniu wojny 12 maja 1921 r. M. Nowogórski został bezterminowo urlopowany na podstawie zarządzenia demobilizacyjnego z 25 marca 1921 r. w stopniu sierżanta. W życiu cywilnym nie pozostawał jednak długo, bowiem 24 lutego 1922 r. zgłosił się ponownie do służby stałej w 30 pułku Strzelców Kaniowskich. Z dniem 1 kwietnia 1922 r. został zatwierdzony jako podoficer zawodowy rozkazem dowódcy 10 Dywizji Piechoty Nr 55 z 13 lipca 1922 r. Dnia 20 sierpnia 1926 r. rozkazem dowódcy 30 pułku Strzelców Kaniowskich Nr 195/26 otrzymał awans do stopnia starszego sierżanta. 27 marca 1927 r. na podstawie rozkazu dowódcy 30 pułku Strzelców Kaniowskich został przesunięty na funkcję instruktora Przysposobienia Wojskowego na powiat błoński z miejscem zamieszkania w Żyrardowie. 24 października 1933 r. wrócił do 30 pułku Strzelców Kaniowskich, który od 1924 r. był dyslokowany w Cytadeli warszawskiej. W dokumentach wykazywał adres zamieszkania Warszawa–Cytadela, budynek 91 m. 51. Objął wtedy funkcję kancelisty w sztabie pułku<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Ibidem, opinia kpt. J. Chodźko-Zajki.

<sup>16</sup> Ibidem. Gen. L. Żeligowski ostatecznie zatwierdził wniosek 10 października 1921 r. KW nr 49 313.

<sup>17</sup> CAW-WBH, APO, Nowogórski Marcei, sygn. MN-18.10.1932, życiorys z 29 września



Z lewej: Odznaka Pamiątkowa 30 Pułku Strzelców Kaniowskich  
z prawej: Państwowa Odznaka Sportowa  
Źródło: Wikipedia

W 1932 r. złożył wniosek na odznaczenie go za pracę w POW. W obszernym życiorysie dokładnie opisał swoją aktywność, powołując się aż na ośmiu świadków. Byli to: Edward Szyller – były komendant Podokręgu POW Kutno – Gostynin, st. sierż. Jan Modrzejewski z VIII batalionu saperów w Toruniu, Mateusz Skolasiński z Gostynina, por. Piotr Majewski z 8 pułku artylerii polowej w Płocku, Jan Nowogórski, Kazimierz Bińkowski, Józef Durma i Józef Chyba z komisariatu Straży Celnej w Działdowie. W rezultacie Komisja Krzyża i Medalu Niepodległości na swym posiedzeniu w dniu 21 czerwca 1932 r. przyznała mu Medal Niepodległości, co zatwierdził prezydent RP Ignacy Mościcki zarządzeniem z 18 października 1932 r. ogłoszonym w „Monitorze Polskim” 24 października 1932 r.<sup>18</sup>

W 1937 r. w dalszym ciągu pracował w sztabie 30 pułku strzelców Kaniowskich w Warszawie jako kancelista w stopniu starszego sierżanta<sup>19</sup>. Za bardzo dobre oceny w *pracy na polu administracji* wz. dowódcy 30 p. strz. Kaniowskich ppłk Wincenty Kurek złożył wniosek na odznaczenie go Brązowym Krzyżem Zasługi. W uzasadnieniu napisał:

*Nadzwyczaj pracowity i sumienny, staranny wykonawca, wykazuje bardzo dużo rzeczowej samodzielności i inicjatywy na zajmowanym stanowisku. W pracy jest przykładem dla innych. Zamiatowany w służbie wojskowej.*

1931 r.; kwestionariusz odznaczonego Medalem Niepodległości z 9 marca 1934 r.

<sup>18</sup> CAW-WBH, APO, Nowogórski Marceli, sygn. MN-18.10.1932, wniosek na Krzyż Niepodległości z 1932 r.; „Monitor Polski” 1932, nr 245 z 24 października, poz. 270, s. 2.

<sup>19</sup> Awans na starszego sierżanta 1 kwietnia 1937 r.





Z lewej: Medal Niepodległości – awers i rewers; z prawej: Brązowy Krzyż Zasługi  
 Źródło: Wikipedia

Wniosek poparł dowódca 10 Dywizji Piechoty gen. Franciszek Dindorf-Ankowicz<sup>20</sup>. Krzyż został mu przyznany za zasługi w służbie wojskowej zarządzeniem prezydenta RP Ignacego Mościckiego 11 października 1938 r.<sup>21</sup>



Medal Polska Swemu Obroncy za wojnę 1918–1921  
 Źródło: Warszawskie Centrum Numizmatyczne Marek Kondrat

<sup>20</sup> CAW-WBH, Kolekcja Krzyża Zasługi, Nowogórski Marceli, sygn. KZ-1-613, wniosek na Krzyż Zasługi z 1937 r.

<sup>21</sup> „Monitor Polski” 1938, nr 236 z 14 października, poz. 517, s. 4; *Podoficerowie odznaczeni brązowym krzyżem zasługi po raz pierwszy z dniem 11 listopada 1938 roku za zasługi | w służbie wojskowej*, „Wiarus” 1938, nr 43 z 22 października, s. 1403.



## BIURO KOMITETU KRZYŻA I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI

prosi uprzejmie o wypełnienie niniejszego kwestjonariusza, dołączenie 2-ch fotografii i niezwłoczne przesłanie pod adresem: Warszawa, Aleje Ujazdowskie Nr. 1.

Leg. № 1748-15/6300 Kwestjonariusz

dla otrzymania legitymacji, upoważniającej do zniżki kolejowej.  
(wypełnia czytelnie odznaczony).



Nazwisko Nowogórski (pseud.)  
 Imię Marceli  
 O ile zameżna — nazwisko rodowe \_\_\_\_\_  
 Data i miejsce urodzenia: 31. III. 1898. w Gostyninie  
 Miasto Gostynia  
 Wieś \_\_\_\_\_  
 Gmina \_\_\_\_\_  
 Powiat Gostynin  
 Województwo Warszawskie

Data wpłaty kwoty 2 Zł. 28 lutego 1934.

Posiadane polskie odznaczenia: "Krzyż Kaloczym" Nr. 4933, Krzyż P.M. Nr. 1607, Medal za Niezależność, Medal 10-letnia, Odznaka Pamiątkowa 30 pułku Strzelców Kaniowskich

Jakie otrzymał odznaczenie niepodległościowe:

Krzyż Niepodległości z mieczami \*)  
 Krzyż Niepodległości  
 Medal Niepodległości

Data zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej umieszczona na dyplomie

18 października 1932 r.

Dokładny adres obecny (miasto, ulica, wieś, gmina, powiat, województwo, poczta):

Warszawa - Cytadela  
budynki 91 m. 57

Legitymacja № 1748-15/6300

2 zł. wpłacono P. K. O.

poz. 443 z dn. 1/II 1934 r.

Wysłano dn. \_\_\_\_\_

Podpis wypełniającego kwestjonariusz

**22 MARZ 1934**

Warszawa

dnia 9. III

193 r.

\*) niepotrzebne skreślić.

Kwestjonariusz odnanzonego Medalem Niepodległości Marceliego Nowogórskiego

Zródło: Centralne Archiwum Wojskowe

M. Nowogórski posiadał dosyć liczne medale i odznaczenia, oprócz wymienionych także: Odznakę Pamiątkową 30 pułku Strzelców Kaniowskich, odznakę Orłęta (za walki w rejonie Lwowa), Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921 (Polska Swemu Obrońcy), Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości<sup>22</sup>.

W latach 20. XX w. Marceli Nowogórski ożenił się z Janiną z domu Witkowską. Z tego związku 4 lutego 1929 r. urodził się syn Tadeusz. W czasie okupacji

<sup>22</sup> CAW-WBH, APO, Nowogórski Marceli, sygn. MN-18.10.1932, wniosek na Krzyż Niepodległości z 1932 r.



Medal X-lecia Odzyskanej Niepodległości  
Źródło: Warszawskie Centrum Numizmatyczne  
Marek Kondrat

niemieckiej i zwłaszcza powstania warszawskiego Marceli Nowogórski służył w Narodowych Siłach Zbrojnych – Okręg IA Warszawa Miasto<sup>23</sup>. O dalszych jego losach wiadomo tylko, że przeżył wojnę i okupację i wrócił do Gostynina, bowiem na tamtejszym cmentarzu znajduje się grób Marcelego Nowogórskiego i Janiny z Witkowskich Nowogórskiej. Marceli Nowogórski zmarł w 1974 r. w wieku 76 lat, Janina Nowogórska zmarła w 1988 r. w wieku 82 lat. Oboje pochowani są na cmentarzu w Gostyninie<sup>24</sup>.

Znacznie więcej wiadomo o synu Marcelego Nowogórskiego – Tadeuszu, ps. „Lew”, harcerzu Szarych Szeregów, który w czasie powstania warszawskiego walczył w II Obwodzie „Żywiciel” na Żoliborzu w Zgrupowaniu AK „Żaglowiec” w plutonie 202 ckm pod dowództwem st. sierż. Tadeusza Magiera „Żytomirskiego”. Pluton wraz z całym Zgrupowaniem 1 sierpnia 1944 r. próbował zdobyć Cytadelę, a w nocy 20/21 sierpnia 1944 r. Dworzec Gdański. Oba natarcia zakończyły się dotkliwą porażką i dużymi stratami. Szczęśliwie Tadeusz Nowogórski powstanie przeżył, po kapitulacji trafił do niewoli i jako jeńiec nr 46 761 przebywał w stalagu XI A Altengrabow. Posiadał wiele odznaczeń i medali: Krzyż Walecznych, Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Partyzancki, Medal Wojska (cztery nadania), Medal za Warszawę, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż za Zasługi dla ZHP. Tak więc syn Marcelego Nowogórskiego kontynuował rodzinną tradycję walki o niepodległość Polski, w czym podobnie jak ojciec wyróżnił się i został odpowiednio uhonorowany.

<sup>23</sup> <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/marceli-nowogorski,54196.html>, [dostęp: 19.05.2024]. Próby nawiązania kontaktu z rodziną nie powiodły się.

<sup>24</sup> Grób w portalu grobonet.com.pl odnalazła Maria Krokowska.



Grób Marceliego i Janiny Nowogórskich na cmentarzu w Gostyninie  
Fot. G. Gołębiewski



Z lewej: zdjęcie Marceliego Nowogórskiego na tablicy nagrobnej  
Z prawej: płyta nagrobna Janiny Nowogórskiej  
Fot. G. Gołębiewski



Tadeusz Nowogórski zmarł 20 grudnia 2019 r. w łodzi i został pochowany na cmentarzu przy ul. Ogrodowej<sup>25</sup>.

### Stanisław Nowogórski

Stanisław Nowogórski urodził się 18 kwietnia 1898 r. w Gostyninie w rodzinie Jana i Feliksy z domu Zientarskiej<sup>26</sup>. Rodzice zawarli związek małżeński 8/20 stycznia 1897 r. w Gostyninie, więc Stanisław był ich pierwszym dzieckiem<sup>27</sup>. Ukończył cztery klasy rosyjskiej szkoły powszechnej, po czym pracował „przy rodzicach”. W grudniu 1916 r. wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej w Gostyninie, przyjmując pseudonim „Trocki”. Ukończył kurs sekcyjnych i zajmował się kolportażem ulotek i druków skierowanych przeciwko okupantowi niemieckiemu. W październiku 1917 r. kilkakrotnie uczestniczył w transporcie broni i nielegalnych druków z Radziwia do Włocławka oraz przecinaniu drutów telegraficznych i telefonicznych na trasie z Płocka do Włocławka. 11 listopada 1918 r. brał udział w rozbrajaniu Niemców



Stanisław Nowogórski w 1938 r.  
Źródło: Centralne Archiwum Wojskowe

<sup>25</sup> <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/tadeusz-nowogorski,54197.html> [dostęp: 20.05.2024]; <https://nekrologi.wyborcza.pl/0,11,,465929,Tadeusz-Nowog%C3%B3rski-nekrolog.html> [dostęp: 20.05.2024].

<sup>26</sup> Oboje pochowani są w wspólnym grobie na cmentarzu w Gostyninie. Jan Nowogórski zmarł w 1930 r., natomiast Feliksa (na tablicy nagrobnej – Felicja) zmarła w 1950 r. (sektor B4, rząd 8, nr 4). Grób w portalu Grobonet zlokalizowała p. Maria Krokowska. Wprawdzie na cmentarzu w Gostyninie znajduje się grób Jana Nowogórskiego (1859–1943) i Feliksy Nowogórskiej (1869–1950), jednak nie zgadzają się daty urodzenia i nazwisko panięskie Feliksy (sektor A2, rząd B, nr 2).

<sup>27</sup> APP, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gostyninie za rok 1898, sygn. 50/210/0/-/104, akt ur. nr 123. Na podstawie portalu Geneteka.genealodzy.pl można ustalić, że w 1899 r. urodził się Zygmunt (nr aktu ur. 329), w 1904 r. Marianna (nr aktu ur. 247), w 1907 r. Henryk (nr aktu ur. 19), w 1908 r. Władysław (nr aktu ur. 383), zm. 1995, w 1911 r. Helena (nr aktu ur. 71). Ojciec Jan Nowogórski ur. 22 listopada/4 grudnia 1869 r., zm. w 1930 r. Matka Feliksa Zientarska ur. 23 grudnia 1878/4 stycznia 1879 r., zm. w 1950 r. Ojciec pochodził z Ratajów, matka z Gostynina (APP, akta stanu cywilnego parafii Gostynin, sygn. 50/210/0/-/75, urodzenia 1869, sygn. 50/210/0/-/83, urodzenia 1878; sygn. 50/210/0/-/103, małżeństwa 1897. Daty śmierci według drzewa genealogicznego, sporządzonego przez Marię Krokowską oraz tablicy nagrobnej).

w Gostyninie. Był w grupie peowiaków, która zajęła i obsadziła budynek starostwa. 18 grudnia 1918 r. wraz z całym oddziałem POW został wcielony do 30 pułku piechoty w Łowiczu. Po ukończeniu szkoły podoficerskiej w Skierniewicach wraz z pułkiem w maju 1919 r. został skierowany do Galicji Wschodniej na front ukraiński pod Przemyślany. Brał udział we wszystkich walkach w Galicji do wyparcia wojsk ukraińskich za Zbrucz w rejonie Jazłowca.

Następnie 29 września 1919 r. 30 pułk piechoty został przetransportowany na Front Litewsko-Białoruski, walcząc najpierw pod Dyneburgiem (Dźwińskiem), a następnie w 1920 r. stawiał czoła ofensywie bolszewickiej, tocząc ciężkie boje odwrotowe. Stanisław Nowogórski w nich uczestniczył, wymieniając w życiorysie Bereżynę, Lepel i Połock. W sierpniu 1920 r. 30 pp został skierowany na przedmoście warszawskie. W walkach pod Radzyminem 16 sierpnia 1920 r. Stanisław Nowogórski został ranny. Ewakuowany na Pomorze, przez cztery miesiące przebywał w szpitalu w Chojnicach. 11 maja 1921 r. na własną prośbę został zwolniony z wojska i rok później – 13 maja 1922 r. – wstąpił do Policji Państwowej. W latach 30. służył jako starszy posterunkowy Policji w powiatowym Rohatynie w województwie stanisławowskim. W 1930 r. miasteczko liczyło ok. 8 tys. mieszkańców. Z akt Policji Państwowej wiadomo, że od 2 stycznia do 2 czerwca 1934 r. dokształcał się na 5-miesięcznym kursie w Normalnej Szkole Fachowej dla Szeregowych Policji w Mostach Wielkich, którą ukończył z wynikiem dobrym.

Posiadał już wtedy Krzyż POW (nr 1426), Krzyż Pamiątkowy Frontu Litewsko-Białoruskiego (nadany 3 kwietnia 1921 r.), Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921, Odznakę za Rany i Kontuzje z dwoma gwiazdkami, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. Za wojnę 1920 r. podany był do odznaczenia Krzyżem Walecznych, jednak wniosek nie został uwzględniony<sup>28</sup>.

W 1932 r. podjął starania o odznaczenie go za działalność w POW, powołując na świadków, potwierdzających podane przez niego fakty: Jana Góreckiego i Kazimierza Bieńkowskiego z Gostynina oraz byłego komendanta Podokręgu POW Kutno – Gostynin Okręgu VII Włocławskiego por. Stanisława Kucharskiego. Przyniosło to pozytywny efekt w postaci Medalu Niepodległości, przyznanego przez Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia

---

<sup>28</sup> APP, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gostyninie za rok 1898, sygn. 50/210/0:/104, akt urodzenia nr 123; CAW-WBH, APO, Nowogórski Stanisław, sygn. MN-21.04.1937, życiorysy z 1932 r. i 31 stycznia 1935 r.; odpis zaświadczenia S. Kucharskiego z 30 kwietnia 1935 r.; zeznanie dotyczące służby w POW z 28 grudnia 1935 r.; kwestionariusz odznaczonego Medalem Niepodległości z 1938 r.; Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie, Wyszkoleni i niewyszkoleni szeregowi [i oficerowie] Policji Państwowej [na terenie województwa stanisławowskiego]. Wykazy, korespondencja 1932 - 1937, sygn. 2/349/2/2.2/494, wykaz zmian w ewidencji niewyszkolonych szereg. PP Wojew. Stanisławowskiego w II kwartale 1934 r. z 30.VI.1934 r., k. 73.



Z lewej: Krzyż Polskiej Organizacji Wojskowej  
Z prawej: Odznaka Pamiątkowa Frontu Litewsko-Białoruskiego  
Źródło: Wikipedia



Odznaka za Rany i Kontuzje  
Źródło: Wikipedia



Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości – awers i rewers (bez wstążki)  
Źródło: Wikipedia





w Podkamieniu w pow. rohatyńskim), Ryszard (ur. 8 lutego 1930 r.) i Jerzy (ur. w 1936 r.). Żona nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem i dziećmi<sup>30</sup>.



Stefania i Stanisław Nowogórcy  
Źródło: zbiory Marii Krokowskiej

We wrześniu 1939 r., po zajęciu Kresów Wschodnich przez wojska sowieckie, Stanisław Nowogórski jako przedwojenny policjant był zagrożony aresztowaniem. I faktycznie szybko to się potwierdziło. Jak po latach wspominała córka Jadwiga:

*W domu panowała atmosfera przygnębienia. Mówiło się o aresztowaniach przez NKWD. Ojciec ukrył swój mundur, pracował u jakiegoś Ukraińca. Matka usiłowała robić zapasy żywności. Któregoś dnia tata został zatrzymany przez Sowieców, ale po dwóch dniach zwolnili go z tej racji, że znał język rosyjski i był potrzebny jako tłumacz<sup>31</sup>.*

Zatem chwilowo uniknął aresztowania, jednak nie był bezpieczny. I zapewne jako przedwojenny policjant skończyłby w dołach śmierci w Miednoje, gdyby nie znajomy Żyd, który uprzedził go o grożącym mu aresztowaniu. Nie zwlekając uciekł do Lwowa, gdzie wynajął pokój i przez jakiś czas się ukrywał. Brat Henryk mieszkał w pobliskim Gródku Jagiellońskim, więc miał jego wsparcie. Czasami przyjeżdżała żona, zawożąc mu jedzenie i bieliznę na zmianę. Następnie wykorzystał niemiecko-sowiecki układ o granicach i przyjaźni z 28 września 1939 r., który przewidywał wymianę ludności między okupacjami niemiecką i sowiecką<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> Tablica genealogiczna autorstwa Marii Krokowskiej.

<sup>31</sup> J. Nowogórska, *Wspomnienia z Kazachstanu*, [w:] *Wspomnienia syberyjskie*, pr. zb., Toruń 2016, s. 110.

<sup>32</sup> Na ten temat zob.: *Białe plamy. ZSRR – Niemcy 1939–1941. Dokumenty i materiały*

Na tej podstawie Stanisław Nowogórski wrócił do Gostynina, gdzie mieszkał brat Władysław. Jednak wkrótce został wzięty przez Niemców na roboty do Rzeszy. Z Niemiec powrócił do Gostynina po zakończeniu wojny i podjął pracę w warsztacie szewskim<sup>33</sup>. 21 kwietnia 1951 r. w Gostyninie zawarł powtórny związek małżeński z wdową Janiną Kapturowską z Osińskich. Zmarł w Koszelewie 30 listopada 1987 r. w wieku 89 lat. Janina Nowogórska dożyła 90 lat i zmarła 23 stycznia 1992 r. W grobie na cmentarzu w Gostyninie pochowani są również rodzice Janiny Nowogórskiej – Jan i Leokadia z Sosnowskich Osińscy<sup>34</sup>.



Grób Stanisława i Janiny Nowogórskich oraz Jana i Leokadii Osińskich na cmentarzu w Gostyninie  
Fot. G. Gołębiewski

Losy Stefanii Nowogórskiej i trójki dzieci małżeństwa Nowogórskich były znacznie bardziej dramatyczne. 12 kwietnia 1940 r. na wieść o planowanych

*dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941 r.*, Vilnius 1990, dok. nr 55, s. 105.

<sup>33</sup> Relacja Jadwigi Nowogórskiej złożona autorowi 28 maja 2024 r.; J. Nowogórska, op. cit., s. 110.

<sup>34</sup> APP, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gostyninie za rok 1898, sygn. 50/210/0-/104, akt urodzenia Stanisława Nowogórskiego, nr 123, adnotacje na marginesie książki; akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gostyninie za rok 1902; sygn. 50/210/0-/108, akt urodzenia Janiny Osińskiej, nr 329, adnotacje o ślubie i zgonie (tu data śmierci: 25 stycznia 1992 r.); tablica nagrobna na cmentarzu rzymsko-katolickim w Gostyninie.



wywózkach Stefania Nowogórska z dziećmi wyjechała z Rohatyna do swojego brata – księdza we wsi oddalonej 10 km od miasta. Jednak niewiele to pomogło. Już nad ranem 13 kwietnia 1940 r. żołnierze sowieccy przyszli po nią. Pod ich eskortą wróciła do mieszkania, zabrała najpotrzebniejsze rzeczy i razem z dziećmi została w ramach większego transportu wywieziona do Kazachstanu. Rodzina mieszkała i żyła w skrajnie trudnych warunkach. Matka od maja 1940 r. pracowała w sowchozie „Nowe Życie” w selsowiecie Emba (rejon Dżuryn, obłast’ aktubińska). W 1941 r. – po zawarciu układu Sikorski–Majski – mogli się przenieść<sup>35</sup>, więc we wrześniu wyjechali do odległego o ponad 100 km sowchozu Dmitryjewka (rejon Fiodorowka, obłast’ kustanajska), gdzie przebywała siostra Stefanii Nowogórskiej – Jadwiga Kamieńska z mężem i dziećmi<sup>36</sup>.

W nowym miejscu warunki klimatyczne i bytowe miały być lepsze, jednak niewiele odbiegało to od poprzedniej lokalizacji. Po przyjeździe na dyfteryt zmarł 5-letni Jerzy oraz syn ciotki 3-letni Janusz. Jesienią 1944 r. na tyfus zmarła 38-letnia Stefania Nowogórska. Dzieci zostały z jej siostrą, która tymczasem straciła całą rodzinę: mąż, który zgłosił się do Armii gen. W. Andersa zginął pod Monte Cassino, na zesłaniu zmarł teść Stanisław Kamieński i 6-letnia córka Krysią. W czerwcu 1946 r. cała trójka – Jadwiga Kamieńska oraz dzieci – Jadwiga i Ryszard Nowogórscy – w ramach repatriacji wrócili do Polski, skierowani do Szczecina. Wprawdzie ojciec ściągnął dzieci do Gostynina, jednak córka i syn woleli mieszkać z rodziną matki na Śląsku, gdzie ukończyli szkoły. Następnie Jadwiga Nowogórska wróciła do Szczecina, a po wyjściu za mąż wraz z mężem Marianem Krokowskim (1926–1983), przeprowadziła się do Grudziądza, gdzie pracowała zawodowo w banku. Małżeństwo Mariana i Jadwigi Krokowskich dochoowało się trójki dzieci: syna Rafała i dwóch córek Marii i Teresy. W kolejnym pokoleniu z małżeństwa Rafała i Aleksandry z d. Myga Krokowskich urodziła się także trójka dzieci: syn Antoni oraz córki Matylda i Maria, która pracuje nad ustaleniem losów rodziny. Tymczasem Jadwiga Krokowska po przejściu na emeryturę przenieśli się do Torunia, gdzie była aktywną działaczką miejscowego oddziału Związku Sybiraków. Za swoją działalność odznaczona medalem Pro Patria, Srebrną Odznaką Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków i Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości. Aktualnie jako sędziwa osoba przebywa w domu spokojnej starości<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> Na temat układu Sikorski–Majski zob.: J. Ślusarczyk, *Układ polsko-radziecki z 30.7.1941 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, nr 3, s. 5-24; P. Żaroń, *Kierunek wschodni w strategii wojskowo-politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1940–1943*, Warszawa 1988, s. 34-45.

<sup>36</sup> Jadwiga Kamieńska została wywieziona z miejscowości Sołotwina (pow. Nadworna, woj. stanisławowskie).

<sup>37</sup> Centrum Archiwistyki Społecznej, zbiory społeczne, ankieta Ryszarda Nowogórskiego, sygn. PL\_1071\_01\_04\_3212\_01; [https://zbioryspoleczne.pl/jednostki/PL\\_1071\\_01\\_04\\_3212](https://zbioryspoleczne.pl/jednostki/PL_1071_01_04_3212),



Marian i Jadwiga (z d. Nowogórska) Krokowscy  
Źródło: zbiory Marii Krokowskiej

Natomiast Ryszard Nowogórski w czasie nauki w Technikum Chemicznym w Żłotym Stoku nie chciał zapisać się do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a na lekcjach historii poprawiał nauczyciela, który nie mówił prawdy o stosunkach polsko-sowieckich. Spowodowało to zainteresowanie się nim przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Skutek był taki, że nie został przyjęty na uniwersytet w Toruniu i zamiast do wojska trafił na sześć lat do kopalni na Dolnym Śląsku. Później dostał nakaz pracy i jako technik-chemik został skierowany do Zakładów Włókien Chemicznych „Stilon” w Gorzowie Wlkp. Dostał tam mieszkanie i stopniowo awansował do stanowiska mistrza produkcji. Ożenił się z Władysławą z domu Pluta (ur. w 1933 r. w Grodnie), również absolwentką Technikum Chemicznego w klasie fotografii, pracującą w laboratorium fotograficznym w „Stilonie” oraz dokumentującą życie zakładu. Ze związku Ryszarda i Władysławy Nowogórskich w 1957 r. urodziła się córka Tamara. Oboje małżonkowie aktywnie działali w Gorzowskim Towarzystwie Fotograficznym, uczestnicząc w plenerach i konkursach fotograficznych. Jednak żona osiągnęła w tej dziedzinie znacznie więcej: została członkiem Zarządu GTF (1973-75), a w 1978 r. członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików<sup>38</sup>, swoje zdjęcia publikowała w wielu gazetach i czasopismach, miała wystawy autorskie w kraju i za granicą. Jest laureatką wielu konkursów fotograficznych. Po przelocie 1989 r. Ryszard Nowogórski był członkiem Związku Sybiraków. Zmarł w 2016 r., Władysława Nowogórska mieszka w Gorzowie Wielkopolskim<sup>39</sup>.

[dostęp: 15.06.2024]; relacja ustna Jadwigi Krokowskiej, złożona autorowi 28 maja 2024 r.; informacje Marii Krokowskiej; J. Krokowska, op. cit., s. 108-115; <https://sybiracyzg.pl/?p=5504>, [dostęp: 28.05.2024]; <https://sybiracyzg.pl/?p=3241>, [dostęp: 28.05.2024]; <https://www.gov.pl/web/uw-kujawsko-pomorski/cierpieli-tylko-dlatego-ze-mowili-i-mysleli-po-polsku>, [dostęp: 28.05.2024].

<sup>38</sup> Władysława Nowogórska jest ciągle członkinią GTF oraz ZPAF (<http://gtf.com.pl/czlonkowie/>, [dostęp: 15.06.2024]; <https://zpfaf.pl/o-zwiazku/czlonkowie/miejsce/8/>, [dostęp: 15.06.2024]).

<sup>39</sup> Centrum Archiwistyki Społecznej, zbiory społeczne, ankieta Ryszarda Nowogórskiego, sygn.



Ryszard i Władysława (z d. Pluta) Nowogórcy  
Źródło: zbiory Marii Krokowskiej

## Jan Nowogórski

Jan Nowogórski urodził się 6 stycznia 1897 r. w Gostyninie w rodzinie szewca Adama (ur. 1864) i Walerii z Pomorskich (ur. 1868) małżonków Nowogórskich. Rodzice wzięli ślub w lutym 1889 r. i od 1890 do 1914 r. w krótkich odstępach czasu urodziło im się piętnaścioro dzieci<sup>40</sup>. Jan Nowogórski w Gostyninie ukończył trzy klasy szkoły powszechnej, po czym pomagał ojcu w warsztacie szewskim, co później zaowocowało dyplomem mistrzowskim. 16 maja 1916 r. wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej w Gostyninie, przyjmując pseudonim „Brzoza”. W czasie służby w organizacji potajemnie przewoził karabiny z Radziewia do Gostynina, brał udział w rozlepianiu antyniemieckich odezw, o czym wiemy już z życiorysu Marcelego Nowogórskiego. W październiku 1918 r. na polecenie komendanta POW w Gostyninie Edwarda Szyllera pojechał z listem do komendanta Podokręgu POW Kutno – Gostynin Stanisława Kucharskiego. 11 listopada 1918 r. brał udział w rozbrajaniu Niemców w Gostyninie. W 1919 r. został powołany do wojska i trafił do 1 pułku piechoty Legionów, który został skierowany na Front Litewsko-Białoruski<sup>41</sup>. W życiorysie napisał, że

PL\_1071\_01\_04\_3212\_01; [https://zbioryspoleczne.pl/jednostki/PL\\_1071\\_01\\_04\\_3212](https://zbioryspoleczne.pl/jednostki/PL_1071_01_04_3212), [dostęp: 15.06.2024]; [https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/n/nowogorska\\_wladyslawa/nowogorska\\_wladyslawa.html](https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/n/nowogorska_wladyslawa/nowogorska_wladyslawa.html), [dostęp: 15.06.2024]; [https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82awa\\_Nowog%C3%B3rska](https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82awa_Nowog%C3%B3rska), [dostęp: 15.06.2024]; *Słownik landsberskich i gorzowskich twórców kultury*, red. E. Jaworski, Gorzów Wielkopolski 2007, s. 74-75; <https://www.wimbp.gorzow.pl/nowogorska-wladyslawa-4530/>, [dostęp: 15.06.2024]; <http://gtf.com.pl/nazwiska/nowogorska-wladyslawa/>, [dostęp: 15.06.2024]; informacje Marii Krokowskiej; tablica genealogiczna autorstwa Marii Krokowskiej.

<sup>40</sup> APP, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gostyninie za rok 1889, sygn. 50/210/0/-/94, akt ślubu nr 21; akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gostyninie za rok 1897, sygn. 50/210/0/-/103, akt urodzenia nr 10; portal Geneteka.genealodzy.pl – Mazowieckie – Pomorska Waleria – urodzenia 1868, 1880–1914.

<sup>41</sup> Na temat walk 1 pp Leg. zob.: S. Pomarański, *Zarys historii wojennej 1-go pułku piechoty*



w wojsku był pół roku. Nie wiadomo jednak w jakich walkach brał udział, bowiem podał, że chorował na oczy, reumatyzm i tyfus plamisty i przebywał w szpitalu w Krakowie. Po zwolnieniu z wojska wrócił do Gostynina i pracował jako szewc. W latach 30. mieszkał przy ul. Św. Floriana 9. Za udział w wojnie rozkazem DOK I Warszawa Nr 57/37 otrzymał Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921<sup>42</sup>.

W 1935 r. Jan Nowogórski złożył wniosek o odznaczenie go Medalem Niepodległości za pracę w POW, powołując na świadków: sierż. 30 p. strz. Kaniowskich Marcelego Nowogórskiego, pracownika straży celnej w Działdowie Józefa Chybę i por. Piotra Majewskiego z 8 pułku artylerii lekkiej w Płocku. Jednak Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości na swym posiedzeniu w dniu 12 czerwca 1935 r. wypowiedział się negatywnie. W uzasadnieniu czytamy, że *nie zasługuje z powodu wystąpienia z P.O.W. z czynnej służby przed rozbrojeniem okupantów i nie wstąpieniu do Wojska Polskiego jako ochotnik*<sup>43</sup>.

W tej sytuacji Zarząd Koła Powiatowego Związku Peowiaków w Gostyninie złożył kolejny wniosek. 13 czerwca 1936 r. Komisja Odznaczeniowa Związku Peowiaków na powiat gostyniński pod przewodnictwem kpt. Jana Bąkowskiego zaopiniowała go do odznaczenia Medalem Niepodległości za pracę w POW. W życiorysie J. Nowogórski dodał informację o Medalu Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921, udziale w rozbrajaniu Niemców w listopadzie 1918 r. i zagrożeniu karą śmierci za swoją działalność w POW. Wśród świadków por. Piotra Majewskiego zastąpił brat Stanisław Nowogórski. Jednak w dalszym ciągu wniosek był dosyć ogólnikowy i nie zmienił decyzji KKiMN<sup>44</sup>. Dalsze losy Jana Nowogórskiego pozostają nieznanne.

### Stefan Nowogórski

W aktach CAW znajduje się jeszcze wniosek Stefana Nowogórskiego, zamieszkałego w 1936 r. w Łodzi. Prośbę o nadanie Medalu Niepodległości motywował tym, że:

*[...] w roku 1918 rozbroiłem Niemca, zabierając mu bagnet, rewolwer i pas, które to oddałem Wojsku Polskiemu, a w roku 1920 w chwilach bardzo ciężkich i krytycznych dla całej Rzeczypospolitej Polskiej, jako członek Straży Obywatelskiej miasta Łodzi, stałem na straży bezpieczeństwa i mienia w Łodzi.*

Legionów, Warszawa 1931, s. 33-89.

<sup>42</sup> CAW-WBH, APO, Nowogórski Jan, sygn. odrzuc. 12.06.1935, wniosek na Medal Niepodległości z 1935 r., życiorysy z 1935 r. i 1936 r.

<sup>43</sup> CAW-WBH, APO, Nowogórski Jan, sygn. odrzuc. 12.06.1935, wniosek na Medal Niepodległości z 1935 r., adnotacja KKiMN.

<sup>44</sup> CAW-WBH, APO, Nowogórski Jan, sygn. odrzuc. 12.06.1935, wniosek na Medal Niepodległości z 1936 r., życiorys w trzech wersjach.



Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921 (Polska Swemu Obroncy) – awers i rewers  
(bez wstążki)  
Źródło: Wikipedia

Jak dalej wyjaśniał do wojska na ochotnika nie mógł wstąpić, ponieważ miał pod opieką ojca chorego na raka, siostrę chorą na gruźlicę, drugą nieletnią siostrę i starą, niepracującą matkę<sup>45</sup>. Oczywiście wniosek był za słaby i KKiMN na posiedzeniu w dniu 14 września 1936 r. odrzucił go z powodu *braku pracy niepodległościowej*<sup>46</sup>. Stefan Nowogórski raczej nie był krewnym Nowogórskich z Gostynina, ponieważ urodził się 6 kwietnia 1902 r. w Łodzi i był synem Antoniego i Marianny z Wieczorków<sup>47</sup>.

Tak więc na pewno blisko ze sobą spokrewnieni Marceli, Stanisław i Jan Nowogórscy z Gostynina mogą być przykładem zaangażowania w działalność niepodległościową w Polskiej Organizacji Wojskowej. Wszyscy wstąpili do POW z własnej inicjatywy i angażowali się w jej działalność na miarę swoich możliwości, co zawsze wiązało się z ryzykiem represji ze strony okupanta niemieckiego. Poza tym Marceli i Stanisław walczyli w wojnie polsko-ukraińskiej, a wszyscy trzej uczestniczyli też w wojnie polsko-bolszewickiej, choć stopień ich zaangażowania i zasług był mocno zróżnicowany. Tylko Marceli otrzymał Krzyż Walecznych. Marceli i Stanisław otrzymali Medale Niepodległości, natomiast Jan z tego

<sup>45</sup> CAW-WBH, APO, Nowogórski Stefan, sygn. odrzuc. 14.09.1936, wniosek na Medal Niepodległości z 1936 r.

<sup>46</sup> Ibidem, adnotacja na wniosku.

<sup>47</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi, akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Jerzego w Łodzi za 1902 r., akt ur. nr 1853.

Dat. do  $\frac{15}{17720}$

**Komitet**

K O M I T E T  
KRZYŻA I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI  
Nr. KOMISJA

nie  
Mw.

ODRZUC.

Decyzja Komitetu  
na pos. Komitecie w dn. 12. VI 1932  
(prot. pos. Nr. 1103 z powołan. przy 11. VII 32) 5  
braku

ad. 15/17720

*Nie zasługuje.*  
P. Karol P. Adam

1. NAZWISKO I IMIE: <i>Nowojóński Jan</i>	
Pseudonim: <i>Brona</i>	
2. Zawód: <i>szewc</i>	
Stanowisko: <i>przy Rodzicach</i>	
3. Dokładny adres zamieszkania:	wieś
miasto <i>Postymin</i>	gmina
ulica <i>Sw. Florjany. 9.</i>	powiat
powiat <i>Postymin</i>	poczta
województwo <i>świętokrzyski</i>	województwo
4. Posiadane odznaczenia:	
5. Proponowane odznaczenie: <i>nie zasługuje</i>	

Pierwsza strona wniosku odznaczeniowego na Medal Niepodległości z wyraźną adnotacją „nie”, pieczętką „odrzuć” i na dole „nie zasługuje”  
Źródło: Centralne Archiwum Wojskowe

powodu, że nie wstąpił na ochotnika do wojska nie został odznaczony. Wprawdzie art. 1 statutu Krzyża i Medalu Niepodległości przewidywał, że odznaczenie jest przewidziane dla osób, które *zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny* przed 11 listopada 1918 r., jednak w praktyce poszczególne komisje określały dodatkowe kryteria. I tak komisja odznaczeniowa POW wymagała

ochotniczego wstąpienia do wojska po 11 listopada 1918 r.<sup>48</sup>, co dyskwalifikowało Jana Nowogórskiego, który do wojska został powołany z poboru. Można tylko domniemywać, że przed ochotniczym wstąpieniem do wojska powstrzymał go słaby stan zdrowia.

Dziękuję p. Jadwidze Krokowskiej za informacje biograficzne, dotyczące rodziców i swoich syberyjskich losów oraz p. Marii Krokowskiej za uzupełnienie biogramu Stanisława Nowogórskiego. Dziękuję również działaczom toruńskiego oddziału Związku Sybiraków z prezesem Janem Myrchą na czele za kontakt do p. Jadwigi Krokowskiej oraz Warszawskiemu Centrum Numizmatycznemu Marek Kondrat za udostępnienie zdjęć medali: Polska Swemu Obrońcy i Medal X-lecia Odzyskanej Niepodległości.

---

<sup>48</sup> Z. Puchalski, T. Wawrzyński, *Krzyż i Medal Niepodległości*, Warszawa 1994, s. 28-29, 37; K. Filipow, *Krzyż i Medal Niepodległości*, Białystok 1998, s. 24 – 25.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie, sygn. 2/349/2/2.2/494

- Archiwum Państwowe w Łodzi

akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Jerzego w Łodzi za rok 1902

- Archiwum Państwowe w Płocku

akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Gostyninie z lat 1851, 1854, 1857, 1860, 1863, 1897, 1898, 1902

- Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w Warszawie

Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych

Nowogórski Jan, sygn. odrzuc. 12.06.1935

Nowogórski Marceli, sygn. KW-87/N-1016

Nowogórski Marceli, sygn. MN-18.10.1932

Nowogórski Stanisław, sygn. MN-21.04.1937

Nowogórski Stefan, sygn. odrzuc. 14.09.1936

Kolekcja Krzyża Zasługi

Nowogórski Marceli, sygn. KZ-1-613

- Centrum Archiwistyki Społecznej

zbiory społeczne

ankieta Ryszarda Nowogórskiego, sygn. PL\_1071\_01\_04\_3212\_01

## Źródła drukowane

*Białe plamy. ZSRR – Niemcy 1939–1941. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941 r.*, Vilnius 1990.

„Monitor Polski” 1932, 1937, 1938

## Prasa

„Wiarus” 1938

## Relacje

Relacja Jadwigi Nowogórskiej z 28 maja 2024 r.

Informacje Marii Krokowskiej, przekazane w rozmowach telefonicznych oraz mailach w 2024 r.

## Wspomnienia

J. Krokowska, *Wspomnienia z Kazachstanu*, [w:] *Syberyjskie wspomnienia*, pr. zbior., Toruń 2016.

## Opracowania i artykuły

K. Filipow, *Krzyż i Medal Niepodległości*, Białystok 1998.

G. Gołębiowski, *Starszy żandarm Ignacy Nowogórski, odznaczony Krzyżem za Męstwo i Odwagę oraz Krzyżem Walecznych za ewakuację mienia państwowego w Sierpcu w 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2021, nr 1.

*Gostyniński Słownik Biograficzny*, pod red. B. Konarskiej-Pabiniak, Gostynin 2017.

T. Makowski, *Zarys historii wojennej 30-go pułku strzelców Kaniowskich*, Warszawa 1928.

S. Pomarański, *Zarys historii wojennej 1-go pułku piechoty Legionów*, Warszawa 1931.

Z. Puchalski, T. Wawrzyński, *Krzyż i Medal Niepodległości*, Warszawa 1994.

*Słownik landsberskich i gorzowskich twórców kultury*, red. E. Jaworski, Gorzów Wielkopolski 2007.

J. Ślusarczyk, *Układ polsko-radziecki z 30.7.1941 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, nr 3.

E. Walczak, *Gostynin i powiat gostyniński od 1864 roku do odzyskania niepodległości*, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, pod red. B. Konarskiej-Pabiniak, Gostynin 2010.

P. Żaroń, *Kierunek wschodni w strategii wojskowo-politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1940–1943*, Warszawa 1988.

## Netografia

Portal Geneteka.genealodzy.pl

Portal Grobonet

<https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/marceli-nowogorski,54196.html>

<https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/tadeusz-nowogorski,54197.html>

<https://nekrologi.wyborcza.pl/0,11,,465929,Tadeusz-Nowog%C3%B3rski-nekrolog.html>

<https://sybiracyzg.pl/?p=5504>

<https://sybiracyzg.pl/?p=3241>

<https://www.gov.pl/web/uw-kujawsko-pomorski/cierpieli-tylko-dlatego-ze-mowili-i-mysleli-po-polsku>

[https://zbioryspoleczne.pl/jednostki/PL\\_1071\\_01\\_04\\_3212](https://zbioryspoleczne.pl/jednostki/PL_1071_01_04_3212) [https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/n/nowogorska\\_wladyslawa/nowogorska\\_wladyslawa.html](https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/n/nowogorska_wladyslawa/nowogorska_wladyslawa.html) [https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82awa\\_Nowog%C3%B3rska](https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%82adys%C5%82awa_Nowog%C3%B3rska) <https://www.wimbp.gorzow.pl/nowogorska-wladyslawa-4530/>

<http://gtf.com.pl/czlonkowie/>

<https://zpaf.pl/o-zwiazku/czlonkowie/miejsce/8/>

<http://gtf.com.pl/nazwiska/nowogorska-wladyslawa/>

<http://gtf.com.pl/nazwiska/nowogorski-ryszard/>

MARCELI, STANISŁAW AND JAN NOWOGÓRSKI –  
MERITABLE PEOWIANS AND SOLDIERS OF THE POLISH ARMY  
FROM GOSTYNIN

**Summary**

Closely related Marceli, Stanisław and Jan Nowogórski in the years 1916-1918 belonged to the Polish Military Organization in Gostynin, and then served in the Polish Army, participating in the Polish-Ukrainian and Polish-Bolshevik wars. For their activities in POW, Marceli and Stanisław Nowogórski received the Medal of Independence, and for heroic deeds in the war of 1920, Marceli Nowogórski received the Cross of Valor.

**Keywords:** Gostynin, Polish Military Organization, Ignacy Nowogórski, Marceli Nowogórski, Stanisław Nowogórski, Jan Nowogórski, Stefan Nowogórski, decorated with the Cross of Valour, decorated with the Medal of Independence



**MARIAN CZESŁAW BUDZYŃSKI (1889–1939),  
KOMENDANT POWIATOWY  
POLICJI PAŃSTWOWEJ W GOSTYNINIE –  
OFIARA NIEMIECKIEGO OKRUCIEŃSTWA W 1939 R.**

**Abstrakt**

Komendant powiatowy Policji Państwowej w Gostyninie, komisarz Marian Czesław Budzyński, pełnił to stanowisko w latach 1937–1939. Pochodził z Warszawy. Z chwilą wybuchu II wojny światowej dostał rozkaz wywiezienia broni z Gostynina do Garwolina dla walczącej stolicy. Wyjechał 8 września 1939 r. Po wykonaniu rozkazu wrócił do komendy. W dniu 11 listopada 1939 r. został aresztowany, a 1 grudnia stracony przez Niemców podczas egzekucji w Woli Łąckiej w powiecie gostyńskim. W listopadzie 2023 r. władze Gostynina podjęły decyzję o nazwaniu jednej z ulic miasta jego imieniem.

**Słowa kluczowe:** Gostynin, Marian Budzyński, policja, komendant, egzekucja, wojna, ekshumacja

**Losy Mariana Budzyńskiego do 1939 r.**

Komendant powiatowy Policji Państwowej w Gostyninie, komisarz Marian Czesław Budzyński, był synem wielodzietnej rodziny Stanisława i Emilii z d. Malinowskiej<sup>1</sup>. Urodził się 11 maja 1889 r. w Warszawie<sup>2</sup>. Jego ojciec, Stanisław Budzyński, był z zawodu kotlarzem. Pochodził z herbowej szlachty. Marian uczęszczał do szkoły technicznej byłej Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, ale naukę przerwał z powodu strajku szkolnego w 1905 r., w którym brał udział. Do 1908 r. pracował jako urzędnik na Kolei Wiedeńskiej. W 1909 r. został wzięty z poboru do wojska rosyjskiego. Po zakończeniu służby wojskowej skończył kursy technologiczne i pracował w przemyśle fermentacyjnym. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Straży Obywatelskiej, skąd w 1920 r. przeszedł do Policji Państwowej<sup>3</sup>. 16 października 1915 r. w parafii św. Barbary w Warszawie

---

<sup>1</sup> Najstarsza siostra M. Budzyńskiego, Celina Budzyńska-Kosmulska, mieszkała w Warszawie, dożyła stu lat.

<sup>2</sup> Archiwum parafii rzymskokatolickiej pw. Wszystkich Świętych w Warszawie, akt urodzenia nr 191/1889.

<sup>3</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie (dalej:

zawarł związek małżeński ze Stefanią Perkowską. Pracował wówczas w warszawskiej gorzelnii i mieszkał z rodzicami przy ulicy Wilczej nr 51/75<sup>4</sup>. Stefania Perkowska, urodzona w 1891 r., była córką Franciszka i Józefy, z domu Woźnica, Perkowskich, mieszkających w Warszawie przy ulicy Chmielnej nr 1556. Pracowała jako kasjerka, prawdopodobnie także w gorzelnii<sup>5</sup>.

Marian Budzyński do służby w Policji Państwowej został przyjęty 1 lutego 1920 r. Wiadomo, że pracował w Warszawie jako zastępca kierownika XV komisariatu miasta stołecznego Warszawy przy ulicy Kruczej 8/16. Od 17 października 1931 r. pełnił funkcję zastępcy komendanta powiatowego Policji Państwowej w Bielsku Podlaskim.

W kwietniu 1934 r. został awansowany do stopnia komisarza i przeniesiony do Białegostoku na stanowisko komendanta powiatowego. Według danych ewidencyjnych 29 marca 1935 r. przeniesiono go do Grodziska Mazowieckiego. Po niespełna dwóch latach – 1 marca 1937 r. – został przeniesiony do Gostynina i objął funkcję komendanta powiatowego Policji. Za nienaganną służbę i udział w wojnie polsko-bolszewickiej został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości oraz Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę<sup>6</sup>.

W 1933 r. Marian Budzyński wystąpił do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości o nadanie mu odznaczenia za działalność niepodległościową. W uzasadnieniu wymienił następujące zasługi:



Stefania Budzyńska, fotografia sprzed 1936 r.

Źródło: Zbiory Mikołaja Komornickiego

CAW-WBH), Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych 1918–1939 (dalej: APO), Marian Budzyński, sygn. odrzuc. 21.02.1933, życiorys M. Budzyńskiego ze stycznia 1932 r. Za wskazanie tych dokumentów dziękuję dr. Grzegorzowi Gołębiowskiemu.

<sup>4</sup> Archiwum parafii rzymskokatolickiej św. Barbary w Warszawie, akt ślubu nr 149/1915.

<sup>5</sup> Archiwum parafii rzymskokatolickiej św. Jana w Warszawie, akt urodzenia nr 394/1894. Według przekazu Mikołaja Komornickiego Stefania Budzyńska zmarła między 1932 a 1936 r.

<sup>6</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), zespół 349/2, Komenda Główna Policji Państwowej, sygn. 848, Wykaz komisarzy Policji Państwowej; M. Gajewski, „Granatowi” żołnierze. Album biograficzno-fotograficzny o funkcjonariuszach Policji Państwowej województwa białostockiego 1919–1939, Białystok 2019, s. 101.

*Należałem do strajku szkolnego w 1905 r.; pracowałem nieoficjalnie w PPS w Pruszkowie; dokonałem z innymi podpalenia mostu na rzece Utracie w celu przeszkodzenia w dowozie wojska, za co byłem aresztowany przez żandarmię; przechowywałem u siebie ukrywającego się bojowca i agitatora Wąsowskiego Apolinarego ps. Żak, byłego urzędnika kolejowego; przechowywałem w domu rodziców bez ich wiedzy broń i bibułę, co spowodowało dwukrotną rewizję, jednakże bez wyroku; należałem do organizacji kolejarzy w 1905 r. wprowadzającej na Kolei Wiedeńskiej język polski; w grudniu 1918 r. jako ochotnik ze starszym kolejarzem udałem się z transportem żywności dla obleganego przez Ukraińców Lwowa. Transport ten po ciężkich przeprawach i obstrzałem udało się skutecznie<sup>7</sup>.*

Komitet jednak na posiedzeniu w dniu 21 lutego 1933 r. wniosek odrzucił ze względu na *brak pracy niepodległościowej*.

### **Ewakuacja rodzin policyjnych z Gostynina we wrześniu 1939 r.**

Kilka dni po wybuchu wojny w 1939 r. M. Budzyński otrzymał z Warszawy rozkaz ewakuowania zamieszkałych w Gostyninie rodzin policyjnych. W dniu 5 września 1939 r. spakowawszy podręczny dobytek, na trzech wozach rodziny wyruszyły przed Szkoły Powszechnej w Gostyninie przy ulicy Kutnowskiej, przez Strzelce, Kiernozię w kierunku Garwolina. Wiadomo, że były to m.in. rodziny: Stobnickich, Brylskich i Jędrzejewskich. Podróż okazała się niezwykle trudna, głównie z powodów aprowizacyjnych. Nie dotarli do celu, ponieważ co jakiś czas nadlatywały niemieckie samoloty, z których ostrzeliwano drogę. Ludzie uciekali na pobliskie pola i tam się chronili przed kulami. Znajdujący się na drodze polscy żołnierze skierowali gostynińskich uciekinierów do klasztoru w Ołtarzewie.

Według relacji Eugeniusza Jędrzejewskiego<sup>8</sup>, jego brat, Bolesław Jędrzejewski, został wezwany do siedziby policji przy ulicy 3 Maja (obecnie numer 26) przez komendanta Budzyńskiego 5 września 1939 r. Dowiedział się, że do ochrony rodzin policyjnych został wyznaczony Tymoteusz Stalkowski i on, wówczas 17-letni harcerz. Według rozkazu rodziny te miały na wozach opuścić miasto i dotrzeć do komendy powiatowej w Garwolinie. W związku z wybuchem wojny funkcjonariusze otrzymali wynagrodzenie za trzy miesiące z góry. Jędrzejewski uzgodnił z policjantem Stalkowskim, że on pojedzie na pierwszym wozie, a Jędrzejewski na ostatnim wraz z matką i trójką rodzeństwa. Przez Strzelce, Kiernozię udali się w kierunku Warszawy. Przed stolicą ich kolumna została rozbita,

---

<sup>7</sup> CAW-WBH, APO, Marian Budzyński, sygn. odrzuc. 21.02.1933; życiorys M. Budzyńskiego ze stycznia 1932 r.

<sup>8</sup> Eugeniusz Jędrzejewski (1923–2016), syn policjanta Piotra Jędrzejewskiego.

a oni pogubili się i stracili ze sobą kontakt. Na drogach panował niewyobrażalny tłok, wojsko i cywile uciekali na wschód. Po wielu perypetiach Jędrzejewscy dotarli wozem do wsi Kłoczew za Garwolinem i zatrzymali się u gospodarza Mariana Pieńkosza. Tam zostały ich matki i rodzeństwo a B. Jędrzejewski wraz z Tadeuszem Janiszewskim na jednym koniu pojechali dalej w kierunku wschodnim. Pod Lublinem wojsko zabrało im konia do swego taboru, a ich obu „przygarnięto”. Dalszy los Janiszewskiego nie jest znany, do domu już nie wrócił<sup>9</sup>.

Ewakuację do Garwolina opisała również Marianna Brylska, późniejsza Konarska, córka Józefa Brylskiego, policjanta w Gostyninie<sup>10</sup>. Miała wówczas 18 lat i często przebywała w budynku komendy. Jak opowiadała, wykonywała tam podręczne prace kancelaryjne:

*Jako rodzina policyjna na początku września zostaliśmy ewakuowani do Garwolina. Tam zjeżdżały się rodziny policyjne z wszystkich miast. Na szosie było tłoczno, gdyż jechało bardzo dużo wozów. Gdy z trudem dojechaliliśmy pod Sochaczew, nadleciały niemieckie samoloty i zaczęły bombardować. Ludzie uciekali na pole. Po nalocie na szosie leżało pełno zabitych ludzi i koni, wozy były przewracane, ludzie się szukali, wołali, płakali. Ja leżałam w polu kapuścianym z dala od szosy. Gdy odnaleźliśmy swój wóz, ruszyliśmy dalej w stronę Warszawy, ale Wojsko Polskie nie pozwoliło nam jechać, skierowano nas do schronu w klasztorze w Ottarzewie<sup>11</sup>.*

*Jechaliśmy po dwie rodziny na wozie. Ja wraz z synem przodownika Policji Edwardem Kopczyńskim po przyjeździe do Warszawy mieliśmy spotkać się z naszą Policją w umówionym miejscu. Skoro nas nie wpuszczono do Warszawy, Kopczyński pobiegł pieszo do stolicy, ja wróciłam do Ottarzewa. Było tam już dużo ludzi, zwłaszcza kobiet z dziećmi. Modliły się głośno, dzieci płakały, ksiądz modlił się z nami<sup>12</sup>. Wkoło toczyła się ciężka bitwa o Warszawę. Była straszna strzelanina, jasność od wybuchów armatnich, bo działo się to w nocy. Siedzieliśmy tam kilka dni, którejś nocy spadła bomba i zasypała okienka*

---

<sup>9</sup> E. Jędrzejewski, *Wspomnienia*, [w:] B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, Gostynin 2004, s. 245-246.

<sup>10</sup> Nie udało się ustalić od kiedy Józef Brylski pracował w Policji, być może od chwili powołania gostynińskiej jednostki, ponieważ rodzina Brylskich mieszkała w pobliżu komendy. Na zachowanym zdjęciu z ok. 1931 r. występuje w mundurze.

<sup>11</sup> W 1936 r. rozpoczęto w Ottarzewie budowę kościoła i domu z przeznaczeniem na Seminarium Duchowne. W seminarium mieszkali pallotyni. Od września do grudnia 1939 r. w gmachu seminarium znajdował się szpital niemiecki. W 1942 r. Niemcy przejęli budynek seminarium, a w 1944 r. ponownie urządzili szpital wojskowy. Obecnie mieści się tam Wyższe Seminarium Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego Pallotyni.

<sup>12</sup> Ksiądz Józef Jankowski ur. 17 listopada 1910 r. w miejscowości Czyczkowy na Kaszubach. Aresztowany przez Niemców, od 29 maja do 16 października 1941 r. przebywał w KL Auschwitz, gdzie został zamordowany.

w schronie. Ludzie zaczęli się dusić, zaczęło brakować powietrza. Ksiądz chwycił szpadel, wyczołgał się, żeby odkopać okienka. Zaczęłam się za nim czołgać. Odkopaliśmy jedno okienko i wpadło powietrze.

Rano przyszło dwóch niemieckich żołnierzy, wycelowali w nas karabiny, kazali nam wychodzić i nic nie zabierać. Zobaczyliśmy, że wokół wszystko było zbombardowane, tylko klasztor stał cały. Zaprowadzili nas do wielkiej stajni, gdzie przedtem stały konie wojskowe. Tam przetrzymali nas kilka dni i w końcu kazali udać się do domu. Do Gostynina wracaliśmy pieszo, było bardzo zimno, zatrzymywaliśmy się u ludzi, spaliliśmy w stodołach. Po drodze spotykaliśmy polskich żołnierzy wynędzniałych i głodnych, których prowadzili Niemcy. Po powrocie opowiedziałam wszystko Komendantowi [Marianowi Budzyńskiemu]. Powiedział, że jak się skończy wojna, dostanę odznaczenie. [...] <sup>13</sup>.



Marianna Brylska w 1939 r.  
Źródło: Zbiory rodzinne Barbary Konarskiej-Pabiniak

Józef Brylski udał się do walczącej Warszawy, gdzie został przysypany gruzem walącego się domu. Uratował się, ale potem miał powracające bóle głowy. Nowe władze po 1945 r. nie chciały zaliczyć mu do emerytury lat pracy w Policji, toteż podejmował się różnych zajęć dorywczych. Zmarł tragicznie w 1959 r.

Podobnie wrześniowy czas wspominała inna gostyninianka – Róża Korycińska, która wraz z rodzicami na rowerach uciekała przed Niemcami. W artykule dla „Gazety Gostynińskiej” napisała m.in.:

*Pierwszy nocleg mieliśmy w stogu słomy przy szosie. Obserwowaliśmy widoczne na niebie światła niemieckich samolotów. Cały następny dzień jechaliśmy w zbitym, gęstym tłumie furmanek i pieszych uciekinierów. Późnym wieczorem dotarliśmy do Sochaczewa. Miasto było już po nalocie lotniczym. Mijaliśmy zburzone płonące domy, widzieliśmy rannych i zabitych ludzi, padłe zwierzęta. W uszach świdrował trzask ognia, łomot walących się domów, krzyki i jęki ludzi. Ten potworny obraz długo wracał do mnie w koszmarnych snach. Widzę go i dziś, gdy słyszę, że gdzieś na świecie toczy się wojna <sup>14</sup>.*

<sup>13</sup> M. Konarska, *Mój wrzesień 1939*, „Głos Gostyniński” 1998, nr 15, s. 7.

<sup>14</sup> R. Korycińska, *Wspomnienia*, „Gazeta Gostynińska” 1999, nr 17, s. 7.



○ podobnych przeżyciach swojej mamy opowiedziała też Maria Zalewska-Mikulska z Płocka. Jej mama, Eugenia Zalewska z domu Kurek, z matką i młodszym bratem Zdzisławem uciekali na początku września 1939 roku z Płocka do Warszawy. Kiedy wybuchła II wojna światowa, dziadek Marii Zalewskiej-Mikulskiej, starszy sierżant Piotr Kurek pracował w Powiatowej Komendzie Uzuppełnień w Płocku, poszedł na front, a jego żona Wiktoria z dwójką dzieci została w Płocku: 15-letnią Eugenią i 13-letnim Zdzisławem. Najstarsza córka Halina, wtedy już 17-letnia dziewczyna, z powodu wojny nie wróciła do domu z wakacji, które spędzała u dziadków w Dęblinie.

Według relacji Eugenii Zalewskiej:

*Babcia Kurkowa postanowiła zabrać dwoje młodszych dzieci i przedostać się do swoich rodziców w Dęblinie i do najstarszej córki. Spakowała najcenniejszy dobytek, w tym mundur galowy dziadka i chciała pojechać do Warszawy. Pociągi nie kursowały, na drogach było pełno wozów i furmanek z uciekinierami, przemieszczającymi się na wschód. Mama Eugenia wspominała, że babci Kurkowej podwózkę zaproponował znajomy dziadka z wojska, który jechał ciężarówką do Warszawy – chyba coś przewoził dla wojska. Kiedy byli przed Sochaczewem, nadleciały niemieckie samoloty i zaczęły strzelać z karabinów maszynowych do uciekających cywilów. Mama wspominała, że była tak przerażona i zamiast schować się, jak większość ludzi, w polu, stała na drodze, a ze strachu nie mogła się ruszyć. Wszyscy do niej krzyczeli, żeby upadła na ziemię, ale ona była jak sparalizowana. Wtedy znajomy wojskowy, zastonił ją swoim ciałem i pociągnął w stronę ciężarówki. Dzięki temu przeżyła. Zawsze wspominała, że takiej ilości zabitych ludzi nigdy w życiu nie widziała. Cała szosa zastana była trupami i rannymi. Do Warszawy dotarli, ale mama mówiła, że nawet w czasie oblężenia Warszawy w 1939 r., gdy ukrywali się przed niemieckimi nalotami w różnych schronach, m.in. w Teatrze Wielkim, nie widziała w jednym miejscu tylu zabitych ludzi. Jak na ironię w Płocku spadło tylko kilka niemieckich bomb<sup>15</sup>.*



Policjanci gostyńskińskiej Policji na ulicy 3 Maja – od lewej Józef Brylski, obok posterunku NN

Źródło: zbiory Barbary Konarskiej-Pabiniak

<sup>15</sup> Relacja Eugenii Zalewskiej z d. Kurek (1924–2016) przechowana w pamięci rodzinnej, zredagowana na potrzeby artykułu przez córkę Marię Zalewską-Mikulską z Płocka.



Opisy tego, co się działo na szosie sochaczewskiej w pierwszych dniach września 1939 r., odnajdujemy w powieści *Sława i chwała* Jarosława Iwaszkiewicza. Oto fragmenty:

*Z początku wojny, gdy szosą sochaczewską ruszyły tłumy uchodźców i toczyły się wozy, armaty, kulawe samochody i pieszy tłum, niektórzy ludzie zbaczali kasztanową aleją. [...] Na szosie zakotłowało się. Uciekający pchali się w przeciwnym kierunku i skręcali na boki, regularne odgłosy broni. Wymiana strzałów stała się klasyczna<sup>16</sup>.*

*[...] Wyjechali na szosę, którą wycofywało się wojsko polskie. Po obu stronach, w rowach leżały duże ilości sprzętu wojennego. Jeszcze z pociskami armatnimi spotykało się coraz częściej. Kiedy wyjechali z lasu, było ich jeszcze więcej. Zalegały rowy po obu stronach drogi<sup>17</sup>.*

*[...] Nazajutrz wyjechali z lasów na szosę sochaczewską mniej więcej w okolicy Paprotni, [...] Ale widok szosy, tłumy żołnierzy idących na piechotę, beztadnymi szeregami, trochę cywilów, a od czasu do czasu furmanka, która przemykała się bokami drogi w stronę Sochaczewa, powiedziały im wszystko. [...] W ciężarówce siedzieli żołnierze niemieccy, rozgarniający tłum wielkim krzykiem. Obok kierowcy w szoferce siedział opasyły żołnierz, z wielkim, długim »cugowym« batem, odebrany widocznie jakiemuś jadącemu powozowi. Bat sięgał daleko – przejeżdżający samochód zaczepiał długim, białym i ostrym jego końcem<sup>18</sup>.*

Pod koniec października 1939 r. rodziny Brylskich i Janiszewskich wróciły szczęśliwie do Gostynina, który nie był bombardowany.

### **Marian Budzyński we wrześniu 1939 r. oraz jego aresztowanie i rozstrzelanie w grudniu 1939 r.**

Wróćmy jednak do losów Mariana Budzyńskiego. Na początku września 1939 r. otrzymał rozkaz zawiezienia broni z gostynińskiej komendy do Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Garwolinie z przeznaczeniem dla walczącej Warszawy. Z Gostynina wyjechał ze starostą Stanisławem Korzeniowskim w nocy z 8/9 września 1939 r. Ochraniali ich: Tymoteusz Stalkowski, który od października 1936 r. pełnił funkcję zastępcy komendanta w Gostyninie oraz policjant Bolesław Janiszewski<sup>19</sup>. Po wykonaniu rozkazu Budzyński wrócił do Gostynina. Wiadomo, że broń dotarła do Warszawy.

<sup>16</sup> J. Iwaszkiewicz, *Sława i chwała*, Warszawa 1958, t. 2, s. 420, 421.

<sup>17</sup> Ibidem, t. 3, s. 43.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 74, 75.

<sup>19</sup> Obaj policjanci zginęli w późniejszym czasie. Tymoteusz Stalkowski dostał się do niewoli sowieckiej i został zamordowany w kwietniu 1940 r. w Twerze. Zob. J. Bigus, *Stalkowski Tymoteusz (1898–1940), policjant, zastępca komendanta*, [w:] *Gostyniński Słownik Biograficzny*, s. 357.



Marian Budzyński – drugi z lewej – podczas uroczystości 3 Maja na rynku w Gostyninie w 1935 r. Obok niego w mundurze naczelnik OSP w Gostyninie Jan Marcinkowski, z przodu starosta powiatu gostynińskiego Stanisław Korzeniowski.  
 Źródło: zbiory Barbary Konarskiej-Pabiniak



Uroczystość państwowa na stadionie w Gostyninie, prawdopodobnie 11 listopada 1938 r. Siedzą od lewej: żona starosty Maria Korzeniowska, burmistrz Gostynina Michał Jarmoliński, oficer rezerwy WP Jan Słazak, starosta powiatu gostynińskiego Stanisław Korzeniowski, NN, komendant Policji Marian Budzyński.  
 Źródło: zbiory Barbary Konarskiej-Pabiniak



Marian Budzyński podczas pobytu w Tatrach zimą 1938 r. Siedzi w saniach w środku w kapeluszu. W czapce starosta powiatu gostynińskiego Stanisław Korzeniowski.  
Źródło: zbiory Mikołaja Komornickiego

Pod koniec października 1939 r. w Gostyninie rozpoczęły się zakrojone na szeroką skalę aresztowania polskiej i żydowskiej inteligencji. W dniu 11 listopada 1939 r. uwięziony został też komisarz Budzyński. Eugeniusz Jędrzejewski wspominał, że jego ojciec w listopadzie wraz z innymi policjantami był również aresztowany i przetrzymywany w byłej cerkwi, a następnie w kościele pw. św. Marcina. Pamiętał, że matka wysyłała go do ojca z posiłkami i czasem udawało mu się z nim zobaczyć. Zależało to od dobrej woli żandarma, a być może także od przekupstwa. Twierdził, że wszystkim policjantom proponowano służbę w podporządkowanej okupantowi policji Generalnego Gubernatorstwa<sup>20</sup>. Niektórzy przyjęli tę propozycję i być może to uratowało ich od śmierci<sup>21</sup>. Komendant Budzyński również otrzymał od Niemców sugestię służby w granatowej policji w GG, ale stanowczo ją odrzucił. Dlatego został aresztowany i nad ranem 1 grudnia 1939 r. rozstrzelany w Woli łąckiej.

Pierwszy grudnia 1939 r. był czarnym dniem dla Gostynina. Tego dnia Niemcy rozstrzelali w lesie w pobliskiej Woli łąckiej 29 osób. Byli to głównie przedstawiciele gostynińskiej inteligencji, jak: burmistrz Gostynina, księża, posłowie na Sejm, urzędnicy, nauczyciele gimnazjum i szkoły podstawowej, dyrektor banku komunalnego, mecenas, leśnik, felczer, kupcy, rolnicy, a także komendant powiatowy

<sup>20</sup> Chodzi o tzw. granatową policję, formalnie Polską Policję Generalnego Gubernatorstwa, finansowaną przez polskie samorządy, podporządkowaną lokalnym komendantom niemieckiej policji.

<sup>21</sup> E. Jędrzejewski, op. cit., s. 247.

Policji Państwowej w Gostyninie komisarz Marian Czesław Budzyński<sup>22</sup>. Więźniowie najpierw byli umieszczeni w budynku dawnej cerkwi, zwanym przez mieszkańców Gostynina „maglem”, gdzie odbył się nad nimi doraźny sąd. Po bestialskich przesłuchaniach w nocy zostali załadowani na podstawione samochody ciężarowe i wywiezieni na rozstrzelanie do lasu w Woli Łąckiej. Zwłoki zabitych wrzucono do przygotowanego wcześniej dołu, po czym miejsce kaźni zostało zamaskowane. Przypadek jednak sprawił, że w tym czasie znalazła się tam mieszkanka pobliskiej wsi, która z ukrycia obserwowała to tragiczne wydarzenie. Następnie jej brat Józef Woźnicki zaznaczył na drzewie miejsce zbrodni<sup>23</sup>.

Była to pierwsza egzekucja mieszkańców Gostynina. Do końca wojny nawet rodziny pomordowanych nie znały ich losu. Prawdopodobnie udział w zbrodni miał Niemiec Jakub Pohl z Gostynina. Kierował jedną z ciężarówek, którą wieziono elitę gostyńską na rozstrzelanie. Potem był kierowcą w niemieckiej żandarmerii<sup>24</sup>. Z kolei przed wojną w policji w Płocku pracował Henryk Brokop, starszy przodownik niemieckiego pochodzenia. Jego rodzina mieszkała w Czerminie w powiecie gostyńskim, a także w Gostyninie. W Archiwum Akt Nowych zachowało się pismo komendanta powiatowego z Płocka Mariana Gąsiewicza, który ostrzegał Mariana Budzyńskiego przed tym policjantem za jego hitlerowskie sympatie. Być może Brokop także przyczynił się do aresztowania Budzyńskiego<sup>25</sup>.

Następne egzekucje w Gostyninie odbywały się publicznie i miały na celu zastraszenie Polaków. Egzekucja przeprowadzona w czerwcu 1941 r. przy ul. Floriańskiej dokonana się na oczach ściągniętych w to miejsce mieszkańców. Zamordowano wówczas dziesięciu mężczyzn<sup>26</sup>. Genowefa Giętka z d. Smok, wówczas 16-letnia dziewczyna, była świadkiem tej egzekucji. Zapamiętała, że zamordowanych wieziono na drabiniastym wozie do miejsca pochówku w lesie k. Skrzan. Z wozu sączyła się krew<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> „Kronika Powiatu Błońskiego” 1937, nr 8, s. 1.

<sup>23</sup> J. Matuszewski, *Okres II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostyńskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990, s. 537; *Ocalić od zapomnienia. Historia szkoły w Emilianowie*, red. M. Kozłowska, Płock 2017, s. 99.

<sup>24</sup> Jakub Pohl ur. w 1905 r. w niemieckiej rodzinie mieszkającej w Gostyninie, z zawodu był mechanikiem i taksówkarzem, po wojnie uciekł do Niemiec. Jako zbrodniarz wojenny został wydany władzom polskim i w 1953 r. był sądzony w Płocku. Otrzymał wyrok śmierci, który nie został wykonany. Zob. E. Szubska-Bieroń, *II wojna światowa i lata okupacji hitlerowskiej (1939–1945) w Gostyninie*, [w:] B. Konarska-Pabiniak (red.), *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, Gostynin 2010, s. 485, 527; M. Osmałek, *Gostynin w latach 1945–1998*, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, s. 551.

<sup>25</sup> AAN, zespół nr 349/2, Komenda Główna Policji Państwowej, sygn. 989; M. Osmałek, op. cit., s. 551.

<sup>26</sup> B. Konarska-Pabiniak, *Straceni przy Floriańskiej czekają na pamięć*, „Nasz Płock” 2018, nr 2, s. 7.

<sup>27</sup> Informacja córki Jolanty Bigus.



## Ekshumacja w 1945 r. i upamiętnienie M. Budzyńskiego

Po zakończeniu wojny 27 kwietnia 1945 r. dokonano ekshumacji zamordowanych w Woli Łąckiej. Na czele Komisji Ekshumacyjnej, działającej na miejscu zbrodni pod przewodnictwem ks. prefekta Bolesława Zielenieckiego, stał dr Eugeniusz Wilczkowski, dyrektor Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gostyninie<sup>28</sup>, członkiem był sędzia Antoni Tuszyński. W protokole w części dotyczącej Mariana Budzyńskiego napisano:

*Po odkopaniu grobu na głębokości około 1,5 metra, stwierdzono pierwszy rząd zwłok w różnych pozach pół wyprostowanych, zgiętych i nieprawidłowo rozrzuconych, zaś poniżej drugi rząd raczej wyprostowanych i dość prawidłowo ułożonych. (...) Budzyński Marian rozpoznany przez ob. Zalewskiego po charakterystycznej kurtce skórzanej, spodniach kangarowych, brązowo-zielonym swetrze wełnianym, (...) Ręce związane do tyłu za pomocą podwójnie okręconego drutu. Czaszka potrzaskana w okolicy kości ciemieniowej prawej oraz w miejscu spojenia lewej kości ciemieniowej z kością potyliczną<sup>29</sup>.*

Pogrzeb ekshumowanych ofiar egzekucji odbył się 28 kwietnia 1945 r. Był to najliczniejszy i najsmutniejszy pogrzeb w Gostyninie. Wszyscy pochowani zostali w kwaterze zbiorowej ofiar hitleryzmu. W dniu pogrzebu *jego byli podwładni przekazali synom swoją cześć dla Komendanta, prosząc o zapalenie zniczy na jego grobie*<sup>30</sup>. Obecnie zamordowani mają osobne groby z nazwiskiem oraz podaną funkcją. W kolejnych latach po wojnie na grobie komendanta Budzyńskiego często paliły się znicze przyniesione przez Mariannę Konarską, Eugeniusza Jędrzejewskiego i Ryszarda Rzepnikowskiego, których ojcowie pracowali w przedwojennej Policji Państwowej<sup>31</sup>.

Współcześnie władze miasta Gostynina i organizacje kombatanckie wszystkim pomordowanym oddają hołd w rocznicę ich śmierci w dniu 1 grudnia. Natomiast w listopadzie 2023 r. podjęta została przez Radę Miejską w Gostyninie uchwała nadania nazwy jednej z ulic „Mariana Budzyńskiego”<sup>32</sup>. Pamięć o miejscu spoczynku komendanta Mariana Budzyńskiego podtrzymują członkowie

<sup>28</sup> Doktor Wilczkowski znał Mariana Budzyńskiego. Razem byli uwięzieni w budynku pocerkiwnym. Wilczkowski został jednak zwolniony. Zob. A. Wilczkowski, *Ojciec. Wspomnienia syna o profesorze Eugeniuszu Wilczkowskim*, [w:] B. Konarska-Pabiniak, *Szpital psychiatryczny w Gostyninie 1933–2018. Dzieje i współczesność*, Gostynin 2018, s. 124–125.

<sup>29</sup> Protokół Komisji Ekshumacyjnej z otwarcia grobu i wydobywania zwłok, dokonanego w dniu 27 kwietnia 1945 r. w pobliżu wsi Wólka Łącka, powiatu gostynińskiego, [w:] H. Seweryniak, *Nikt nie ma większej miłości... Męczeństwo kapitanów gostynińskich w latach II wojny światowej*, Przasnysz 2009, s. 144.

<sup>30</sup> Z. Bartosiak, *Bohaterowie niezapomniani*, „Nasz Gostynin” 2011, nr 4–5, s. 10.

<sup>31</sup> B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, s. 248.

<sup>32</sup> Uchwała Nr 381/LV/2022 Rady Miejskiej w Gostyninie z dnia 29 listopada 2022 r.



Rynek w Gostyninie 28 kwietnia 1945 r. Pogrzeb ofiar egzekucji w Woli łąckiej dokonanej 1 grudnia 1939 r.

Źródło: zbiory Barbary Konarskiej-Pabiniak

Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. Od wielu lat z okazji Święta Policji przed lub w dniu 24 lipca i Dnia Wszystkich Świętych na grobie Mariana Budzyńskiego delegacja WSPR 1939 r. zapala znicz. Czasami delegacja ta składa się z rekonstruktorów Policji Państwowej, ubranych w przedwojenne mundury policyjne<sup>33</sup>.

Pamięć o Marianie Budzyńskim kultywuje też Mikołaj Komornicki. Jak sam pisze był kilka razy w Gostyninie na jego grobie i w lesie w Woli łąckiej przy pomniku pomordowanych 1 grudnia 1939 r. Wyznał też, że krótko przed swoją śmiercią Janusz Karol Budzyński przekazał mu sygnet z herbem Dąbrowa, który należał do jego ojca Mariana Budzyńskiego.

Po raz pierwszy komendant Budzyński został przypomniany w cytowanej książce mojego autorstwa *Gostynin. Szkice z przeszłości* w 2004 r.<sup>34</sup> Następnie – opracowany przeze mnie – niepełny wówczas biogram komendanta zawarty został w *Gostynińskim Słowniku Biograficznym* w 2017 r.<sup>35</sup> W dniu 25 kwietnia 2024 r. w Muzeum Pałac Saski w Kutnie odbyła się konferencja *Pamięć–Edukacja–Przyszłość. Perspektywy nauczania o ofiarach zbrodni totalitaryzmu*, podczas

<sup>33</sup> Informacja kom. Zbigniewa Bartosiaka, pracownika Komendy Powiatowej Policji w Gostyninie w latach 2005–2013.

<sup>34</sup> B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, s. 243–248.

<sup>35</sup> Eadem, *Budzyński Marian (? – 1939), komendant policji*, [w:] *Gostyniński Słownik Biograficzny*, s. 39.





Grób Mariana Budzyńskiego w kwaterze ofiar hitleryzmu na cmentarzu parafialnym pod wezwaniem św. Jakuba w Gostyninie  
Fot. Z. Bartosiak

której Marianna Brylska, późniejsza Konarska, otrzymała pośmiertnie Medal XX-lecia Warszawskiego Stowarzyszenia *Rodzina Policyjna 1939*. W ten sposób po 85 latach spełniła się obietnica Mariana Budzyńskiego z 1939 r., złożona pannie Mariannie Brylskiej o odznaczeniu. Medal za Zasługi dla Warszawskiego Stowarzyszenia otrzymała też autorka niniejszego artykułu.

Cytowany wcześniej Eugeniusz Jędrzejewski w swoich wspomnieniach napisał o M. Budzyńskim:

*Komendant Budzyński był wielkim patriotą, wypełnił do końca obowiązek służby Polsce. Przed wybuchem wojny kierował gostynińską jednostką w sposób profesjonalny, był wymagającym od siebie i od innych człowiekiem. Jego wizerunek zapamiętany został jako człowieka sympatycznego, życzliwego dla młodych ludzi, budującego dobrą atmosferę w jednostce dzięki swojemu ojcowskiemu stosunkowi do podwładnych. Opanowanie i nieokazywanie emocji świadczyło o charyzmie. Z drugiej strony policjanci zawsze z dużym szacunkiem wypowiadali się o swoim przełożonym<sup>36</sup>.*

<sup>36</sup> E. Jędrzejewski, op. cit., s. 247.



Medal XX-lecia Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 – rewers i awers, przyznany pośmiertnie Mariannie Konarskiej, w posiadaniu autorki  
Fot. J.B. Nycek

Komisarz Marian Budzyński został stracony w ukryciu i zakopany w zbiorowej mogile. Został skazany przez hitlerowców nie tylko na śmierć, ale także na zapomnienie. Wyrok zapomnienia został wydany, ale nie wykonany<sup>37</sup>.

### Losy dzieci Mariana i Stefanii Budzyńskich

Budzyńscy mieli troje dzieci. Były to: Sławomir Maciej urodzony 13 sierpnia 1916 r. W akcie urodzenia syna Budzyński podał swój zawód: technolog<sup>38</sup>. W chrzcie uczestniczyli Karol Ćwirko Godycki – chrzestny i jego żona Zofia Godycka<sup>39</sup>. Jego losów nie udało się ustalić. Drugie dziecko – Janusz Karol urodził się 4 lutego 1920 r. w Warszawie<sup>40</sup>. W roku akademickim 1938/1939 studiował w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie<sup>41</sup>. Zmarł 24 września 2000 r.

<sup>37</sup> Z. Bartosiak, op. cit., s. 10.

<sup>38</sup> Archiwum parafii rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie, akt urodzenia nr 214/1918.

<sup>39</sup> Według przekazu Mikołaja Komornickiego jedna osoba z rodziny Godyckich była współzałożycielem firmy Ruch w 1918 r.

<sup>40</sup> Archiwum parafii rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie, akt urodzenia, nr 239/1922.

<sup>41</sup> Informacja M. Komornickiego udzielona autorce.

Pochowany został na cmentarzu Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Warszawie<sup>42</sup>. Jego żoną była Irena Brodzikowska-Budzyńska (1916–2001). W małżeństwie Janusz Karol nie miał dzieci, natomiast wychowywał córkę żony z jej pierwszego małżeństwa. Trzecie dziecko Budzyńskich – Barbara Alicja urodziła się 30 listopada 1923 r. również w Warszawie<sup>43</sup>, po wojnie mieszkała w Płocku. Odwiedzała rodzinę Jana i Teodozji Marcinkowskich w Gostyninie, właścicieli kaflarni, u których przed wojną bywał jej ojciec komendant Budzyński<sup>44</sup>. Wyszła za mąż za Józefa Kozińskiego, urodzonego 1 stycznia 1915 r., a zmarłego 3 listopada 1995 r. Barbara Budzyńska-Kozińska, zmarła w szpitalu w Gostyninie 28 lutego 2004 r. Małżeństwo Kozińskich było bezdzietne, akt zgonu podpisany jest przez krewnego ze strony męża Andrzeja Kozińskiego z Płońska<sup>45</sup>.

Uzupełnieniem informacji dotyczących rodziny jest wspomnienie przysposobionego wnuka Janusza Karola – Mikołaja Komornickiego:

*Janusz Karol wojnę przeżył w Warszawie, brał udział w konspiracji (AK). W powstaniu warszawskim praktycznie nie brał udziału, ponieważ jego oddział został odcięty od walk w pierwszych dniach powstania na Górnym Mokotowie. Pamiętam anegdotyczną historię o udziale Janusza w napadzie na niemieckich konwojentów przewożących pieniądze w Warszawie podczas okupacji. Akcja się udała. Atakujący byli w maskach. Po ucieczce z miejsca akcji uczestnicy się rozdzielili i ukryli w z góry ustalonych lokalach. Janusz, który bywał roztargniony, wyszedł na balkon sprawdzić sytuację na ulicy i dopiero po chwili zorientował się, że wciąż jest w masce! Nie jestem znawcą historii ruchu oporu, ale z dzisiejszej perspektywy ta historia wydaje się mocno ubarwiona, niczym rodem z filmu sensacyjnego. Niemniej jednak Janusz na pewno brał czynny udział w konspiracji. Po wojnie był kilkakrotnie proszony przez dawnych towarzyszy broni o potwierdzenie ich przeszłości konspiracyjnej na potrzeby ZBOWiD-u w celu uzyskania dodatkowych świadczeń kombatanckich. Sam unikał tego typu korzyści, również po przełomie 1989 roku.*

*Po wojnie nie wrócił na studia. Nie wiem, co dokładnie robił bezpośrednio po wojnie. We wczesnych latach pięćdziesiątych poznał swoją przyszłą żonę, Irenę Brodzikowską (z domu Światogor-Sztepin), wdowę po Jerzym, oficerze WP i AK, który zginął w 1944 r. zamordowany w katowni Gestapo przy alei Szucha w Warszawie. Zawodowo Janusz Karol zajął się rzemiosłem. Wspólnie z grupą znajomych założył warsztat galwanizerski, który dobrze prosperował do końca lat osiemdziesiątych. Interesował się polityką i sportem (jako szesnastolatek*

---

<sup>42</sup> Cmentarz parafii ewangelicko-reformowanej w Warszawie, sektor XIII, rząd II, grób nr 3.

<sup>43</sup> Urząd Stanu Cywilnego Miasta Stołecznego Warszawa, akt urodzenia nr I-1/531/1923.

<sup>44</sup> Z relacji autorki artykułu.

<sup>45</sup> Za pomoc przy ustalaniu informacji dotyczących aktów parafialnych rodziny Budzyńskich serdecznie dziękuję pani mgr Jolancie Bigus z Gostynina, członkini Zarządu Gostynińskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego.



Janusz Budzyński w latach 50. i 60. XX w.  
Źródło: zbiory Mikołaja Komornickiego

*pojechał z kolegą do Berlina na Olimpiadę – jako widz), był bardzo dowcipny, świetnie grał w brydża, jeździł na nartach i pływał. Przed wojną krótko trenował boks. Jak wielu z jego pokolenia był wychowany na Trylogii Sienkiewicza.*

*o jego siostrze Barbarze wiem niewiele, poza tym, że wyszła za mąż, nie miała dzieci i mieszkała w Płocku. o życiu zawodowym Barbary i jej męża nie-  
stety nic nie wiem. Jak wspominałem, kontakty między rodzeństwem były rzadkie i niezbyt serdeczne. Mam wrażenie, że zwłaszcza ze strony Janusza. o rodzinie męża Barbary i o panu Kozińskim z Płońska, który odbierał akt jej zgonu, nic nie potrafię powiedzieć<sup>46</sup>.*

---

<sup>46</sup> M. Komornicki, wspomnienia przekazane autorce.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie  
Komenda Główna Policji Państwowej, sygn. 848
- Archiwum parafii rzymskokatolickiej św. Barbary w Warszawie  
Akt ślubu nr 149/1915
- Archiwum parafii rzymskokatolickiej św. Jana w Warszawie  
Akt urodzenia nr 394/1894

- Archiwum parafii rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie  
Akt urodzenia nr 214/1918, nr 239/1922
- Archiwum parafii rzymskokatolickiej pw. Wszystkich Świętych w Warszawie  
Akt urodzenia nr 191/1889
- Urząd Stanu Cywilnego Miasta Stołecznego Warszawy  
Akt urodzenia Barbary Alicji Budzyńskiej nr I-1/531/1923.
- Urząd Stanu Cywilnego w Gostyninie  
Akt zgonu Barbary Alicji Kozińskiej z 28 lutego 2004, nr 72/2004.  
Akt zgonu Eugeniusza Jędrzejewskiego z 2 kwietnia 2016, nr 1404011/00/AZ/2016/867274.
- Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym im. gen. broni K. Sosnkowskiego w Warszawie  
Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych 1918–1939  
Budzyński Marian, sygn. odrzuc. 21.02.1933
- Rada Miejska w Gostyninie  
Uchwała Nr 381/LV/2022 Rady Miejskiej w Gostyninie z dnia 29 listopada 2022 r.

### Źródła drukowane

„Kronika Powiatu Błońskiego” 1937

### Opracowania

- Z. Bartosiak, *Bohaterowie niezapomniani*, „Nasz Gostynin” 2011, nr 4-5.
- J. Bigus, *Stalkowski Tymoteusz (1898–1940), policjant, zastępca komendanta*, [w:] *Gostyniński Słownik Biograficzny*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2017.
- Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. Marian Chudzyński, Warszawa 1990.
- Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2010.
- J. Gajewski, „Granatowi” żołnierze. *Album biograficzno-fotograficzny o funkcjonariuszach Policji Państwowej województwa białostockiego 1919–1939*, Białystok 2019.
- Gostyniński Słownik Biograficzny*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2017.
- J. Iwaskiewicz, *Sława i chwała*, t. 2, Warszawa 1958.
- E. Jędrzejewski, *Wspomnienia*, [w:] B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, Gostynin 2004.
- B. Konarska-Pabiniak, *Gostynin. Szkice z przeszłości*, Gostynin 2004.
- B. Konarska-Pabiniak, *Straceni przy Floriańskiej czekają na pamięć*, „Nasz Płock” 2018, nr 2.
- M. Konarska, *Mój wrzesień 1939*, „Głos Gostyniński” 1998, nr 15.
- M. Konarska z d. Brylska, *Mój wrzesień 1939*, „Gazeta Gostynińska” 1999, nr 17.
- R. Korycińska, *Wspomnienia*, „Gazeta Gostynińska” 1999, nr 17.
- J. Matuszewski, *Okres II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. Marian Chudzyński, Warszawa 1990.
- H. Seweryniak, *Nikt nie ma większej miłości... Męczeństwo kapłanów gostynińskich w latach II wojny światowej*, Przasnysz 2009.
- E. Szubska-Bieroń, *II wojna światowa i lata okupacji hitlerowskiej (1939–1945) w Gostyninie*, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2010.

## Relacje ustne

Zbigniew Bartosiak z Warszawy

Jolanta Bigus z Gostynina

Marek Gajewski, Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku.

Mikołaj Komornicki z Warszawy

Maria Zalewska-Mikulska z Płocka

## MARIAN CZESŁAW BUDZYŃSKI (1886-1939). THE COMMANDER OF STATE POLICE IN GOSTYNIN – THE VICTIM OF GERMAN CRUELTY IN 1939

### Summary

The district commander of the State Police in Gostynin, police officer Marian Czesław Budzyński, held this position from 1937 to 1939. He was born in Warsaw. When the Second World War broke out, he was ordered to transport weapons from Gostynin to Garwolin for the fighting capital. He left on 9th of September 1939. After carrying out the order, he returned to the headquarters. He was arrested on 11th of November 1939, and he was killed by the Germans during an execution in Wola Łącka in the Gostynin district on 1st of December 1939. In November 2023 the Gostynin government decided to name one of the city's streets after him.

**Keywords:** Gostynin, Marian Budzyński, policeman, commander, execution, war, exhumation



## CASUS SĘDZI DANUTY SANDOMIERSKIEJ. KULISY UTRATY STANOWISKA PREZESA SĄDU WOJEWÓDZKIEGO W PŁOCKU W 1983 R.

### Abstrakt

Przypadek odejścia, a właściwie odwołania ze stanowisko prezes Sądu Wojewódzkiego Danuty Sandomierskiej jest bardzo ciekawym przyczynkiem do funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w okresie stanu wojennego. Pokazuje, że można było – nawet na stanowiskach kierowniczych – zachować się w sposób zgodny z obowiązującymi, a raczej z tymi, które powinny obowiązywać, w tym środowisku zasadami. Ilustruje również zjawisko ukrywania po 13 grudnia 1981 r. represji, bo z tym mamy w przypadku sędzi Sandomierskiej do czynienia. Z drugiej zaś strony uświadamia koszty zwykłej przyzwoitości i uczciwości, w tym przede wszystkim zachowania niezawisłości sędziowskiej. Koszty zresztą – przynajmniej w tym przypadku – wcale nie takie wysokie.

**Słowa kluczowe:** Danuta Sandomierska, stan wojenny, wymiar sprawiedliwości, represje

Po wprowadzeniu w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego dokonano weryfikacji kadr, czyli brutalnych czystek w wielu środowiskach<sup>1</sup>, w tym również w wymiarze sprawiedliwości. W ich efekcie pozbyto się przede wszystkim tych jego pracowników (m.in. prokuratorów i sędziów), którzy zaangażowali się w działalność NSZZ „Solidarność” i którzy nie uznali tego za swój błąd oraz nie wyrazili z tego powodu skruchy<sup>2</sup>. Do końca 1981 r. przeprowadzono

---

<sup>1</sup> Największy rozmiar przybrały czystki w środowisku dziennikarskim. Zob. G. Majchrzak, Weryfikacja dziennikarzy w okresie stanu wojennego, [w:] *Dziennikarze władzy, władze dziennikarom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligariski, Warszawa 2010, s. 287-300.

<sup>2</sup> Jak twierdził minister sprawiedliwości Sylwester Zawadzki podczas konferencji prezesów sądów wojewódzkich oraz okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych, a także sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych w tych sądach, która odbyła się w dniach 12-13 marca 1982 r. w Popowie: *Przeprowadzono bardzo wnikliwą selekcję i nie ma nikogo wśród sędziów, kto byłby usunięty z szeregów tylko za przynależność do „Solidarności”*. I dodawał: *Chodzi o to, że niektórzy sędziowie stali się bardziej politykami niż sędziami* oraz pytał retorycznie: *Czy zgodne z pozycją sędziego i ślubowaniem sędziowskim było kolportowanie nielegalnych ulotek, rozklejanie plakatów lub kolportowanie wydawnictw bezdebitowych, szkalujących Związek*

7274 rozmowy z sędziami i pracownikami resortu sprawiedliwości, którzy byli członkami związku. Ich efektem było masowe występowanie z „Solidarności”, co doprowadziło do tego, że pod koniec 1982 r. w „Solidarności” pozostało jedynie 279 osób (w tym 118 sędziów). Tymczasem w pierwszych miesiącach stanu wojennego Rada Państwa na wniosek ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego odwołała 25 sędziów (w tym m.in. sędziego Sądu Najwyższego Stanisława Rudnickiego, który był szefem komisji zakładowej w SN<sup>3</sup>). Ponadto minister sprawiedliwości zwolnił 5 asesorów sądowych i przyjął rezygnację 13 sędziów. W tym samym czasie odwołano z powodu złego wywiązywania się z obowiązków 4 prezesów i 5 wiceprezesów z sądów wojewódzkich i rejonowych<sup>4</sup>.

Niestety nie sposób powiedzieć, co miało oznaczać wspomniane złe wywiązywanie się z obowiązków. Wiadomo natomiast, że przymiarek do odwołania prezesów sądów było więcej. Występowali o to różni przedstawiciele peerelowskich władz niezadowoleni z ich pracy. Tak było np. w przypadku pełnomocników komisarzy wojskowych Komitetu Obrony Kraju, którzy po 13 grudnia 1981 r. funkcjonowali m.in. w poszczególnych województwach. Czterech z nich wystąpiło – najprawdopodobniej w styczniu 1982 r. – do pełnomocnika komisarza KOK w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy o odwołanie prezesów sądów wojewódzkich w: Koninie (Aleksandra Fretą), Koszalinie (Tadeusz Goździewskiego), Płocku (Danuty Sandomierskiej) oraz Szczecinie (Włodzimierza Forniewskiego). Co ciekawe Kostrzewa ich wnioski<sup>5</sup> uznał za *lakoniczne i nie*

---

Radziecki. I podsumowywał: *Ze stanowisk sędziowski zostali odwołani przez Radę Państwa tylko ci, którzy wspierali działalność ekstremalnych sił „Solidarności”, jej [w oryginale błędnie wpisano „ich” – GM] działalność polityczną skierowaną przeciw socjalistycznemu państwu i nie odcięli się od niej w warunkach stanu wojennego (Konferencja prezesów sądów wojewódzkich i okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych oraz sekretarzy POP przy tych sądach 12-13 marca 1982 r., „Biuletyn Sądowy” 1982 nr 6, s. 38).*

<sup>3</sup> W przypadku Stanisława Rudnickiego uzasadnienie brzmiało: *nadal utożsamia się z kontrrewolucyjną działalnością większej części kierownictwa NSZZ „Solidarność” i nie daje rękami należytego wykonywania o obowiązków sędziego.* Cytat za: *Prezes Sądu Najwyższego Stanisław Rudnicki*, <http://www.sn.pl/promemoria/osoby/SitePages/SRudnicki.aspx> [dostęp: 22 kwietnia 2024 r.]

<sup>4</sup> *Główne kierunki działania resortu sprawiedliwości w 1982 roku*, wyd. Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 1983, s. 1-2; Prawdopodobnie wśród nich znaleźli się w styczniu 1982 r.: Ryszard Stachowiak (wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Gorzowie Wielkopolskim), Bernard Kowol (prezes Sądu Rejonowego w Nowym Sączu), Konstanty Guzek (prezes SR w Elblągu), Andrzej Łaskiewicz (prezes SR w Kutnie), Stanisław Kasior (wiceprezes SR w Choszczynie), Alina Ogrodowczyk (wiceprezes SR w Zabrzu), Teresa Mazurek (wiceprezes SR w Elblągu) i Zenon Wiśniewski (wiceprezes SR w Kamiennej Górze) (K. Niewiński, *PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania „solidarnościowej” rewolucji*, praca doktorska napisana w Zakładzie Historii Państwa i Prawa Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, 2016 [mps], s. 213).

<sup>5</sup> Niestety nie udało się dotychczas odnaleźć tych wniosków.

poparte żadnymi konkretnymi uzasadnieniami. Sandomierskiej zarzucano m.in., że tolerowała »pijackie wybryki« prezesa Sądu Rejonowego w Kutnie, tymczasem w rzeczywistości z jej inicjatywy wszczęto wobec niego postępowanie dyscyplinarne i został on odwołany z zajmowanego stanowiska. Oskarżono ją ponadto o akceptację wrogiej działalności „Solidarności” w sądach rejonowych w poprzednim okresie, które nie gwarantuje pełnej realizacji postanowień dekretu [powinno być: dekretów – GM] z 13.12.1981 r. przez sądy w województwie płockim. W tej sprawie przeprowadzono stosowne wyjaśnienia na miejscu ustalając, iż postępowanie ob. Sandomierskiej w niczym nie odbiegało od postaw zajmowanych w ubiegłym okresie wobec tego związku przez osoby zajmujące znacznie poważniejsze od niej stanowiska kierownicze. Mało tego – Nie ustalono ani jednego faktu, który mógłby świadczyć o tym, że ob. Sandomierska odnosiła się do związku „Solidarność” ze szczególną sympatią lub popierała jego działalność. Na jej korzyść przemawiał również fakt, że cieszyła się wyjątkowo dobrą opinią przełożonych, a kierowany przez nią sąd był zaliczany do najlepszych w kraju<sup>6</sup>.

Jednak te zarzuty pełnomocnika komisarza KOK w Płocku nie były – przynajmniej częściowo – bezzasadne. Niewątpliwie bowiem sędzia Danuta Sandomierska nie dawała gwarancji pełnej realizacji polityki karnej stanu wojennego. Otóż, jako przewodnicząca trzyosobowego składu odstąpiła 4 stycznia 1982 r., podczas procesu Anny Węglińskiej oskarżonej o zorganizowanie i udział w strajku okupacyjnym w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Rafineryjnego w Płocku w dniu 14 grudnia 1981 r. od trybu doraźnego i wymierzyła jej łagodną (jak na ówczesne realia) karę pół roku pozbawienia wolności. Mało tego, jej postawa w trakcie tego procesu została poddana krytyce ze strony Służby Bezpieczeństwa.

Jak stwierdzał po pierwszej z dwóch rozpraw, która odbyła się 28 grudnia 1981 r., starszy inspektor Wydziału Śledczego Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Płocku Roman Pikała”

*Przewodnicząca składu sędziowskiego SSW Danuta Sandomierska nie reagowała właściwie na wymijające wypowiedzi świadków. Nie reagowała również na bardzo swobodne zachowanie się świadków w czasie składania zeznań. Bierna postawa SSW Danuty Sandomierskiej doprowadziła do tego, że świadkowie zadawali pytania [...] Pozwolono świadkom na ich własne interpretowanie zachowania się zgromadzonych w czasie strajku, a nawet na filozoficzne wywody z zakresu wewnętrznych przeżyć lub odczuć strajkujących i organizatorów.*

---

<sup>6</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN) sygn. 2280/5, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju Tadeusza Tuczapskiego z 29 I 1982 r., k. 196, 198.

To zresztą nie wszystko. Otóż funkcjonariusz SB zarzucał jej również, że odroczyła rozprawę do 4 stycznia 1982 r.

[...] przychylając się do niesłusznego wniosku obrońcy dot. zebrania dodatkowych dowodów w postaci przesłuchania dyr. Frączka oraz Znyka pełniącego w czasie strajku funkcję stróża na bramie wjazdowej, a także dołączenia do akt pisma – protestu kierowanego do dyrekcji OBR oraz instrukcji strajkowej<sup>7</sup>.

Wspomniane wcześniej odstąpienie od trybu doraźnego pozwoliło na łagodniejsze osądzenie Węglińskiej w I instancji. Ostatecznie Izba Karna Sądu Najwyższego w wyniku rewizji prokuratora zmieniła 15 kwietnia 1982 r. zaskarżony wyrok na półtora roku pozbawienia wolności.

W tym miejscu warto przypomnieć sądową karierę Danuty Sandomierskiej. Otóż w 1957 r. ukończyła studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, od grudnia 1958 r. była aplikantem w Sądzie Wojewódzkim w Olsztynie, a od maja 1959 r. w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. W grudniu 1960 r. została asesorem w Sądzie Powiatowym w Sierpcu, a rok później w Sądzie Powiatowym w Gostyninie. Od grudnia 1962 r. natomiast była sędzią w tym samym sądzie, a od lutego 1965 r. sędzią w Sądzie Powiatowym w Płocku. W styczniu 1967 r. awansowała na stanowisko wiceprezesa, a w grudniu 1972 r. prezesa tego sądu. W końcu – w czerwcu 1975 r. – została prezesem Sądu Wojewódzkiego w Płocku<sup>8</sup>. Była wielokrotnie pozytywnie oceniana przez



Sędzia Danuta Sandomierska

Źródło: Archiwum Sądu Okręgowego w Płocku

<sup>7</sup> AIPN, sygn. 02944/25, Notatka służbowa starszego inspektora Wydziału Śledczego KW MO w Płocku Romana Pikaty w sprawie przebiegu procesu Anny Węglińskiej z dnia 28 grudnia 1981 r., k. 38. Jak argumentował funkcjonariusz: *Uzasadniając niesłusznosc zarządzenia przerwy stwierdzam, iż wymienione dowody nie wniosą nic istotnego dla sprawy, bowiem dla bytu tego czynu nie jest ważne, czy był to strajk okupacyjny, ostrzegawczy, czy też generalny. Nie jest również ważne, czy stróż na bramie posiadał opaskę na rękę i ewentualnie na czyje polecenie ją zdjął.*

<sup>8</sup> Archiwum Sądu Okręgowego w Płocku (dalej: ASO w Płocku), sygn. 4311/1, Ankieta personalna Danuty Jadwigi Sandomierskiej z dnia 20 grudnia 2002 r., k. 42; W międzyczasie – po ukończeniu pierwszego stopnia studiów – na podstawie nakazu pracy D. Sandomierska została skierowana do pracy w Prezydium Miejskiej Narodowej w Płocku (ASO w Płocku, sygn. 4311/1, życiorys Danuty Sandomierskiej z dnia 20 marca 1959 r., k. 23).

swoich przełożonych. I tak np. prezes Sądu Okręgowego w Płocku Józef Mikosz 15 marca 1972 r. pisał o niej m.in.:

*Posiada duży zasób wiadomości teoretycznych, szczególnie z zakresu prawa karnego materialnego i procesowego, popartego znajomością orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz przepisów regulaminu i instrukcji [...] Posiada zdolności organizacyjne i kierownicze, potrafi współpracować w zespole sędziów, aplikantów oraz urzędników. Bardzo zaangażowana w pracy zawodowej, samodzielna, z dużym poczuciem odpowiedzialności. Chętnie bierze udział w konferencjach i szkoleniach, stale podwyższa swoje kwalifikacje przez studiowanie pism prawnych i orzecznictwa Sądu Najwyższego.*

I dodawał:

*Zdyscyplinowana, posiada własne zdanie, lecz daje się przekonać rzeczowymi argumentami. W stosunku do podwładnych lojalna, koleżeńska dla sędziów i aplikantów. Stwarza wokół siebie atmosferę do dobrej pracy [...] Postawa etycznie-moralna bez zastrzeżeń<sup>9</sup>.*

Jak widać te pozytywne oceny zmieniły się i to dość gwałtownie po wprowadzeniu stanu wojennego. Mało tego te działania przedstawicieli peerelowskich władz w celu odwołania Danuty Sandomierskiej z zajmowanego stanowiska nie zakończyły się w styczniu 1982 r. Kilkanaście miesięcy później – w grudniu 1982 r. – z wnioskiem o jej odwołanie do ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego zwrócił się wojewoda płocki Antoni Bielak. Niestety nie wiemy, czym je uzasadniał<sup>10</sup>.

Do utraty przez Sandomierską stanowiska przyczynił się jednak wniosek o cofnięcie jej rekomendacji partyjnej na stanowisko prezesa Sądu Wojewódzkiego w Płocku, bo – co warto przypomnieć – była od 1960 r. członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jego przyczyną czy też raczej pretekstem do niego były wydarzenia podczas posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Płocku 9 lutego 1982 r., a dokładniej jej postawa w trakcie obrad tego gremium. W ich trakcie doszło do – wydawałoby się – błędnego incydentu z udziałem Danuty Sandomierskiej oraz Bogumiła Kustyniaka. Dla tego ostatniego był on jednak na tyle poważny, że złożył do protokołu tego posiedzenia specjalne oświadczenie. Zarzucił w nim Sandomierskiej, że ta na jego krytyczną wypowiedź *dotyczącą polityki orzecznictwa Sądu Rejonowego w Kutnie*

---

<sup>9</sup> ASO w Płocku, sygn. 4311/1, Opinia prezesa Sądu Powiatowego w Płocku Józefa Mikosza na temat sędzi Danuty Sandomierskiej z dnia 15 marca 1972 r., k. 26.

<sup>10</sup> G. Gołębiowski, J. Kozanecki, *PZPR w Płocku w latach 1989–1989*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. III, *Historia miasta w latach 1945–2020*, red. G. Gołębiowski, T. Piekarski, Płock 2020, s. 189.

zareagowała [...] w sposób mający znamiona zastraszania i szantażu. Oświadczenie Kustyniaka spowodowało długotrwałą dyskusję na temat postawy prezesa Sądu Wojewódzkiego w Płocku, jako członka partii i równocześnie osoby zajmującej odpowiedzialne stanowisko [...] aktualnie i w przeszłości. Ocena tej postawy była negatywna. Sandomierskiej zarzucono lekceważący stosunek [...] do ocen prezentowanych przez wojewódzką i miejskie instancje partyjne dotyczące polityki orzecznictwa prowadzonej przez sądy rejonowe – zarówno w okresie działalności byłej „Solidarności”, jak i stanu wojennego. Miała również lekceważyć negatywne oceny i opinie dotyczące postaw pracowników, np. Sądu Rejonowego w Płocku, Kutnie przedkładane przez kierownictwo komitetów partyjnych w ramach ocen kadrowych. Oprócz tego obciążać ją miał także brak od ponad roku reakcji na zgłaszane jej przez Komitet Miejski PZPR w Kutnie uwagi i wnioski dotyczące pracy i postawy komornika działającego przy Sądzie Rejonowym w Kutnie, a także opuszczenie bez usprawiedliwienia Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej na kilka godzin przed jej zakończeniem. To wszystko spowodowało, że zgłoszony na posiedzeniu tego gremium wniosek o cofnięcie jej rekomendacji partyjnej został przyjęty jednogłośnie<sup>11</sup>.

Trzeba w tym miejscu dodać, że prezes Sądu Wojewódzkiego w Płocku na wspomnianym posiedzeniu była formalnie gościem Egzekutywy KW PZPR. Tak na marginesie cały incydent rozpoczęła błaha kwestia – wyroku w sprawie potrącenia pieszej na przejściu w Kutnie<sup>12</sup>. Doznała ona ciężkich obrażeń ciała, a sprawca, który dodatkowo przejechał przez wspomniane skrzyżowanie na czerwonym świetle, zbiegł z miejsca wypadku. Został odnaleziony po kilku dniach i skazany na półtora roku więzienia, ale jedynie w zawieszeniu. W trakcie dyskusji nad reakcją Danuty Sandomierskiej na krytykę tego wyroku pojawiły się również zarzuty natury politycznej. Dotyczyły wydarzeń w Sądzie Rejonowym w Kutnie w okresie tzw. solidarnościowego karnawału, o których ją informowano. Polegało to m.in. na oflagowywaniu tego sądu przy okazji każdego pogotowia strajkowego, rozpowszechnieniu na jego terenie biuletynu związkowego z karykaturą sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Leonida Breżniewa czy wypowiedzi jednego z sędziów popierające tę akcję i przeciwstawiające się reakcjom ze strony Oddziałów Polityczno-Obronnych oraz Komitetu Miejskiego<sup>13</sup>. Sandomierska miała na to nie reagować. Pojawiły się również zarzuty po linii partyjnej. Otóż Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR

<sup>11</sup> Archiwum Państwowe w Płocku, KW PZPR w Płocku, sygn. 246, Omówienie punktu czwartego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Płocku w dniu 9 lutego 1983 r., k. 28-30.

<sup>12</sup> G. Gołębiowski, J. Kozanecki, op. cit., s. 188.

<sup>13</sup> Archiwum Państwowe w Płocku, KW PZPR w Płocku, sygn. 246, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Płocku w dniu 9.II.1983 r., k. 8-9.



przy Sądzie Wojewódzkim w Płocku – w tym personalnie samej Sandomierskiej – zarzucano nie tylko, że jest *b[ardzo] słaba pod względem ideologicznym*, ale też, iż *nie realizowała linii partii zastaniając się niezawistością i niezależnością sądu*<sup>14</sup>.

W związku z cofnięciem rekomendacji partyjnej dla Sandomierskiej do Płocka 9 marca 1983 r. udał się jeden z oficerów grupy operacyjnej pełnomocnika komisarza KOK w Ministerstwie Sprawiedliwości<sup>15</sup>. Przeprowadził tam rozmowy z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, sekretarzem organizacyjnym KW PZPR oraz przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, a także z pełnomocnikiem Komitetu Obrony Kraju w województwie płockim. WKKP – po przeprowadzeniu postępowania w jej sprawie – miała przeprowadzić z Sandomierską *rozmowę ostrzegawczą*. Najprawdopodobniej nie przyniosła ona pożądaných efektów. W każdym razie – przynajmniej w ocenie rozmówców wysłanników z Warszawy – prezes Sądu Wojewódzkiego w Płocku miała nie wykazywać *inicjatywy co do współdziałania z władzami partyjnymi oraz instancjami wojewódzkimi prokuratury i milicji*. W związku z tym Henryk Kostrzewa, który bronił jej skutecznie rok wcześniej, postanowił 11 marca 1983 r. wystąpić do ministra sprawiedliwości o *podjęcie właściwych decyzji personalnych*<sup>16</sup>. I zapewne decyzje takie zapadły. Formalnie jednak Danuta Sandomierska odeszła ze stanowiska prezesa Sądu Wojewódzkiego w Płocku na własną prośbę. W aktach personalnych zachowało się pismo do ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego z 25 marca tego roku o przyjęcie jej rezygnacji<sup>17</sup>. Minister rozpatrzył je pozytywnie, 29 kwietnia 1983 r. odwołując Sandomierską z zajmowanego stanowiska<sup>18</sup>. Odkonduło się to więc w przysłowiowych białych

---

<sup>14</sup> Ibidem, k. 9.

<sup>15</sup> Niestety, nie znamy jego nazwiska. W skład grupy podległej pełnomocnikowi komisarzowi Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości wchodził: ppłk Julian Przygódzki (sędzia w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego), płk Czesław Zbroja (prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej) oraz płk Józef Zwierzchowski (z Biura Prawnego MON). Zob. AIPN, sygn. 2280/5, Meldunek pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 12 I 1983 r., k. 312.

<sup>16</sup> AIPN, sygn. 2278/37, Sprawozdanie pełnomocnika komisarza Komitetu Obrony Kraju w Ministerstwie Sprawiedliwości Henryka Kostrzewy dla szefa centralnej Grupy Operacyjnej Inspektoratu Obrony Terytorialnej Wojsk Wewnętrznych oraz sekretarza Komitetu Obrony Kraju z 11 III 1983 r., k. 80-81.

<sup>17</sup> ASO w Płocku, sygn. 4311/1, Prośba prezesa Sądu Wojewódzkiego w Płocku Danuty Sandomierskiej do Ministra Sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego z 25 III 1983 r. w sprawie przyjęcia rezygnacji z zajmowanego stanowiska, k. 92. Jednocześnie zwróciła się do ministra o *rozważenie utrzymania w okresie trzech miesięcy dodatku funkcyjnego*.

<sup>18</sup> ASO w Płocku, sygn. 4311/1, Pismo Ministra Sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Płocku Danuty Sandomierskiej z 29 IV 1983 r., k. 97. Minister przychylił się również do jej prośby w sprawie czasowego zachowania dodatku funkcyjnego.

rękawiczkach, zresztą Zawadzki w oddzielnym piśmie składał jej *serdeczne podziękowania za długoletnią, zaangażowaną pracę na tym stanowisku*. I – kompletnie przy tym pomijając faktyczne przyczyny jej odejścia – dodawał:

*Proszę przyjąć wyrazy uznania za sumienne wykonywanie obowiązków zawodowych dla dobra wymiaru sprawiedliwości oraz działalność służącą ugruntowaniu idei sprawiedliwości społecznej i utrwaleniu praworządności. Duża wiedza zawodowa, doświadczenie życiowe i zdolności organizacyjne wpłynęły na właściwy poziom pracy w podległym Obywatelce Prezes Sądzie<sup>19</sup>.*

Nie ulega jednak wątpliwości, że głównym powodem utraty przez Danutę Sandomierską stanowiska prezesa Sądu Wojewódzkiego w Płocku była jej niechęć do ingerowania władz politycznych w orzeczenia podległych jej sądów, a także próba ochrony niezawisłości podległych jej sędziów. Taka jej niewłaściwa – z punktu widzenia peerelowskich władz – postawa okazała się ważniejsza, niż pozytywna, wręcz bardzo pozytywna ocena pracy kierowanego przez nią sądu.

Na koniec warto przypomnieć jak potoczyły się dalsze losy sędzi Sandomierskiej. Nie spotkały jej już żadne szykany. Po krótkim – dwumiesięcznym – urlopie na *podratowanie zdrowia* wróciła do pracy. Na początku sierpnia 1983 r. minister sprawiedliwości przyznał jej nawet nagrodę w wysokości 6 tys. złotych<sup>20</sup>, co nie było wysoką sumą, bowiem przeciętne wynagrodzenie miesięczne w tym roku wynosiło niespełna 14,5 tys. złotych. Z kolei 12 września tego roku powierzono jej – z mocą wsteczną od 1 września – pełnienie obowiązków przewodniczącej Wydziału II Karnego Sądu Wojewódzkiego w Płocku<sup>21</sup>. Z drugiej jednak strony, ze względu na odwołanie z funkcji prezesa 7 grudnia 1983 r., Danuta Sandomierska złożyła wniosek o odwołanie jej z funkcji wiceprzewodniczącej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi<sup>22</sup>. Doszło do niego kilka tygodni później – 30 grudnia. Nieco ponad trzy lata później – z dniem 1 stycznia 1987 r. – Danuta Sandomierska została przewodniczącą Wydziału Penitencjarnego

---

<sup>19</sup> ASO w Płocku, sygn. 4311/1, Pismo – podziękowanie Ministra Sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego dla prezesa Sądu Wojewódzkiego w Płocku Danuty Sandomierskiej z 29 IV 1983 r., k. 98.

<sup>20</sup> ASO w Płocku, sygn. 4311/1, Pismo dyrektora Departamentu kadr w Ministerstwie Sprawiedliwości Lesława Gmytrasiewicza do sędzi Sądu Wojewódzkiego w Płocku Danuty Sandomierskiej z dnia 6 sierpnia 1983 r., k. 99.

<sup>21</sup> ASO w Płocku, sygn. 4311/1, Pismo prezesa Sądu Wojewódzkiego w Płocku Władysława Urbańskiego do sędzi Sądu Wojewódzkiego w Płocku Danuty Sandomierskiej z dnia 12 września 1983 r., k. 100.

<sup>22</sup> ASO w Płocku, sygn. 4311/1, Pismo sędzi Sądu Wojewódzkiego w Płocku Danuty Sandomierskiej do przewodniczącego Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi z dnia 12 września 1983, k. 105.

i nadzoru nad wykonywaniem orzeczeń karnych w Sądzie Wojewódzkim w Płocku<sup>23</sup>. Na tym stanowisku pozostała do końca PRL zbierając, podobnie jak przed wprowadzeniem stanu wojennego, pochwały przełożonych<sup>24</sup>. Pracę kontynuowała również po osiągnięciu wieku emerytalnego, najpierw w Sądzie Wojewódzkim w Płocku, a następnie w Sądzie Okręgowym w Płocku. W dniu 18 stycznia 2003 r. przeszła w stan spoczynku.

Niewątpliwie odważna postawa prezes Sandomierskiej po wprowadzeniu stanu wojennego przyczyniła się do załamania jej kariery i utraty wysokiego stanowiska. Na jej szczęście nie spowodowało to jednak jej usunięcia z zawodu. Można jedynie żałować, że Danuta Sandomierska nie została za taką postawę doceniona za życia – zmarła 18 października 2009 r. Być może stanie się tak po jej śmierci. W każdym razie jest rzadkim przykładem osoby wśród kierownictwa polskich sądów z okresu stanu wojennego, która mogła być dumna ze swej postawy w tym trudnym czasie.

---

<sup>23</sup> ASO w Płocku, sygn. 4311/1, Pismo prezesa Sądu Wojewódzkiego w Płocku Władysława Urbańskiego do sędzi Sądu Wojewódzkiego w Płocku Danuty Sandomierskiej z dnia 19 stycznia 1983 r., k. 118.

<sup>24</sup> I tak np. w jej opinii za rok 1986 stwierdzono m.in.: [...] *jest bardzo dobrym sędzią, o dużym doświadczeniu. Posiada wysoką znajomość przepisów prawa karnego, zarówno materialnego, jak i procesowego, jak również orzecznictwa Sądu Najwyższego i literatury prawniczej. Sprawnie prowadzi rozprawy sądowe, wykazując dużą kulturę urzędowania.* I dalej: [...] *jest osobą spokojną, opanowaną, o dużym poczuciu odpowiedzialności, bardzo zaangażowaną w realizację zleconych zadań. Wyjątkowo pracowita.* (ASO w Płocku, sygn. 4311/1, Opinia dotycząca stosunku służbowego sędzi Danuty Sandomierskiej za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1986 r. 31 XII 1986 r., k. 140).

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej  
Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Płocku, sygn. AIPN 02944/25  
Komitet Obrony Kraju, sygn. 2280/5; 2278/37
- Archiwum Państwowe w Płocku  
KW PZPR w Płocku, sygn. 246
- Archiwum Sądu Okręgowego w Płocku  
akta personalne sędzi Danuty Sandomierskiej, sygn. 4311/1

### Źródła drukowane

*Konferencja prezesów sądów wojewódzkich i okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych oraz sekretarzy POP przy tych sądach 12-13 marca 1982 r., „Biuletyn Sądowy” 1982 nr 6.*

## Opracowania

- G. Gołębiowski, J. Kozanecki, *PZPR w Płocku w latach 1989–1989*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. III, *Historia miasta w latach 1945–2020*, red. G. Gołębiowski, T. Piekarski, Płock 2020.
- G. Majchrzak, *Weryfikacja dziennikarzy w okresie stanu wojennego*, [w:] *Dziennikarze władzy, władze dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010.
- K. Niewiński, *PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania „solidarnościowej” rewolucji*, praca doktorska napisana w Zakładzie Historii Państwa i Prawa Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, 2016.

## Netografia

Prezes Sądu Najwyższego Stanisław Rudnicki, <http://www.sn.pl/promemoria/osoby/SitePages/SRudnicki.aspx>

# THE CASUS OF JUDGE DANUTA SANDOMIERSKA. BACKGROUND OF THE LOSS OF THE POST PRESIDENT OF THE PROVINCIAL COURT IN PŁOCK IN 1983

## Summary

The case of the departure, or rather the dismissal from the post of President of the Regional Court Danuta Sandomierska is a very interesting contribution to the functioning of the judiciary during the period of martial law. It shows that it was possible – even in positions of authority – to behave in a manner consistent with the rules that were in force, or rather, those that should have been in force, in that environment. It also illustrates the phenomenon of hiding repression after December 13, 1981, as this is what we are dealing with in the case of Judge Sandomierska. On the other hand, it raises awareness of the costs of common decency and honesty, including, above all, the preservation of judicial independence. Costs, by the way – at least in this case – not that high at all.

**Keywords:** Danuta Sandomierska, martial law, justice system, repression

## RECENZJA

*Ta wojna zmieni wszystko... Obraz I wojny światowej w literaturze wspomnieniowej kobiet. Wybór tekstów źródłowych, oprac. Aneta Niewęglowska, Ilona Zaleska, wyd. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2022, ss. 435.*

Jak zauważają Aneta Niewęglowska i Ilona Zaleska we wstępie opracowania, zawierającego wspomnienia kobiet z lat I wojny światowej, w ostatnich latach można zaobserwować nowe tendencje w pisaniu o wojnie, gdyż aktualnie baczniejszą uwagę historycy zwracają na problematykę społeczną, dotyczącą zwłaszcza codzienności wojennej. Nad tą tematyką dyskutowano na XIX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Szczecinie w 2014 r., podejmując problem *Jak Polacy przeżywali wojny światowe w XX w. oraz Kobiety w wojnach i konfliktach polityczno-społecznych*. Bardziej doceniono wówczas wartość źródłową przekazów wspomnieniowych i pamiętnikarskich, w tym kobiecego dokumentu osobistego, czego wyrazem są pojawiające się na rynku wydawniczym monografie i reedycje źródeł<sup>1</sup>.

Katarzyna Sierakowska w swym opracowaniu stwierdziła, że przeanalizowane dokumenty osobiste kobiet dowodzą, iż wojna to nie tylko męska rzecz, również kobiety były jej czynnymi uczestniczkami<sup>2</sup>. Należy zatem docenić ich głos w interpretacji życia codziennego czasów wojny. Przekaz kobiet, które w czasie wojny musiały zająć się prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci, mierząc się z trudnościami życia codziennego często wymagał także bohaterstwa. Kobiety wobec braku czasu rzadziej sięgały po pióro, co musi być dostrzeżone w historiografii polskiej.

<sup>1</sup> Np.: K. Sierakowska, *Kobiety dokument osobisty z czasów I wojny światowej jako źródło historyczne*, [w:] *Człowiek, społeczeństwo, źródło. Studia dedykowane profesor Jadwidze Hoff*, Rzeszów 2014, s. 537-545; *Kobiety niepodległości. Wspomnienia z lat 1910–1918*, wstęp i oprac. K. Piskała, M. Sikorska-Kowalska, Warszawa 2019; *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915. Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*, Warszawa 2021.

<sup>2</sup> K. Sierakowska op. cit. s. 52-53.





Pewnym pretekstem do zaprezentowania omawianej pozycji może być to, że jedna ze współauterek – dr Ilona Zaleska – jest z pochodzenia płocczanką, absolwentką III LO im. M. Dąbrowskiej w Płocku i wychowanką dr. Grzegorza Gołębiowskiego. Na UMK pracuje jako adiunkt w Instytucie Historii i Archiwistyki w Katedrze Historii XIX-XX Wieku i Historii Najnowszej. Jest autorką wielu interesujących i wartościowych publikacji naukowych. Zapewne z racji jej płockich korzeni w opracowaniu licznie reprezentowane są fragmenty pamiętnika Marii Macieszyny<sup>3</sup>.

Celem opracowania A. Niewęglowskiej i I. Zaleskiej było przedstawienie obrazu I wojny światowej widzianego oczyma kobiet oraz pokazanie jak mocno i wielopłaszczyznowo ingerowała ona w różne dziedziny życia. Kobiety z dużą wrażliwością rejestrowały i opisywały problemy naznaczonej wojną codzienności, co czyni ich pamiętnikarstwo wyjątkowym.

Podstawową bazą opracowania były wspomnienia wydane drukiem, ale Autorki sięgnęły też do relacji wspomnieniowych dotąd niepublikowanych, zachowanych w Bibliotece Narodowej w Warszawie<sup>4</sup>, Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu<sup>5</sup>, Archiwum Państwowym w Bydgoszczy<sup>6</sup> i Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu<sup>7</sup>.

Autorkami wykorzystanych w opracowaniu źródeł są reprezentantki ziemiaństwa i arystokracji (Maria Lubomirska, Joanna Potocka, Maria z Łubieńskich Górka) i inteligencji (pisarki Maria Dąbrowska i Zofia Nałkowska, Irena Krzywicka), kobiety wykształcone, działaczki społeczne i niepodległościowe, które łączyły problemy życia codziennego. Większość udzielała się społecznie (Maria Macieszyna). Inne łączyły działalność społeczną i polityczną (Zofia Kirkor-Kiedroniowa). Jeszcze inne to działaczki niepodległościowe – kurierki, sanitariuszki, żołnierki, jak: Aleksandra Piłsudska, Julia Świtalska-Fularska, Leokadia Śliwińska, Wanda Gertz. Zbiór wspomnień kończy bibliografia oraz indeks nazwisk.

Zasadniczą część opracowania poprzedzają noty biograficzne autorek wspomnień wykorzystanych w publikacji (s. 22-51). Opracowanie ma charakter problemowo-chronologiczny z podziałem na zabory: rosyjski, austriacki i pruski. Całość ujęta jest w 11 rozdziałów:

Rozdział I – ***Pierwsze miesiące wojny*** (s. 52-78) – rejestruje wrażenia i refleksje pamiętnikarek związane z wybuchem wojny. Smutek, strach, obawy o los własny i bliskich, panika, niepewność, ale i nadzieja na pomyślne rozwiązanie sprawy

<sup>3</sup> M. Macieszyna, *Pamiętnik Płocczanki*, oprac. A. Stogowska, Płock 1995.

<sup>4</sup> Dziennik Marii z Łubieńskich Górskiej.

<sup>5</sup> Wspomnienia Wandy Hempel-Papierowskiej.

<sup>6</sup> Wspomnienia Aleksandry Wichlińskiej.

<sup>7</sup> Dzienniki i Pamiętniki Teodory z Kończów Majowej.

polskiej – to uczucia towarzyszące pamiętnikarkom. *Co będzie z nami? Wszystko w rękach Boga* – pisały.

Zofia Nałkowska napisała: *W Warszawie jest smutno i ciężko, wciąż nowe gromady wojska idą ulicami, żegnane głośno przez ludność. Jest w tym złudzenie niejaki prawdziwych jak gdyby wzruszeń, gdyż odchodzą stąd głównie polscy rezerwiści – i odchodzą przeciw wspólnemu na razie wrogowi. Idyllę tę mąci przecież fakt, że tyłu jest jeszcze Polaków w szeregach austriackich i niemieckich<sup>8</sup>. Co będzie z nami? Jakaś nieuchwytna nadzieja, że ta sama siła, która nas rozbije, nas znowu połączy, zaczyna drgać w powietrzu. Przyszłość w ręku Boga! Co mnie najwięcej bawi to zmiana polityki naszych dotychczasowych tyranów. Niemal co dzień ukazują się odezwy do nas, pełne słodyczy i uprzejmości<sup>9</sup>* – pisała Janina Gajewska.

Rozdział II – **Z chlebem coraz gorzej. Już bez kartek nie można nic dostać...** Ten rozdział góruje objętościowo nad pozostałymi (s. 79-189). Apropozycja stała się problemem dotyczącym biologicznego przetrwania. Maria Macieszyna, która przekazała wiele informacji dotyczących tego tematu pisała o wojennej aprowizacji, niedoborze produktów, systemie kartkowym, biedzie, kradzieżach i rekwizycjach w byłym zaborze rosyjskim<sup>10</sup>. Pod datą 16 grudnia 1916 roku zapisała: *Wszystko z [każdym] dniem staje się coraz droższe. Niemcy wywożą wszystko co się da zjeść. Całe szeregi wozów wojskowych przejeżdżają przez miasto, starannie okryte oponami. Jadą do spichlerza i tam przez drewniane rynny spuszczaają do berlinek mąkę, kaszę, zboże, groch, nawet brukiew, a także powidła i owoc suszony. 1 grudnia został zabroniony wypiek pszennego pieczywa...*<sup>11</sup>

18 maja 1918 r. Janina Gajewska zapisała: *Zaledwie wiążemy koniec z końcem tak wzrosła cena produktów pierwszej potrzeby. Na ubrania i buty już dzisiaj nie można sobie pozwolić, ceny materiałów skaczą po kilkanaście marek na łokciu co tydzień<sup>12</sup>. Księżna Maria Zdzisława Lubomirska pisała: *Ludzie umierają jak muchy, mam wrażenie, że wojna każdej słabości i chorobie przyspiesza kroku... nie wytrzymałe tępo ludzkich serc<sup>13</sup>.**

Rozdział III – **Zdrowie i higiena w czasie wojny** (s. 190-226). Zofia Nałkowska pisała w *Dziennikach* o wielkiej ilości rannych, którzy dorożkami, platformami, karetami i samochodami jechali przez Warszawę obsypywani kwiatami<sup>14</sup>. Byli

<sup>8</sup> Z. Nałkowska, *Dzienniki 1909–1917*, opracował H. Kichner, Warszawa 1976, s. 340.

<sup>9</sup> J. Gajewska, *Ta wojna zmieni wszystko...* *Dziennik Janiny Gajewskiej*, oprac. A. Wajs, Warszawa 2014, s. 47-48.

<sup>10</sup> M. Macieszyna, op. cit., s. 83.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 137-138.

<sup>12</sup> J. Gajewska, op. cit. s. 268.

<sup>13</sup> *Pamiętnik Księżnej Marii Zdzisławy Lubomirskiej*, oprac. J. Pajewski, Poznań 1997, s. 237.

<sup>14</sup> Z. Nałkowska, op. cit., s. 345.

też chorzy, śmiertelnie zmęczeni techniką transportu, odarci z ubrania, brudni, cuchnący, okryci robactwem, spragnieni, a nawet głodni<sup>15</sup>. Ludność dziesiątkowały choroby: w Płocku na krwawą dysenterię (krwawą biegunkę) w 1917 r. zachorowało 500 osób<sup>16</sup>. Większość umarła, gdyż nie było miejsca w szpitalach, brakowało też leków. Ulicami miasta przemierzały pogrzeby. W 1918 r. mieszkańców miasta dziesiątkowała grypa – influenza. *Na wsi całe rodziny leżą chore, niemal cała wieś w gorączce, nie ma komu kopać kartofli, już kilka osób zmarło* – pisze M. Macieszyna. W 1917 r. w Płocku zmarły 1042 osoby na 30 tysięcy mieszkańców<sup>17</sup>. W innych zaborach ludność dziesiątkowały cholera, tyfus i szkarlatyna.

Rozdział IV – **Obchody rocznic oraz świąt** (s. 226-257). Duże znaczenie patriotycznie miały obchody rocznicowe. W Płocku szczególnie uroczysto celebrowano rocznice Konstytucji 3 Maja, obchody kościuszkowskie oraz święta kościelne, a zwłaszcza Boże Narodzenie.

Maria Macieszyna napisała: *Jak w rocznicę Konstytucji odbyło się dziś w katedrze nabożeństwo, podczas którego wszyscy śpiewali „Boże coś Polskę”. Wszystkie sklepy były pozamykane, a na domach powiewały flagi o barwach narodowych. Pochodu żadnego nie było, czym Niemcy byli zmartwieni. Ale całe nasze społeczeństwo polskie jednomyślnie nie chciało urządzić pochodów, wobec tego, że Niemcy zabronili urządzania go robotnikom. Tym sposobem rachuby niemieckie, aby pokłócić między sobą klasy społeczne spełzły na niczym*<sup>18</sup>.

Pod datą 14 października 1917 r. płocczanka zanotowała: *Dziś niedziela. Jutro ma być obchód kościuszkowski. Z tego powodu już dziś panuje uroczysty nastrój. Wystawy sklepów postrojone. Wszędzie biało czerwone chorągiewki, białe orły, portrety Kościuszki i różne obrazy, jak „Bitwa pod Racławicami”, „Przy sięga Kościuszki” itp. W wielu stowarzyszeniach odbywają się uroczyste obchody*<sup>19</sup>.

Janina Gajewska pod datą 29 grudnia 1914 r. zanotowała: *Dziś jest cicha Gwiazdka i smutna. Gwiazdka bezdomnych. Gwiazdka niepewnego jutra, tragedii pełna, mogiłami zasiana. Gwiazdka stratowanego kraju. Gwiazdka tęskniących, strapionych i głodnych*<sup>20</sup>.

Rozdział V – **Po różnych stronach frontu – żołnierski los** (s. 257-280). Kobiety w swych pamiętnikach pisały o żołnierzach na różnych frontach. Opisywały życie

<sup>15</sup> Ibidem, s. 347.

<sup>16</sup> M. Macieszyna, op. cit., s. 256.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 69, 310.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 206.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 290.

<sup>20</sup> J. Gajewska, op. cit., s. 71.

w obozach jenieckich oraz przemarsze wojsk przez miasta. Bolały nad losem żołnierza. *Serce się krwawi na myśl o tych braciach naszych, o tych młodych, zapalonych głowach, które legną na pobojuwiskach w imię czego?* – pisała Janina Gajewska<sup>21</sup>.

Maria Macieszyna w *Pamiętniku* pod datą 14 listopada 1918 r. napisała: *Co dzień przez Płock przechodzi około stu jeńców. U nas w Radzie Opiekuńczej dostają przygotowane zawczasu pożywienie, po tym pod dozorem wyprawia się ich do dawnych koszar. Po większej części przychodzą w łachmanach i mówią, że Niemcy na granicy zabierają im ubrania, buty, pieniądze i żywność. Wielu jest chorych i rannych, a każdy pragnie jak najprędzej dostać się do domu*<sup>22</sup>.

Aleksandra Piłsudska pisze: *Lauban [obecnie Lubań Śląski] to ładne miasteczko na Śląsku, leży wśród lasów. Obóz wyglądał o wiele lepiej niż Szczypiorno. Składał się z olbrzymich baraków drewnianych, oddzielonych od siebie wysokimi drewnianymi płotami. W jednej części znajdowali się cywile, w drugiej jeńcy rosyjscy, w trzeciej Francuzi, dwóch Anglików ulokowano oddzielnie. Wśród cywilów sporo było Litwinów, ewakuowanych z frontu, kobiet i dzieci... Życie obozowe płynęło bez porównania znośniej niż w Szczypiornie. Wolno było nawet wychodzić do miasteczka na zakupy... [Z biegiem czasu – A.S.] Pogorszył się wikt obozowy i drastycznie zmniejszono racje żywieniowe*<sup>23</sup>.

Rozdział VI – **Wobec zaborcy – nastroje społeczne** (s. 281-296). W okupowanym przez najeźdźców kraju rosła nienawiść społeczna. Ludność wiejska i miejska buntowała się zwłaszcza wtedy, gdy zabierano im środki do utrzymania, a szczególnie żywność, która gwarantowała egzystencję.

M. Macieszyna pod datą 17 października 1918 r. zapisała: *Wieśniacy nie chcą dawać Niemcom zboża i kartofli. Zorganizowała się podobno bojówka, która ściśle przestrzega, aby ani jedno ziarenko zboża nie dostało się Niemcom. Dziś Niemcy przyprowadzili do komendantury partię wieśniaków zaaresztowanych. W Sierpcu stan oblężenia. Pod Sierpcem zabito 4 żandarmów niemieckich, w Starożrebach zaś raniono Żyda Drobinkę, który trudnił się szpiegowaniem. Był dozorcą młyna, ustanowionym przez Niemców. Pod Mławą też mówią, że zabito Niemca*<sup>24</sup>.

W innym miejscu płocczanka napisała: *Niemcy tak się wszystkim dają we znaki, a swoim postępowaniem brutalnym i bezwzględny tyle wywołują nienawiści, że nic dziwnego, że nawet dawniejsi przeciwnicy Moskali radzi są z ich*

<sup>21</sup> J. Gajewska, op. cit., s. 51-54.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 266-267.

<sup>23</sup> A. Piłsudska, *Wspomnienia*, oprac. A. Adamczyk, Warszawa 2004, s. 187, 189.

<sup>24</sup> M. Macieszyna, op. cit., s. 363.

zwycięstwa... Niemcy we wszystkich swoich biurach i lokalach zaprowadzili straszny brud i nieład, złodziejstwa są niesłychane... Ludność wiejska nienawidzi Niemców. Nie mogą darować zabieranych krów, wieprzków i drobiu. Najgorzej źli są na zabieranie krów cielnych i prośnych macior, co praktykuje się mimo zakazu. Wieśniakom Niemcy zabierają masła, sery, za bezcen w domu i na rynku, a także na rogatkach<sup>25</sup>.

Rozdział VII – **Kobieta a polityka** (s. 297-33). Kobiety w swych zapiskach nie stroniły również od komentowania wydarzeń historycznych. Największe poruszenie w badanym okresie wywołały: akt 5 listopada 1916 r. oraz podpisanie przez państwa centralne pokoju z Ukrainą w Brześciu nad Bugiem w lutym 1918 r. Komentowano także różne posunięcia i decyzje Józefa Piłsudskiego i jego sprawy legionowe.

Maria Dąbrowska zapisała: *Okropne wieści o pokoju z Ukrainą. Granica ma przechodzić przez dawne Królestwo. Nowe wydzielenie Chełmszczyzny. Prawdziwy cios w serce... Tak się robi interesy na wielkich konfliktach świata. Na co przelewać krew? Jakże tu nie być Polakiem, gdyż naprawdę to naród bardzo nieszczęśliwy!*<sup>26</sup>.

Maria z Łubieńskich Górka: *Każdy dzień przynosi wrażeń tyle, że nadmiaru ich prawie znieść nie można. Dziś weszły Legiony z brygadierem Szeptyckim na czele, ludzie na ulicach było pełno, ale entuzjazmu mało. Krzyczeli wprawdzie „Niech żyje polskie wojsko, Legiony”, ale głównie Piłsudski, jak gdyby on tylko pojęcie ojczyzny w siebie wcielił, a tu nie tylko o niego chodzi, ale o fakt niespodziewany, opatrnościowy, że Warszawa widzi nareszcie polskiego żołnierza z białym orłem na czapce, że wita bohaterów młode życie oddających za sprawę narodu, którzy krwią hojnie wylaną zdobyli możliwość wejścia do stolicy wolnego kraju. Każde serce powinno uderzyć silniej na widok tych biednych wojowników i kochać ich jak zbawców...*<sup>27</sup>

Rozdział VIII – **Wojna – kobieta – emancypacja. Aktywność kobiet w czasie wojny** (s. 339-402). Kobiety czynnie angażowały się w różne przedsięwzięcia. Niektóre w sensie dosłownym walczyły z bronią w rękę, inne działały w organizacjach pomagających wojsku.

Aleksandra Piłsudska napisała: *Do pracy w Oddziałach Żeńskich POW<sup>28</sup> stanęły przede wszystkim członkinie Związków i Drużyn Strzeleckich odpowiednio już przygotowane. Nowo wstępujące musiały przejść kurs wyszkoleniowy z programem Związków i Drużyn. Poza tym wymagane było wyrobienie ideowe.*

<sup>25</sup> Ibidem, s. 37, 45-46.

<sup>26</sup> M. Dąbrowska, *Dzienniki 1914–1965*, oprac. T. Drewnowski, Warszawa 2000, s. 140.

<sup>27</sup> M. z Łubieńskich Górka, *Dziennik*, Biblioteka Narodowa, Rps. II 9777, t. 4, s.136.

<sup>28</sup> POW – Polska Organizacja Wojskowa.

Do wybuchu wojny przeszkolonych było w Związku i Drużynach Strzeleckich przeszło 500 kobiet. W POW 1000. Przez OLK<sup>29</sup> przeszło, jak słyszałam, ponad 3000, przy czym zorganizowanych stale było około 1500<sup>30</sup>.

Rozdział IX – **W oczekiwaniu na koniec wojny i wolność** (s. 403-418). Oczekiwany koniec wojny jednak nie nadchodził. Faktowi temu towarzyszyły obawy i ciekawość, jak będzie po wyzwoleniu. Tęsknota za normalnym życiem towarzyszyła pamiętnikarkom.

Aleksandra Wichlińska pisała: *Żeby kto wiedział, jak ja ciągle myślę o końcu wojny! To dziwne, że – od jakiegoś czasu – niedługo koniec, a teraz – od jakiegoś czasu – dotąd wierzyć nie chciałam, gdy mi ktoś mówił, że niedługo koniec: „Już pokój zawarty”, nie zdziwiłabym się wcale, tylko szalenie ucieszyła... Jak się wojna skończy, to chyba zwariuję z radości. Chwilami już wytrzymać nie mogę... I tak bym chciała, żeby to już był koniec i żeby to tak było ze dwa lata po wojnie<sup>31</sup>.*

Rozdział X – **Pierwszy to dzień prawdziwe niepodległej Polski oczyszczonej od Moskala i Niemca, jesteście nareszcie sami... Niepodległościowy listopad 1918 roku, ale nie dla wszystkich. Radość i obawy** (s. 419-436). Oczekiwana wolność wreszcie nadeszła, a wraz z nią obawy i zmartwienia, jaka będzie ta wymarzona Niepodległa.

M. Macieszyna: *Jesteśmy wolni Niemców nie ma! Zdawałoby się, że na około biją jakieś radosne dzwony. Zdawałoby się, że nastąpi jakieś niezmiernie uroczyste święto! Wszystkie przejścia dnia wczorajszego wydają się wprost nieprawdopodobne! Stał się cud! Zaborcy i krzywdziciele uzbrojeni od stóp do głów, ulegli woli bezbronного narodu, pragnącego całą siłą wolności. Miasto przystroić się flagami. Lud i szkoła, umawiając się, biegli do kościoła dziękować Bogu za wolną Polskę. Ogromne podniecenie. Ogólna radość! Wszystko raduje, wszystko bawi... Wszyscy są oszołomieni... Radość! Wesele! Śmiech!<sup>32</sup>.*

Rozdział XI – **Rozmaitości** (s. 437-430). Rozdział zawiera różne wątki związane z wojenną rzeczywistością i codziennością: wojenna rewolucja obyczajowa, pieśń dziadowska, anegdota, uczciwość panieńska, wojenne rozrywki, wojenna plotka.

Maria Macieszyna: *Wojna wywiera wpływ na wszystko, nawet na repertuar pieśni dziadowskiej... Obecnie co innego jest tematem pieśni dziadowskich.*

<sup>29</sup> OLK – Ochotnicza Legia Kobiet.

<sup>30</sup> A Piłsudska, *Udział kobiet w walkach o niepodległość*, „Niepodległość” 1955, t. V, s. 186-187.

<sup>31</sup> A. Wichlińska, *Wspomnienia*, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygn. 38a, t. I, k. 6, 10.

<sup>32</sup> M. Macieszyna, op. cit., s. 375-377.



*Opiewane są przeważnie okropności wojny, zniszczenia wojenne, nędza, sieroty i wdowy. Szczególnie często powtarza się opowiadanie o ojcu, żołnierzu, ranionym przez syna walczącego wśród innego wojska. Pieśń ta, zdaje się, największe budzi wrażenie i zmiękcza serca ludzkie*<sup>33</sup>.

Zwykle historycy polscy swe opracowania piszą na podstawie akt urzędowych, przechowywanych w archiwach oraz prasy, zgromadzonej w bibliotekach. Przez opracowywanie i publikację pamiętników i wspomnień historycy mają także do dyspozycji nowe źródła, do których jednak należy podchodzić z pewnym dystansem. Zdawały sobie z tego sprawę autorki opracowania źródłowego *Ta wojna zmieni wszystko...*

Aneta Niewęglowska i Ilona Zaleska, dokonując wyboru treści zaprezentowanych w opracowaniu wykonały wielką i znakomitą pracę. Mogę o tym powiedzieć jako autorka opracowania *Pamiętnik Płocczanki Marii Macieszyny*. Rękopis to siedem zeszytów pisanych ręcznie, a w druku 540 stron. Pracowałam nad tym źródłem przez pięć lat. *Pamiętnik* w niniejszym opracowaniu cytowano we fragmentach 37 razy. Teraz mam satysfakcję z mojej żmudnej pracy i wykorzystania źródła w powyższym opracowaniu.

*Anna Maria Stogowska*

---

<sup>33</sup> Ibidem, s. 349-350.

## NASI AUTORZY

### **GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI**

dr nauk humanistycznych, nauczyciel historii w III LO w Płocku, wykładowca w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica, wiceprezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, redaktor naczelny „Notatek Płockich”

### **WOJCIECH JERZY GÓRCZYK**

mgr historii, absolwent Instytutu Historii KUL, Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ oraz Instytutu Badań Literackich PAN, kustosz, członek Stowarzyszenia Muzealników Polskich

### **BARBARA KONARSKA-PABINIAK**

dr nauk humanistycznych, prezes Gostynińskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego, członek Towarzystwa Naukowego Płockiego

### **GRZEGORZ MAJCHRZAK**

dr nauk politycznych, pracownik Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej, współautor scenariusza wystawy stałej Europejskiego Centrum Solidarności, członek Stowarzyszenia Archiwum Solidarności i Stowarzyszenia Wolnego Słowa

### **ANNA MARIA STOGOWSKA**

dr hab. nauk humanistycznych, była dyrektor Biblioteki im. Zielińskich TNP i Archiwum Państwowego w Płocku, członek Towarzystwa Naukowego Płockiego

### **MARIA WICHOWA**

emeryt. prof. zw. dr hab. Instytutu Filologii Polskiej i Logopedii, Zakładu Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych Uniwersytetu Łódzkiego, przewodnicząca Wydziału I Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, Honorowa Obywatelka Wolborza